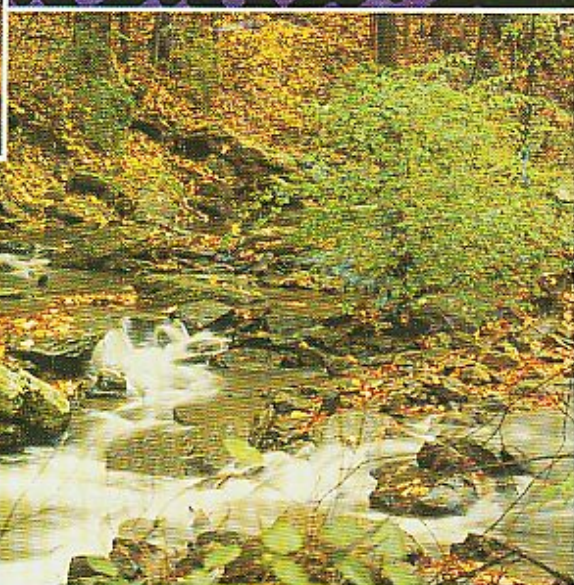
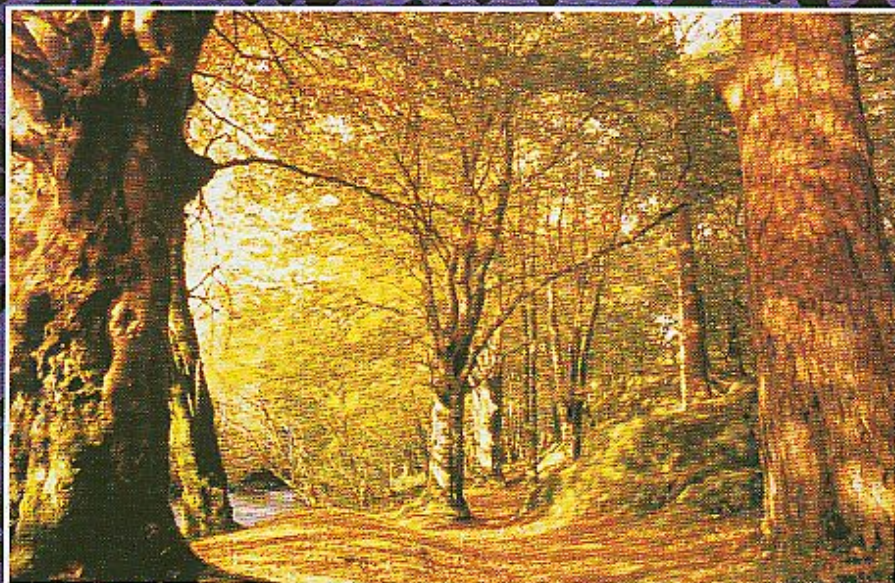




# POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

Rok 3 Nr 8  
czerwiec 1999

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO



# WŁADZE WYDZIAŁU INŻYNIERII I OCHRONY ŚRODOWISKA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ



p.o. dziekana w latach 1998 - 1999  
i dziekan na lata 1999 - 2002  
dr hab. inż. Marta Janosz-Rajczyk, prof. P. Cz.



prodziekan ds. studiów nauczania w latach 1996 - 1999  
dr Maria Wójcik-Szwedzińska

## Prodziekani elekcji - kadencja 1999 - 2002



prodziekan ds. nauczania  
dr inż. Marek Janik



prodziekan ds. studiów zaocznych  
dr inż. Lidia Dąbrowska



prodziekan ds. nauki  
dr inż. Grzegorz Malina

Rok 3 Nr 8 czerwiec 1999

pod patronatem  
prorektora ds. nauki  
prof. dra hab. inż. Januarego Bienia

Redaktor naczelny  
Janusz Kołodziejski

Kolegium redakcyjne:

Danuta Kulesza  
Aleksander Gąsiorowski  
Stanisław Kruszyński  
Janusz Miller  
Marek Rabenda  
Jarosław Rajczyk  
Sławomir Rozanow  
Janusz Wilczyński

Opracowanie graficzne okładki  
Marek Zakrzewski

Zdjęcia  
Jan Kukliński,  
autorzy artykułów  
oraz ze zbiorów wydziałów

PL ISSN 1428-7633

Adres redakcji  
ul. J. H. Dąbrowskiego 69  
42-201 Częstochowa  
tel. (0-34) 325 02 51, 361 28 55,  
325 02 53  
fax (0-34) 361 23 85  
e-mail:kulesza@adm.pcz.czyst.pl

Zastrzega się prawo do skracania  
i opracowywania artykułów  
oraz zmiany tytułów

Nakład 2000 egz.

Druk „GRYF” Częstochowa  
ul. Garibaldiiego 14, tel. (0-34) 324 90 37

## *Szanowni Państwo,*

*Zwykle nawet tego nie zauważamy, ba – nie podejrzewamy nawet, lecz jakże często do świetlanego jutra idziemy tyłem. Nie jest to jakaś patologia współczesności, lecz dziejowa prawidłowość, uznawana nawet za normę.*

*Wychylali się z niej nieliczni tylko, usiłujący odkryć przyszłość, czy nawet ją programować. Jednakże może być inaczej, tyle że tocząca się od 1993 r. dyskusja o zmianach w obowiązującej ustawie o szkolnictwie wyższym nie daje zbyt wiele szans właśnie tym nielicznym. W nawiązaniu proponujemy Czytelnikom artykuł dr A. Gąsiorowskiego, oczekując, że zechcą doń się ustosunkować.*

*Zakończyły się wybory do nowych władz rektorskich i dziekańskich naszej Uczelni. Prezentujemy wybrane władze z nadzieją, że osiągniemy środowiskowy konsensus co do wielu kwestii.*

*Numer ten, już 8 poświęcamy Wydziałowi Inżynierii i Ochrony Środowiska, który z właściwą sobie młodością nie uległ wierze płynącej z cytatu, że: „jutro to wczoraj, tyle, że jutro”.*

*redaktor naczelny*

# KRÓTKA HISTORIA INSTYTUTU INŻYNIERII ŚRODOWISKA

January Bień\*

Początki dzisiejszego Instytutu są ściśle związane z datą 1 sierpnia 1984 roku. W tym dniu rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr inż. Józef Adam Ledwoń powołał do życia Instytut Inżynierii Sanitarnej jako jednostkę Wydziału Budownictwa. Był to rok przełomowy dla kierunku inżynierii środowiska (tak zaczęto nazywać dawną inżynierię sanitarną), ponieważ usamodzielniał poczynania Instytutu w zakresie prowadzenia studiów na poziomie magisterskim, mające już w naszej Uczelni 20-letnią historię.

Organizatorem i pierwszym dyrektorem Instytutu był doc. dr hab. inż. Tadeusz Piecuch. Początkowo w skład Instytutu wchodziły dwa zakłady: Urządzeń Sanitarnych oraz Technologii Ścieków i Utylizacji Odpadów.

Potem powołano jeszcze Zakład Hydrologii i Zaopatrzenia w Wodę.

Początkowo kadrę samodzielnych pracowników tworzyli docenci: Tadeusz Piecuch, Andrzej Szczepański, Marek Gregorczyk i Jacek Łączny. Ten pierwszy okres istnienia Instytutu to czas poświęcony na budowę laboratoriów studenckich i badawczych oraz prace organizacyjne związane z modernizacją pomieszczeń otrzymanych przy ul. Deglera 35 („pod daszkiem”).

Od samego początku w Instytucie nawiązywano współpracę z przemysłem. W ciągu pierwszych trzech lat do 1987 roku zrealizowano ponad 25 prac badawczych z zakresu ochrony środowiska, a szczególnie rekultywacji składowisk odpadów przemysłowych.

Następne lata 1987–1990 przyniosły duże zmiany w Instytucie. Z Politechniki odszedł doc. dr hab. inż. Tadeusz Piecuch. Nowym dyrektorem został doc. dr hab. inż. Andrzej Szczepański, a jego zastępcą dr inż. Janusz Wilczyński. Zatrudniono kilku nowych pracowników, w tym także piszącego te słowa.

W 1990 roku decyzją ówczesnego rektora Politechniki Częstochowskiej Instytut opuścił swe dotychczasowe lokum, w którym zaczęto remont, przenosząc się do pomieszczeń po Studium Wojskowym.

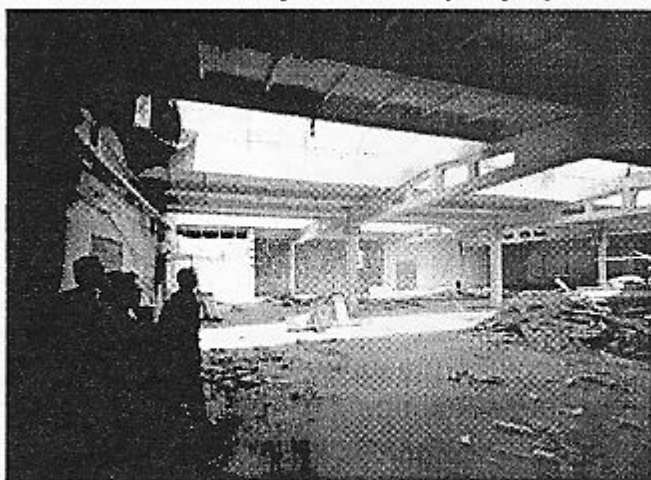
Praca Instytutu skupiła się na pokonaniu kłopotów organizacyjnych związanych z przeprowadzką oraz zapewnieniu sprawnego przebiegu procesu dydaktycznego. Instytut dalej pracował w składzie trzech zakładów, których kierownikami byli doc. dr hab. inż. Andrzej Szczepański, doc. dr hab. inż. January Bień i doc. dr hab. inż. Jacek Łączny. Na stanowisko docenta kontraktowego powołano dr inż.

Janusza Wilczyńskiego, a pierwszy z absolwentów naszego kierunku studiów mgr inż. Grzegorz Malina w 1990 roku otrzymał stopień doktora nauk technicznych i obok dr Marii Wójcik-Szwedzińskiej, która ten stopień uzyskała w 1988 roku, stanowili kadrę pierwszych wypromowanych doktorów w naszym Instytucie.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu Instytutu było uzyskanie tytułu naukowego profesora przez doc. Andrzeja Szczepańskiego. Nominację otrzymał on z rąk Prezydenta RP w dniu 17 kwietnia 1992 roku.

Powoli zaczęto nawiązywać kontakty zagraniczne, a na roczne studium podyplomowe do International Institute of Hydraulics and Environmental Engineering – Delf, w Holandii wyjechał dr inż. Grzegorz Malina. W październiku 1992 roku z pracy w Politechnice zrezygnował prof. Andrzej Szczepański powracając do swej macierzystej Uczelni, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie później objął funkcję prorektora.

Po rocznych kłopotach w 1993 roku na stanowisko dyrektora Instytutu rektor Politechniki Częstochowskiej powołał dr hab. inż. Januarego Bienia, prof. P.Cz., w kadencji 1993–1996 Instytut znacznie zwiększył swą kadrę samodzielnych pracowników naukowych. Ten 3-letni okres był bardzo trudny dla Instytutu. Ciągłe borykanie się z kłopotami natury zarówno finansowej jak i organizacyjnej oraz brakiem samodzielnej kadry naukowej odbierało nieraz chęć do pracy. A jednak dzięki dużemu wysiłkowi wszystkich pracowników Instytutu trudności te udało się pokonać. Instytut pozyskał no-



Tak wyglądały hale fabryki pomocy naukowych przed modernizacją.

wych pracowników samodzielnych oraz nową bazę lokalową przy ul. Brzeźnickiej (po dawnej Fabryce Pomocy Naukowych).

Od 1994 roku kadre samodzielnych pracowników naukowych tworzyli poza piszącym te słowa, prof., prof. Politechniki Częstochowskiej - Zygmunt Dębowski, Józef Dziopak, Janusz Girczys, Wojciech Nowak, Wiesław Sułkowski.

W Instytucie powstało pięć zakładów:

- Zakład Urządzeń Sanitarnych,
- Zakład Technologii Ścieków i Chemii Środowiska,
- Zakład Utylizacji Odpadów i Ochrony Gleby,
- Zakład Wodociągów i Kanalizacji,
- Zakład Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery.

Następne lata przyniosły dalszy rozwój kadry naukowo-dydaktycznej, a Radę Naukową Instytutu tworzyli także nowo pozyskani pracownicy samodzielni: prof., prof. Gerard Buraczewski, Witali Dewiatow, Edward Kramm, Jarosław Gumintsky, Andrzej Sybirny, Marta Janosz-Rajczyk, Jerzy Jaskólski. Ta kadra samodzielnych pracowników oraz nowi doktorzy, którzy zostali wypromowani w innych ośrodkach naukowych pozwoliła na wystąpienie z wnioskiem o wydzielenie Instytutu z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska oraz nadanie mu

- pierwsza usamodzielniająca Instytut, który na mocy Zarządzenia nr 2 z dnia 21 stycznia 1997 roku Ministra Edukacji Narodowej został wydzielony z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska i otrzymał prawa jednostki podstawowej,
- druga dotyczyła utworzenia wydziału. Minister Edukacji Narodowej Zarządzeniem nr 44 z dnia 5 sierpnia 1997 r. przekształcił Instytut Inżynierii Środowiska w Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska.

### **DZIEŃ DZISIEJSZY INSTYTUTU**

Od 1 października 1997 roku Instytut Inżynierii Środowiska wraz z Katedrą Ogrzewnictwa Wentylacji i Ochrony Atmosfery wchodzi w skład nowo powstałego wydziału (już szóstego w Politechnice Częstochowskiej).

W chwili obecnej w skład Instytutu Inżynierii Środowiska wchodzi cztery zakłady:

- Zakład Urządzeń Sanitarnych - kierownik prof. dr hab.inż. January Bień
- Zakład Wodociągów i Kanalizacji- kierownik dr inż. Grzegorz Malina
- Zakład Technologii Wody, Ścieków i Chemii Środowiska - kierownik dr hab.inż. Marta Janosz-Rajczyk, prof. P.Cz.
- Zakład Utylizacji Odpadów i Ochrony Gleby

## **Kierownictwo Instytutu Inżynierii Środowiska (1984-1999)**

<b>Kadencja</b>	<b>Dyrektor Instytutu</b>	<b>Zastępca dyrektora Instytutu</b>
1984-1987	doc.dr hab.inż. Tadeusz Piecuch	dr inż. Janusz Wilczyński
1987-1990	doc.dr hab.inż. Andrzej Szczepański	dr inż. Janusz Wilczyński
1990-1993	doc.dr hab.inż. Andrzej Szczepański	dr inż. Janusz Wilczyński
1993-1996	prof.dr hab.inż. January Bień	dr hab. inż. Wiesław Sułkowski prof. P.Cz. dr Maria Wójcik-Szwedzińska
1996-1999	prof.dr hab.inż. January Bień	dr inż. Grzegorz Malina dr Dorota Nowak (od stycznia 1999)

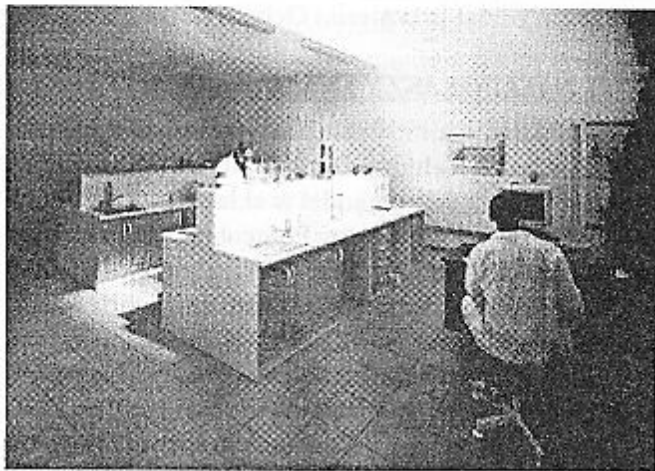
praw wydziału, a także z wnioskiem do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych o przyznanie Radzie Naukowej Instytutu prawa do nadawania stopnia doktora nauk technicznych w zakresie inżynierii środowiska.

Pierwsze wystąpienie z tym wnioskiem zakończyło się dla nas niezbyt pomyślnie, dopiero następne, w lutym 1999 roku już w ramach Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska uwieńczone zostało sukcesem.

Praca całej kadry Instytutu Inżynierii Środowiska, jej dorobek naukowy i dydaktyczny zostały docenione przez władze nadrzędne, a rezultatem tego wysiłku dydaktycznego, naukowego i organizacyjnego były dwie decyzje:

- kierownik dr hab.inż. Janusz Girczys, prof. P.Cz.
- Kadre naukową Instytutu stanowią profesorowie: Marta Janosz-Rajczyk, Gerard Buraczewski, Zygmunt Dębowski, Witali Dewiatow, Janusz Girczys, January Bień, Andrzej Sybirny. Jolanta Bohdziewicz, Józef Dziopak oraz doktorzy nauk technicznych: Wojciech Radzikowski, Zdzisław Trela, Lidia Wolny, Maria Wójcik-Szwedzińska, Longina Stępiak, Dorota Nowak, Lidia Dąbrowska, Szymon Hoffman, Maria Włodarczyk-Makuła, Grzegorz Malina, Adam Kisiel, Elena Neverova-Dziopak, Elena Dewiatow, Beata Karwowska.
- Od 1998 roku Instytut zatrudnia także wybitnych specjalistów z zakresu inżynierii środowiska profesorów Edwarda S.Kempę oraz Józefa Szarawarę, którzy pro-

wadzą seminaryjne dyplomowe na studiach dziennych oraz udzielają konsultacji doktorantom Instytutu. Od początku swego istnienia Instytut współpracował z przemysłem. Współpraca ta opierała się głównie na wzajemnej pomocy w zakresie ekspertyz naukowych z ochrony środowiska oraz ocen opracowań projektowych i inwestycji powodujących pogorszenie stanu środowiska.



*Laboratorium analityczne.*

Tematyka prac naukowych dotyczyła także badań wpływu pola ultradźwiękowego na zmniejszenie zużycia reagentów chemicznych w przygotowaniu osadów ściekowych do mechanicznego odwadniania oraz zastosowania odpadowych węglików do produkcji materiałów antykorozyjnych. Ulegała ona ciągłemu rozszerzeniu, sprzyjało temu uzyskanie kilku grantów indywidualnych oraz promotorskich z Komitetu Badań Naukowych.

Starania o pozyskanie środków także na inwestycje naukowe z KBN zakończyły się sukcesem. Od 1996 roku Instytut przystąpił do realizacji remontu i modernizacji obiektów przy ul. Brzeźnickiej, bazy Instytutu, która w swej dotychczasowej formie nie wzbudzała nadziei na szybkie wyremontowanie. Jednak szybko prowadzone prace remontowe przez firmy z regionu częstochowskiego pozwoliły na podjęcie zajęć tak dydaktycznych jak i naukowych od roku 1999.

W chwili obecnej w laboratoriach Instytutu Inżynierii Środowiska prowadzone są prace naukowo-badawcze, a studenci i doktoranci mogą pracować w laboratoriach o dobrym wyposażeniu w aparaturę oraz budować stanowiska doświadczalne w skali pilotowej.

### **DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA**

Pracownicy Instytutu prowadzą zajęcia dydaktyczne na kierunku inżynieria środowiska (studia dzienne, wieczorowe i zaoczne). Są to wykłady, ćwiczenia tablicowe oraz laboratoryjne a także projekty. W Instytucie realizowane były i są prace dyplomowe - magisterskie. W swej historii pracownicy Instytutu wypromo-

wali ponad 500 dyplomantów magistrów inżynierów z zakresu inżynierii środowiska.

Obecnie w Instytucie istnieją trzy dobrze wyposażone laboratoria komputerowe, laboratorium chemii środowiska, laboratorium technologii wody i ścieków oraz laboratoria z zakresu biologii i mikrobiologii sanitarnej, odnowy wody, a także gospodarki osadowej. W trakcie wyposażania znajdują się laboratoria z biotechnologii.

Proces dydaktyczny prowadzony jest w zakresie pięciu specjalizacji:

- biotechnologii
- systemu uzdatniania wody, oczyszczania ścieków i unieszkodliwiania osadów.
- systemów zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków.
- technologii wody i ścieków.
- odpadów i ochrony gleby.

Instytut prowadził także Szkołę Ekologii, która w chwili obecnej przestała istnieć z uwagi na wszechstronną ofertę dla młodzieży dotyczącą oprócz inżynierii środowiska także ochrony środowiska. Pracownicy Instytutu opracowali i opublikowali w formie skryptu kilkanaście pozycji, a dalsze są w przygotowaniu.

### **DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA**

Obecna działalność naukowa Instytutu jest skoncentrowana na potrzebach przemysłu, a także badaniach podstawowych. Prowadzone prace dotyczą m.in. termicznej utylizacji osadów ściekowych, analizy wpływu za-

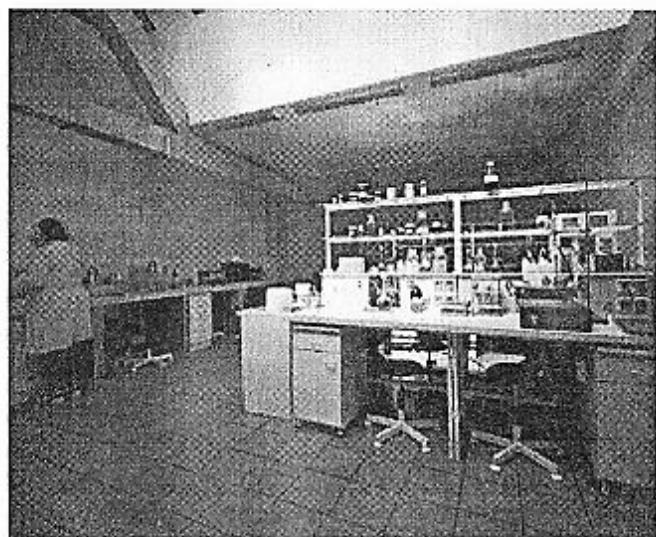


*Laboratorium w trakcie wyposażania w aparaturę.*

nieczyszczeń powietrza na poziom stężeń związków chemicznych, które są parametrami normowymi określonymi w rozporządzeniach Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Wszystkie prace naukowe prowadzone w Instytucie znajdują się w głównym nurcie badań tak krajowych jak i światowych. Pracownicy Instytutu prowadzą szeroką współpracę także w tym zakresie z ośrodkami naukowymi:

- w Austrii - Universitat Bodenkultur, Institut fur All-

- gemeine Mikrobiologie - Dr Diethard Mattanovich  
 - w Belgii - Universite Libre de Bruxelles  
 - Prof. Michel Penninckx,  
 - na Węgrzech - Department of Microbiology and Biotechnology Kossuth Lajos University - Assoc. Prof. Istvan Pocosi  
 - w Holandii - Department of Environmental Technology Wageningen Agricultural University - Prof. W.H. Rulkens, Dr I.T.C. Grotenhuis
- Przedmiotem badań prowadzonych przez pracowników



Laboratorium badań w zakresie gospodarki osadowej.

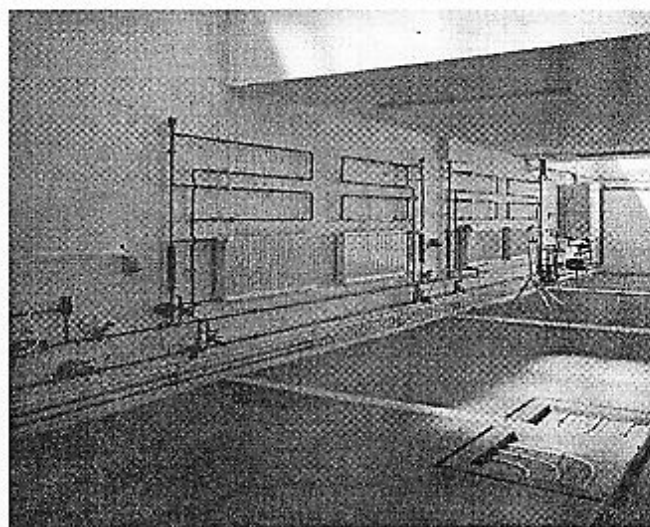
Instytutu są problemy dotyczące:

- wpływu pola ultradźwiękowego na procesy dezynfekcji i koagulacji wody, a także higienizacji osadów ściekowych,
- możliwości termicznej utylizacji osadów ściekowych w układzie różnych technologii,
- analizy wpływu zanieczyszczeń powietrza i czynników meteorologicznych na poziom stężeń ozonu troposferycznego,
- zastosowania węgla aktywnych w odnowie wody,
- przyrodniczego wykorzystania osadów ściekowych,
- bioremediacji gruntów, rekultywacji gruntów zdegradowanych,
- uzdatniania wody i oczyszczania ścieków, unieszkodliwiania odpadów i ochrony gleb,
- stosowania zbiorników retencyjnych oraz nowych konstrukcji w systemach odprowadzania wód deszczowych.

Korzystne kontakty naukowe pracownicy Instytutu nawiązywali w czasie organizowanych konferencji naukowych w Polsce oraz pod czas wyjazdów zagranicznych. Pracownicy Instytutu zorganizowali kilkanaście konferencji naukowo-technicznych w Częstochowie (w tym 3 z udziałem gości zagranicznych). Na konferencję naukowo-techniczną poświęconą gospodarce osadowej zorganizowaną w 1997 r. przyjechało ponad 80 osób z całego świata (w tym 20 osób

z Japonii). Konferencja weszła do harmonogramu konferencji organizowanych przez Światową Agencję Ochrony Wody.

Piętnaście lat pracy Instytutu to ponad 500 publikacji w zeszytach naukowych, w czasopiśmie krajowych i zagranicznych oraz materiałach konferencyjnych, a także ponad 20 monografii i skryptów opublikowanych w kraju. Także pod względem liczby zgłoszonych pa-



Laboratorium ogrzewnictwa.

tentów i wzorów użytkowych zarejestrowanych w naszym Ośrodku ds. Wynalazczości Instytut należy do wyróżniających się.

Dwa następne tytuły profesorskie w 1996 i 1997 roku wzmocniły kadre samodzielnych pracowników (prof.dr hab.inż. January Bieć, prof.dr hab.inż. Wojciech Nowak).

Osiągnięciem w skali kraju jest wydawanie przez Instytut kwartalnika Inżynieria i Ochrona Środowiska, w którym zamieszczane publikacje podlegają wnikliwym recenzjom wybitnych specjalistów z tego zakresu. Redaktorem naczelnym czasopisma jest dr Szymon Hoffman. Publikacja ta jest dotowana z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz własnych środków finansowych Instytutu.

### ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Instytut zapisał swą kartę w historii Wydziału. Piętnaście lat w życiu młodego człowieka to zaledwie początek, natomiast dla jednostki zajmującej się nauką i dydaktyką to okres wystarczający, aby wykorzystać go dla dobra młodych ludzi w celu ich wszechstronnego wykształcenia.

*\* prof. dr hab. inż. January Bieć*  
 dyrektor Instytutu Inżynierii Środowiska

W artykule wykorzystano fragmenty zapisane w historii kierunku inżynierii środowiska opracowanej przez dr inż. Janusza Wilczyńskiego.

# OGRZEWNICTWO I WENTYLACJA

*Janusz Wilczyński\**

## *takie były początki...*

Ogrzewnictwo i wentylacja to dziedziny techniki zajmujące się kształtowaniem mikroklimatu w pomieszczeniach przeznaczonych do przebywania w nich ludzi, a jednocześnie nazwa jednej z dwóch specjalności z zakresu inżynierii środowiska, dla których studia magisterskie prowadzone są w Politechnice Częstochowskiej od prawie 25 lat.

Początkiem kształcenia na tej specjalizacji, realizowanej w ramach kierunku inżynieria środowiska było powołanie, w czerwcu 1975 roku, w Politechnice Częstochowskiej, Instytutu Inżynierii Lądowej na prawach wydziału, z dwoma kierunkami studiów budownictwo oraz inżynieria środowiska. W ramach tego drugiego kierunku, od roku akademickiego 1975/76, proces dydaktyczny dla dwóch specjalizacji: ogrzewnictwo i wentylacja oraz wodociągi i kanalizacje, prowadzony był przez pracowników dydaktycznych Zakładów: Urządzeń Sanitarnych i Technologii Wody i Ścieków. Kierownikiem tego ostatniego zakładu, a jednocześnie pierwszym samodzielnym pracownikiem nauki na naszym kierunku był, nieżyjący już, prof. dr hab. inż. Jan Paluch z Politechniki Śląskiej, pracujący na naszej Uczelni na drugim etacie.

W roku 1977 dzięki staraniom dyrektora Instytutu Inżynierii Lądowej, nie żyjącego już doc. dra inż. Zbigniewa Pruzińskiego, na stanowisko kierownika Zakładu Urządzeń Sanitarnych przeniesiony zostaje, z Instytutu Podstaw Konstrukcji Maszyn, adiunkt dr inż. Andrzej Kotowski. W tym samym czasie do grupy adiunktów tego Zakładu zaliczony zostaje również, piszący te słowa, dr inż. Janusz Wilczyński. Moje przejście z Instytutu Maszyn Ciepłych, gdzie pracowałem, od stycznia 1972 roku i uzyskałem stopień doktora nauk technicznych w roku 1975, wynikało również z przebiegu mojej praktyki zawodowej. Z ciepłownictwem bowiem związany jestem od roku 1960. W roku 1963 byłem współorganizatorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego gdzie pracowałem, do roku 1970 na stanowisku zastępcy dyrektora ds. technicznych, a powiązań formalnych z tą branżą, mimo przejścia do pracy w naszej Uczelni, ani wówczas ani dzisiaj, nie utraciłem.

W latach, które wspominam, kierunek inżynierii środowiska zajmował segment budynku głównego po lewej stronie od wejścia „pod daszkiem” o powierzchni około

1600 m<sup>2</sup> z kilkoma salami wykładowymi. Zakład Urządzeń Sanitarnych mieścił się na pierwszym piętrze, a Technologii Wody i Ścieków na parterze budynku. Potocznie mówiło się po prostu „górze” – mając na uwadze ogrzewnictwo lub „dół” myśląc o wodzie i ściekach. Nawiasem mówiąc określenie to funkcjonuje wśród studentów do dnia dzisiejszego, chociaż Wydział zajmuje, od roku 1990, zupełnie inną część budynku głównego, a pracownicy zajmujący się ogrzewnictwem i ściekami pracują na tej samej kondygnacji.

W pierwszych latach Zakład Urządzeń Sanitarnych zatrudniał, o ile dobrze pamiętam, dwóch adiunktów oraz czterech asystentów. Nikt z tych pracowników, poza piszącym te wspomnienia, już nie pracuje, stąd kilka zdań na ich temat.

Pamiętam pierwsze, prymitywne jeszcze, pomiary promieniowania słonecznego zmierzające do wykorzystania tego ciepła w bateriach słonecznych, jakie prowadził dr inż. Andrzej Kotowski. Temat ten stanowił jego pasję i nieco później, po wyposażeniu stanowiska w podstawową aparaturę pomiarową, prowadził w tym zakresie poważne badania oraz kilka prac dyplomowych. W roku 1983 i 1984 wyjeżdżał dwukrotnie na związane z tym tematem stypendium do Francji, gdzie opatentował ponoć jakieś rozwiązanie techniczne dotyczące kolektorów słonecznych. Do pracy w zakładzie już nie powrócił, rozwiązano z nim umowę o pracę w roku 1985.

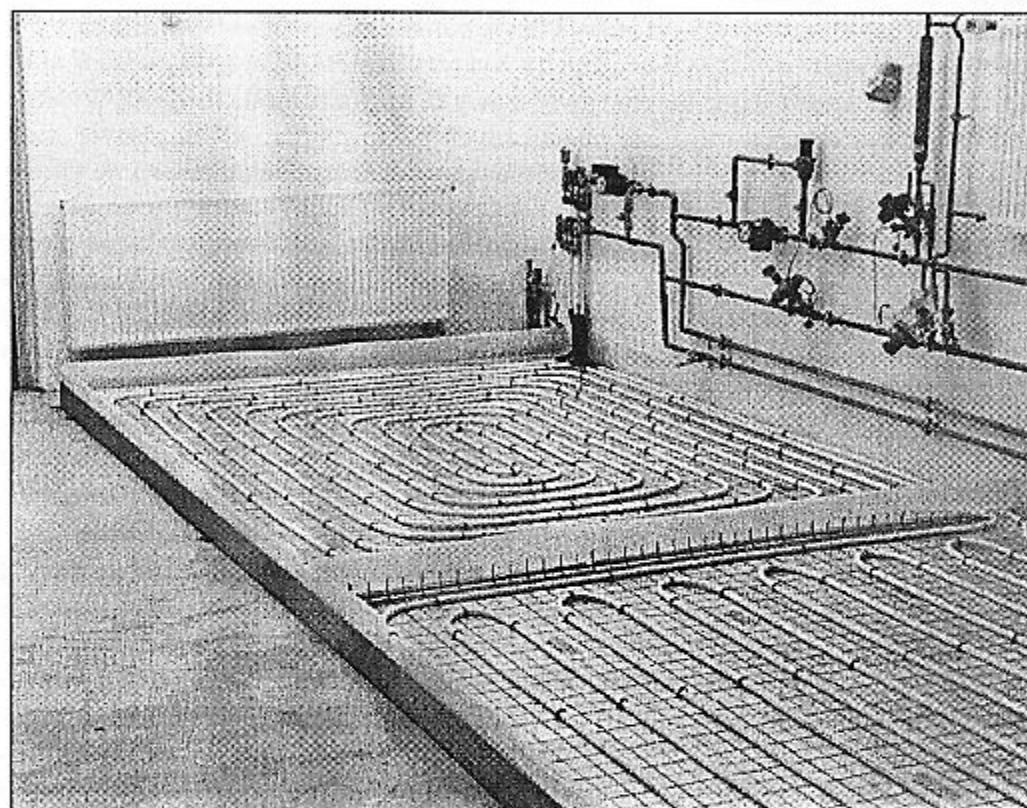
Mgr inż. Włodzimierz Jasicki przeniesiony został do pracy w naszym Zakładzie z Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej i dzięki temu mógł już wówczas wprowadzać mnie w zagadnienia komputerowego wspomaganie obliczeń. Razem, korzystając z komputera, o ile pamiętam, ODRA – 1024 opracowaliśmy dane klimatyczne Częstochowy za lata 1952-1978, a materiał ten opublikowany został w nr 21/1980 Zeszytów Naukowych Politechniki Częstochowskiej. Mgr inż. W. Jasicki odszedł z pracy w roku 1982, wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Nowym Yorku założył firmę zajmującą się montażem urządzeń klimatyzacyjnych.

Pracownikami Zakładu byli wówczas również: mgr inż. Stanisław Trombski i mgr inż. Jerzy Mordarski, nawiasem mówiąc dyplomanci z okresu, gdy pracowałem



w Instytucie Maszyn Ciepłych. Obaj odeszli z pracy w roku 1984, a wspominam ich jako sumiennych asystentów występujących zazwyczaj wspólnie.

Wspomnieć muszę również mgr inż. Zdzisławę Baran-Wróblewską, która była pierwszym pracownikiem Zakładu, zatrudnionym w roku 1979. Ukończyła studia na Politechnice Wrocławskiej o specjalizacji ogrzewnictwo i wentylacja. Odeszła z pracy, o ile dobrze pamiętam, w roku 1985.



W tym okresie działalności Zakładu, podstawowym zadaniem było zorganizowanie obsady zajęć dydaktycznych dla studentów naszej specjalności. Często wówczas korzystano z kadry specjalistów częstochowskich przedsiębiorstw. Między innymi, w owym czasie, zajęcia prowadzili: - nieżyjący już mgr inż. Ryszard Popiołek, mój kolega ze studiów, pracownik ówczesnego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, - wówczas mgr inż. obecnie już dr inż. Wiesław Trzeciak z Miastoprojektu, który zmobilizowany prowadzoną działalnością dydaktyczną postanowił podnieść swoje kwalifikacje i w roku 1978, po obronie pracy na Politechnice Wrocławskiej, uzyskał stopień doktora nauk technicznych. Zajęcia dydaktyczne prowadził w tym czasie doc. dr inż. Sławomir Wilk, doskonały dydaktyk, późniejszy pracownik Instytutu Inżynierii Środowiska, obecnie na emeryturze. Zajęcia ze studentami tego kierunku studiów prowadził również, w ramach godzin zleconych Instytutowi Maszyn Ciepłych, wówczas mgr inż., a od roku 1980 dr inż. Marek Janik, obecnie pracownik Katedry Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery.

Największym problemem było jednak, w owym czasie, zorganizowanie zajęć laboratoryjnych. W tym zakresie niezmiernie cenna okazała się ścisła współpraca z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej, która była możliwa dzięki przychylności kierownictwa przedsiębiorstwa; dyrektora Mieczysława Gawrona, a szczególnie nieżyjących już: mgra inż. Jerzego Menca zastępcy dyrektora ds. technicznych oraz mgra inż. Andrzeja Hankiewicza zastępcy dyrektora ds. eksploatacyjnych oraz dyplomantów Wydziału Budowy Maszyn z lat 1963 i 1968,

którzy umożliwili prowadzenie szeregu ćwiczeń pomiarowych w kotłowniach i węzłach ciepłych, stanowiących obiekty przedsiębiorstwa. Tak prowadzony proces dydaktyczny pozwalał również studentom zapoznać się z metodyką badań i pomiarów, a także skonfrontować rozwiązania teoretyczne z praktyczną rzeczywistością. Również dzięki współpracy z WPEC-em powstało w naszym laboratorium stanowisko do badań wymienników ciepła typu JAD, a ze strony Zakładu opracowano, w ramach studenckich prac dyplomowych, szereg tematów

związanych z eksploatacyjną działalnością przedsiębiorstwa.

Rok 1980 dla kierunku inżynieria środowiska przynosi pierwsze dyplomy ukończenia studiów. Z grupy 30 studentów, którzy w roku 1975 rozpoczęli studia magisterskie dyplomy uzyskało 19 osób z tego 9 ukończyło specjalizację ogrzewnictwo i wentylację. Trzech najlepszych dyplomantów znalazło zatrudnienie w działających na kierunku Zakładach: mgr inż. Mieczysław Dereżyński w Zakładzie Urządzeń Sanitarnych, a mgr inż. Grzegorz Malina oraz mgr inż. Adam Trych (który odszedł już z pracy) w Zakładzie Technologii Wody i Ścieków.

Z pracowników tych rekrutują się również pierwsi doktoranci: mgr inż. Grzegorz Malina, który w roku 1990 otrzymał stopień doktora nauk technicznych, a obecnie pracuje w Instytucie Inżynierii Środowiska naszego Wydziału, a następnie mgr inż. Mieczysław Dereżyński, który uzyskał stopień doktora nauk technicznych w roku 1991, jednak z pracy odszedł w roku 1993.

## dwadzieścia lat później...

Katedra Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery powołana została w roku 1997, na bazie Zakładu o tej samej nazwie, utworzonego w roku 1994, po uzyskaniu przez dra hab. inż. Wojciecha Nowaka tytułu naukowego profesora. Oznacza to, w zakresie kształcenia studentów, prowadzenie dwóch specjalizacji: ogrzewnictwo i wentylacja oraz ochrona atmosfery, tej ostatniej ściślej związanej z ochroną środowiska.

Aktualnie w Katedrze działają cztery Zakłady:

- INŻYNIERII ENERGII,
- OGRZEWNICTWA I WENTYLACJI,
- OCHRONY ATMOSFERY,
- CZYSTYCH TECHNOLOGII LASERÓW I PLAZMY, w których zatrudnionych jest 21 pracowników w tym:
  - ▶ 5 samodzielnych pracowników nauki,
  - ▶ 5 adiunktów,
  - ▶ 9 asystentów,
  - ▶ 1 pracownik techniczny
  - ▶ 1 pracownik administracyjny.

Należy zaznaczyć, że 80% pracowników Katedry posługuje się czynnie językiem angielskim, co ułatwia prowadzenie szerokiej i intensywnej współpracy międzynarodowej. I tak pracownicy uczestniczą w realizacji dwóch zasadniczych programów współpracy międzynarodowej: TEMPUS PHARE w zakresie dydaktyki oraz INCO COPERNICUS obejmujący badania naukowe. Programy te zostały szerzej omówione również w tym numerze „Politechniki”. Ponadto prowadzone są programy współpracy międzynarodowej z Japonią Czechami i Niemcami realizowane w ramach umów międzynarodowych. Realizowana jest również współpraca z firmami zagranicznymi takimi jak: FOSTER WHEELER z USA w zakresie optymalizacji pracy kotłów z cyrkulacyjną warstwą fluidalną, IVU – INGENIEURGESELLSCHAFT VERFAHRENS und UMWELTTECHNIK z Niemiec dotycząca opracowania technologii produkcji sorbentów nowej generacji. W tym zakresie przewidywane jest, już dzisiaj, wspólne wystąpienie na wystawie EXPO 2000 HANNOVER.

Tematyka prac badawczych prowadzonych w Katedrze obejmuje zagadnienia nowoczesnych, ekologicznie czystych technologii przemysłowych, a w szczególności: najnowszych technologii utylizacji węgla i paliw niskokalorycznych (cyrkulacyjna warstwa flu-

idalna, ciśnieniowe paleniska fluidyzacyjne, niskoemisyjne palniki, warstwa typu Multi-Solid Fluidized Bed), gazowo-parowych układów zintegrowanych z częściowym zgazowaniem węgla (IGCC), termicznej utylizacji odpadów z wykorzystaniem reaktorów z cyrkulacyjną warstwą fluidalną, suchych metod odsiarczania spalin oraz otrzymywania wysokoreaktywnych sorbentów do wiązania siarki, nowoczesnych kolektorów słonecznych z wykorzystaniem przepływu ziaren w układzie dwufazowym. Prowadzone są też prace w zakresie chemicznych pomp ciepła, nowoczesnych sieci ciepłych oraz zagadnień regulacji instalacji wewnętrznych.

Realizowane badania podstawowe dotyczą następujących zagadnień: hydromechanika przepływów dwufazowych, wymiana ciepła i masy w układach dwufazowych, intensyfikacja procesów wymiany ciepła i spalania w polu akustycznym i magnetycznym, mechanizm powstawania i redukcji szkodliwych gazów do atmosfery, spalanie gazu w ceramice, kinetyka spalania i zgazowania węgla, laserowe techniki pomiarowe i diagnostyczne w przepływach wielofazowych.

Aktualnie w ramach prac naukowych, kierowanych przez prof. dr hab. inż. Wojciecha Nowaka, a prowadzonych na zlecenie KBN ukończono jeden grant badawczy i dwa granty promotorskie. Obecnie realizowane są dwa granty promotorskie oraz jeden przygotowawczy do uczestnictwa w piątym ramowym programie badań rozwoju technologicznego i prezentacji w Unii Europejskiej. Poniżej tematyka grantów:

- „Ekologicznie czyste spalanie węgla w binarnej cyrkulacyjnej warstwie fluidalnej” – badawczy, ukończony 1998r.
- „Badanie chemicznej pompy ciepła z wykorzystaniem odwracalnej reakcji  $\text{CaO}/\text{Ca}(\text{OH})_2$ ” – promotorski, główny wykonawca – mgr inż. Joanna Rudniak, zakończony obroną pracy doktorskiej w 1998 roku
- „Opracowanie technologii suchego i jednoczesnego odsiarczania oraz odazotowania w binarnej cyrkulacyjnej warstwie fluidalnej” – promotorski, główny wykonawca – mgr inż. Jarosław Krzywański, (nie pracujący w Katedrze), zakończony 1998r, obrona pracy przewidziana w roku bieżącym.
- „Badania modyfikowanych sorbentów wapniowych do suchego odsiarczania spalin” - promotorski, główny wykonawca – mgr inż. Arkadiusz Szymanek.
- „Badania procesu fluidalnego spalania mieszanek biomasy i nisko jakościowych węgli” - promotorski, główny wykonawca – mgr inż. Robert Sekret.

- „Wykorzystanie biomasy do produkcji ciepła i energii elektrycznej w procesie fluidalnego spalania węgla” – przygotowawczy do uczestnictwa w piątym programie.

W ramach szerokiej umownej współpracy krajowej realizowane są prace na rzecz następujących kontrahentów:

- Elektrowni „Turów”
- Zespołu Elektrowni „Ostrołęka”
- Kopalni Wapienia „Czatkowice”
- Zakładów Produkcji Sorbentów „OPOLWAP”
- Fabryki kotłów „RAFAKO”
- FOSTER WHEELER POLSKA

Poszerzona została znacznie baza laboratoryjna i to zarówno w zakresie badań naukowych jak i dydaktyki. Zorganizowano i wyposażono dwa laboratoria badawcze:

- LABORATORIUM TECHNIKI LASEROWEJ
- LABORATORIUM FLUIDYZACJI I SORBENTÓW

Dozbrojono w nowoczesną aparaturę pomiarową, ze środków TEMPUSA, oraz zmodernizowano zestawy do ćwiczeń w dydaktycznym LABORATORIUM TECHNIKI CIEPLNEJ. Natomiast dydaktyczne LABORATORIUM MECHANIKI PŁYNÓW zorganizowano i urządzono przy pomocy studentów studiów zaocznych, którzy pod kierunkiem dra inż. Marka Janika opracowali projekty stanowisk, a następnie je zrealizowali.

Zorganizowano również, najnowocześniejsze w kraju LABORATORIUM URZĄDZEŃ GRZEWCZYCH przeznaczone zarówno do prac badawczych, dydaktyki oraz szkolenia personelu technicznego. Powstało ono dzięki darowiznom przodujących firm w branży ciepłowniczej takich jak: OVENTROP, DANFOSS, ALFA LAVAL, BUDERUS, WILO, ENVIROTECH, BIAWAR, AS – przedstawiciela producenta regulacyjno odcinających zaworów BALOREX, które dostarczyły nowoczesną aparaturę i urządzenia, zaś montaż nieodpłatnie przeprowadziły firmy WILGA, MIARPOL, WIEDEMANN działające na terenie Częstochowy. Do powstania tego laboratorium przyczyniła się również Elektrownia „Turów” oraz Kredyt Bank PBI z Częstochowy, które wsparły finansowo budowę stanowisk.

W laboratorium tym zamontowano, między innymi, nowoczesny kocioł kondensacyjny firmy BUDERUS zasilający dwa obiegi: modelową instalację grzewczą bogato wyposażoną w armaturę regulacyjną firmy OVENTROP oraz instalacje ogrzewania podłogowego ze zróżnicowanym zarówno układem rur grzejnych jak i systemów regulacji temperatury w ogrzewanych po-

mieszczeniach. Pozwala to na przeprowadzenie szeregu ćwiczeń, między innymi wykonania bilansu cieplnego kotła, pomiarów skuteczności działania armatury regulacyjnej, jak również rozkładów temperatury płaszczyn grzejnych ogrzewania podłogowego.

Istnieje ponadto możliwość, na innym stanowisku, badania mocy cieplnej nowoczesnego, płytowego, wymiennika ciepła firmy ALFA LAVAL wykorzystując do tego celu ultradźwiękowy licznik ciepła firmy DANFOSS, stanowiący rozwiązanie nowej generacji tego typu urządzeń. Do regulacji i pomiaru natężenia przepływu wody na tym stanowisku zastosowano zawory regulacyjno-odcinające typu BALOREX oraz zintegrowany zestaw pomiarowy.

Na zagraniczne konferencje naukowe do krajów takich jak Japonia, USA, Czechy wyjechało 5 pracowników, wygłaszając tam referaty w języku angielskim. Ponadto, w ramach wyjazdów na staże zagraniczne 3 pracowników uczestniczyło w dwutygodniowej letniej szkole językowej w Cork w Irlandii oraz 3 asystentów gościło na 3-tygodniowym stażu w zakładach FOSTER WHEELER w Finlandii.

W roku ubiegłym Katedrę wizytowało 15 naukowców z Niemiec, Finlandii, Czech oraz Stanów Zjednoczonych.

W roku 1998 zorganizowano konferencję naukową „Fluidalne spalanie węgla w energetyce” w Złotnikach Lubańskich, w której wzięło udział 140 osób.

Aktualnie pracownicy Katedry użytkują: 11 komputerów, z tego 8 zakupiono z funduszy TEMPUS, 9 drukarek laserowych lub atramentowych oraz dwa kserografy, a INTERNET dostępny jest na 7 komputerach.

Pracownicy Katedry, tylko w roku 1998, opublikowali łącznie 66 artykułów z tego:

- 2 - w recenzowanych wydawnictwach o zasięgu międzynarodowym,
- 25 - w recenzowanych wydawnictwach o zasięgu krajowym,
- 13 - w materiałach konferencyjnych o zasięgu międzynarodowym,
- 26 - w materiałach konferencyjnych o zasięgu krajowym.

Złożono również, w Urzędzie Patentowym, dwa zgłoszenia patentowe rozwiązań technicznych związanych z techniką fluidalnego spalania oraz wdrożono dwa opracowania dotyczące wykorzystania aktywatorów magnetycznych.

*\*dr inż. Janusz Wilczyński  
adiunkt w Katedrze Ogrzewnictwa, Wentylacji  
i Ochrony Atmosfery*

# PROGRAM BADAWCZY INCO - COPERNICUS

*Wojciech Nowak\**

W konkursie Unii Europejskiej w roku 1997/98 w ramach programu „Non-Nuclear Energy” uczestniczyło 112 ośrodków międzynarodowych. Po raz pierwszy dopuszczono w roli koordynatora projektów między innymi polskie instytucje naukowe.

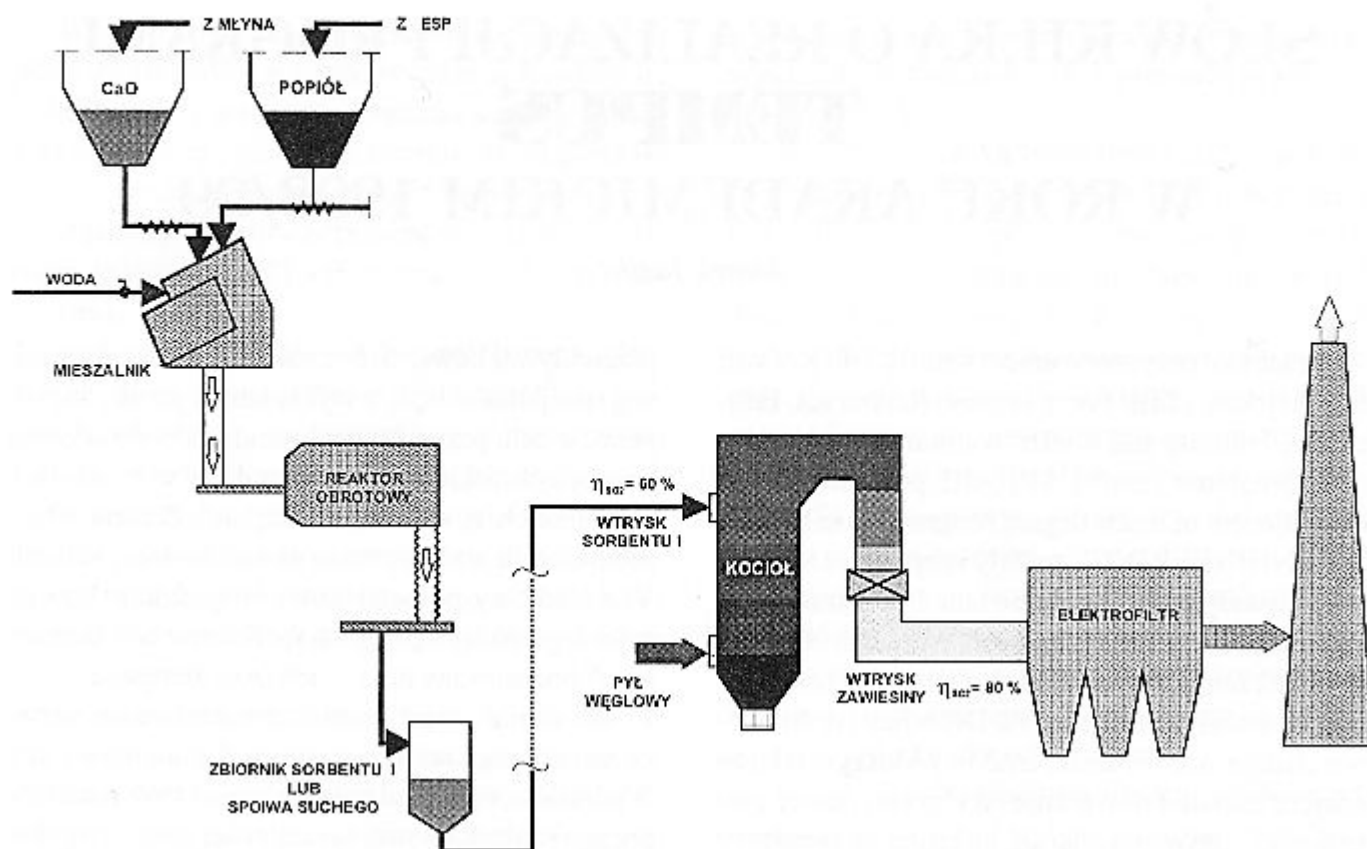
Projekt zgłoszony przez Katedrę Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery Politechniki Częstochowskiej został oceniony za najlepszy i przyjęty do finansowania w latach 1999 -2001. Temat projektu obejmuje opracowanie unikalnej w świecie technologii łączącej ze sobą dwa zagadnienia, produkcję wysokosprawnych sorbentów do suchej metody odsiarczania spalin oraz utylizację odpadów po fluidalnym spalaniu. Jest to kontynuacja prac prowadzonych w Katedrze od 1994 roku.

Jako pierwszy poświęcony tej tematyce był grant promotorski pod tytułem „Badania modyfikowanych sorbentów wapniowych do suchego odsiarczania spalin” pod kierownictwem prof. dr hab. inż. Wojciecha Nowaka, a następnie wspólne przedsięwzięcie wraz z Elektrownią Turów i IVU z Niemiec, dzięki któremu udało się wyprodukować pierwszą partię sorbentów modyfikowanych. Badania te dotyczyły jednak sorbentów powstałych na bazie popiołów lotnych z kotłów pyłowych. Obecnie prowadzony projekt badawczy ma dostarczyć technologię produkcji i przeróbki popiołów po fluidalnym spalaniu. W projekcie biorą udział następujący partnerzy:

1. **Politechnika Częstochowska**, prof. dr hab. inż. **Wojciech NOWAK**
2. **Technical University of Ostrava**, Prof. **Pavel NOSKIEVIC**
3. **IVU Ingenieurgesellschaft Verfahrens-und Umwelttechnik für komplexe Recyclinglösungen mbH**, manager IVU, inż. **Klaus - Werner SCHORCH**
4. **Electricite de France EDF**, Engineering and Construction Division, Dr **Louis JESTIN**
5. **Elektrownia Turów**, dyrektor mgr inż. **Jerzy Łaskawiec**

Koordynatorem projektu oraz partnerem odpowiedzialnym za opracowanie linii technologicznej, technologii produkcji sorbentów modyfikowanych oraz wykonaniem badań w skali laboratoryjnej jak i przemysłowej jest prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak. Partnerem odpowiedzialnym za wyprodukowanie sorbentów modyfikowanych jest IVU. Rolą EDF z Francji będzie wykonanie badań na kotle fluidalnym w skali laboratoryjnej. Elektrownia Turów dostarczy lotne popioły fluidalne do przeróbki oraz wykona pierwsze w świecie próby wykorzystania sorbentów modyfikowanych na jednostce rzeczywistej 235 MW cyrkulacyjnym kotle fluidalnym. Natomiast Technical University of Ostrava będzie odpowiedzialny za wykonanie pomiarów emisji podczas próby przemysłowej.

Możliwości modyfikacyjne leżą zarówno po stronie fizycznej przez mikronizację jak i po stronie chemicznej. Poprawa reaktywności możliwa jest poprzez zwiększenie dostępności do wnętrza ziarna poprzez rozwijanie powierzchni jak i zmianę składu chemicznego. W sorbentach dokonana będzie modyfikacja chemiczna, polegająca na mieszaniu popiołu lotnego ze związkami alkalicznymi oraz fizyczna polegająca na mikronizacji ziaren sorbentów. Podstawowymi wysokoreaktywnymi czynnikami reagującymi z tlenkami siarki są uwodniony krzemian wapnia, ettryngit oraz wodorotlenek wapnia, dzięki którym możliwe jest uzyskiwanie wysokich skuteczności. Wykorzystanie popiołów lotnych do produkcji sorbentów pozwala z jednej strony wytworzyć wysokosprawny sorbent, a z drugiej zagospodarować odpad paleniskowy zawierający wymywalne związki wapna ( $\text{CaO}$  i  $\text{CaSO}_4$ ), dla których eluaty przekraczają dopuszczalne normy dla bezpiecznego ich składowania. Proces produkcji sorbentów modyfikowanych polega na hydratacji  $\text{CaO}$  w  $\text{Ca}(\text{OH})_2$ , które staje się reaktywne względem związków  $\text{SiO}_2$  i  $\text{Al}_2\text{O}_3$  i wraz z anhydrytem po zarobieniu wodą tworzą aluminosulfaty. Realizacja procesu polega na



Rys. 1 Schemat linii technologicznej produkcji sorbentów modyfikowanych

wymieszaniu popiołu z wodą w taki sposób, aby uzyskać wysoki stopień homogenizacji w relatywnie krótkim czasie (40-60sek). Zhomogenizowany popiół z wodą przy suchej konsystencji poddany jest obróbce w elemencie przerobczym. Sterowanie procesem odbywa się poprzez regulację czasu, temperatury oraz wilgotności przerabianego materiału. Proces dla różnych odpadów paleniskowych zawierających związki wolnego wapna można prowadzić w sposób kontrolowany, uzyskując stopień hydratacji powyżej 90%, a często zbliżają się do całkowitego przeprowadzenia CaO w  $\text{Ca}(\text{OH})_2$ , przy czym następuje silne rozdrobnienie cząsteczki  $\text{Ca}(\text{OH})_2$ . Koncepcję linii technologicznej przedstawia rysunek 1.

Na oryginalność tych badań wpływają następujące czynniki:

- opracowanie całkowicie nowej technologii produkcji sorbentów nowej generacji, bazujących na popiołach lotnych z kotłów fluidalnych,

- technologia ta poza niewątpliwą zaletą wyprodukowania wysokosprawnego sorbentu modyfikownego gwarantującego w przypadku kotłów fluidalnych skuteczności odsiarczania powyżej 93% przy  $\text{Ca}/\text{S} = 2,5$ , pozwoli utylizować niezwykle uciążliwe odpady po spalaniu,
- opracowanie nowatorskiej linii produkcyjnej do wytwarzania sorbentów modyfikowanych,
- stosowanie po raz pierwszy sorbentów modyfikowanych na skalę przemysłową w kotłach fluidalnych

Ponadto linia technologiczna oraz technologia produkcji sorbentów modyfikowanych będzie zaprezentowana na Targach EXPO 2000, które odbędą się w Hanowerze.

*\*prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak*  
kierownik Katedry Ogrzewnictwa, Wentylacji  
i Ochrony Atmosfery

# SŁÓW KILKA O REALIZACJI PROGRAMU TEMPUS W ROKU AKADEMICKIM 1998/99

*Marek Janik\**

Prace nad przygotowaniem wniosku do Komisji Europejskiej „Task Force Human Resources, Education, Training and Youth” o sfinansowanie w ramach programu TEMPUS PHARE projektu pt. „The development of a new degree programme in ENERGY ENGINEERING” zostały rozpoczęte w 1994 roku i trwały przez 3 kolejne lata. Początkowo zespół pracował w składzie: prof. Wojciech Nowak i dr Marek Janik z Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska oraz prof. Stanisław Drobniak i dr Sławomir Bednarek z Wydziału Budowy Maszyn, jako że projekt zakładał powołanie na Uczelni nowej specjalności, inżynieria energii, na której na semestrze VI spotykają się studenci, którzy rozpoczynali swoje studia na dwóch różnych, wspomnianych wyżej Wydziałach. Po odejściu z pracy na Uczelni dra Bednarka zastąpił go w zespole dr Dariusz Asendrych. Pierwsze dwa wnioski zostały przez Komisję odrzucone, ale zespół nie zrażony niepowodzeniami pracował dalej, składał kolejne wersje wniosku, aż w końcu w roku akademickim 1997/98 nadeszła radosna wiadomość o przyznaniu funduszy na realizację projektu. Partnerami ze strony państw Unii zostały dwa uniwersytety, a konkretnie Wydział Inżynierii Chemicznej Uniwersytetu w Madrycie oraz Wydział Mechaniczny Uniwersytetu w Thessalonikach.

Realizację 3-letniego projektu rozpoczęto 15 grudnia 1997 roku od działań organizacyjnych związanych z dokonaniem niezbędnych ustaleń z partnerami zagranicznymi w zakresie zadań dydaktycznych w trwającym już roku akademickim. Po przeprowadzeniu szeregu spotkań informacyjnych ze studentami 3-go roku studiów na obu biorących udział w projekcie Wydziałach dokonano selekcji studentów pragnących studiować na nowej specjalności, biorąc pod uwagę nie tylko ich dotychczasowe osiągnięcia w nauce przedmiotów podstawowych i technicznych, ale również znajomość języka angielskiego. Projekt

przewidywał bowiem, że część przedmiotów na nowej specjalności będzie wykładana w języku angielskim, w celu przygotowania studentów do odbycia pewnych krótkich okresów studiów w uczelniach partnerskich, tj. w Grecji i Hiszpanii. Zresztą w tym również celu przygotowano na nadchodzący semestr VI dodatkowy, ponadplanowy 60-godzinny kurs języka angielskiego „English for Science and Technology” finansowany już z funduszy Tempusa.

Do udziału w programie dopuszczono w pierwszym roku jego realizacji grupę 19 studentów z obu Wydziałów, którzy od połowy lutego 1998 roku rozpoczęli studia na nowej specjalności jeszcze wg tzw. przejściowego planu studiów. Jednocześnie trwały intensywne prace nad opracowaniem planu docelowego, który został przygotowany i zatwierdzony na Radzie Wydziału w dniu 06.05. 1998 roku. Kontynuacja kształcenia w nowej specjalności na semestrze zimowym 1998/99 już według nowej „siatki” rozpoczęła się od 20-godzinnego kursu z przedmiotów „Wind Engineering” oraz „Transient Thermal System Optimization”, poprowadzonego na naszej Uczelni przez dwóch profesorów z Uniwersytetu Arystotelesa w Thessalonikach, Herricosa Stapountzisa oraz Anastassiosa Stamatelosa. Po wysłuchaniu wspomnianych wyżej wykładów na naszej Uczelni studenci wyjechali na 3 tygodnie do Grecji, gdzie profesoriwie greccy kontynuowali rozpoczęte w Częstochowie wykłady, a nasi studenci mogli ponadto nawiązać kontakty ze studentami greckimi, zapoznać się z grecką Uczelnią, sposobem prowadzenia zajęć, warunkami socjalnymi studentów, wyposażeniem laboratoriów i biblioteki, jak również podziwiać piękno greckich zabytków nie tylko w samych Salonikach, ale również w innych regionach Grecji, które odwiedzili w dniach wolnych od nauki (byli m.in. w Atenach, w słynnych na całym świecie Meteorach oraz u podnóża góry Olimp, którą zresztą przy dobrej pogodzie widać było z nabrzeża portu w Salonikach).

W tym samym czasie w Salonikach przebywali przez dwa tygodnie w Uniwersytecie dr Asendrych i dr Janik, którzy w ramach programu zapoznawali się z dydaktyczną i naukową działalnością greckiej Uczelni, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji systemu punktowego oceny postępów w nauce, a mianowicie systemu ECTS (European Credit Transfer System).

System ten umożliwia odbywanie przez studentów części studiów w postaci tzw. pełnych okresów (semestr lub rok) poza murami swojej macierzystej Uczelni, w tym również na uczelniach zagranicznych i zaliczania tych okresów do toku studiów.

Realizowany w naszej uczelni projekt przewiduje wprowadzenie pilotażowo na specjalności inżynieria energii systemu punktowego zgodnego ze standardami systemu ECTS.

W grudniu 1998 roku przyjechało do naszej Uczelni w ramach wymiany studenckiej 5 studentów greckich, którzy w trakcie pobytu zapoznali się z tematyką badań naukowych prowadzonych na obu współpracujących Wydziałach. Większość czasu spędzili, co prawda, w laboratoriach, ale nie zabrakło również czasu na serdeczne spotkania z władzami Wydziałów oraz z naszymi studentami, których poznali wcześniej w Salonikach, kiedy to oni byli gospodarzami. Urzeczeni tradycyjną polską gościnnością, dawali temu wielokrotnie wyraz w późniejszej korespondencji, po powrocie do Grecji. Niezapomnianym przeżyciem była jednak dla nich możliwość zobaczenia prawdziwej zimy. Tak się bowiem złożyło, że w okresie ich pobytu spadło bardzo dużo świeżego śniegu, było kilka stopni mrozu i naprawdę ślicznie – biorąc pod uwagę grecki klimat – stanowiło dla nich pewnego rodzaju egzotykę.

W międzyczasie trwały intensywne prace nad realizacją projektu, m.in. zakupy sprzętu komputerowego oraz aparatury badawczej do wyposażenia laboratoriów dydaktycznych, jak również akcja wydawnicza związana z przygotowaniem i

wydaniem drukiem materiałów pomocniczych do wykładów prowadzonych w pierwszym roku realizacji projektu.

Na przełomie roku 1998/1999 należało ponadto sporządzić roczny raport za rok 1998 oraz przygotować budżet i plan pracy na rok następny. Jest to zawsze bardzo poważne zadanie. Zatwierdzenie tych dwóch dokumentów przez Komisję jest bowiem podstawą do finansowania zadania w roku następnym. Ze względu na możliwości rozszerzenia współpracy o jeszcze jednego partnera zagranicznego, a mianowicie Uniwersytet Cork w Irlandii, przygotowano dla Komisji nową wersję wniosku uwzględniającą nowego partnera.

Przed rozpoczęciem semestru letniego roku akademickiego 1998/99 przeprowadzono selekcję studentów kolejnego rocznika na obu Wydziałach i wyselekcjonowano następną grupę, tym razem 20-osobową, po 10 z każdego Wydziału.

W tym roku rywalizacja o udział w projekcie była większa niż w roku ubiegłym, co świadczyć może o atrakcyjności wśród studentów tej, nowej na naszej Uczelni, specjalności nauczania oraz innej niż do tej pory formy odbywania studiów. Dla zespołu, który podjął się przed kilkoma laty trudu przygotowania projektu i następnie jego realizacji jest to potwierdzeniem jego celowości i zachętą do dalszej intensywnej pracy nad doskonaleniem form kształcenia młodzieży na naszej Uczelni.

W trakcie pisania niniejszego tekstu uzyskaliśmy informację o tym, że Komisja zaakceptowała naszą propozycję rozszerzenia współpracy o Uniwersytet Cork, w związku z czym podjęliśmy intensywne działania w celu dokonania niezbędnych ustaleń z nowym partnerem, aby w roku akademickim 1999/2000 grupa studentów ze specjalności inżynieria energii mogła wysłuchać wykładów prowadzonych przez profesorów z Irlandii.

*\*dr inż. Marek Janik  
adiunkt w Instytucie Inżynierii Środowiska*

# ZE SPORTOWEGO ŻYCIA WYDZIAŁU

Janusz Wilczyński\*

Studenci Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska żyją nie tylko samą nauką. Od czasu do czasu uprawiają również SPORT. Zajęcia sportowe prowadzone są bądź to w ramach ćwiczeń ogólnorozwojowych ujętych w planie studiów, bądź też w grupach zainteresowań sportowych w takich dziedzinach jak: aiki-do, kulturystyka, pływanie, piłka siatkowa, koszykówka, piłka nożna czy też aerobik.



Niektórzy studenci naszego Wydziału godzą studia ze sportem wyczynowym. Główne podpory drużoligowego zespołu piłki siatkowej kobiet AZS Politechnika to Agnieszka Godow i Alina Zagozda, studentki II roku studiów dziennych na kierunku inżynieria środowiska. Dziewczęta są oczkiem w głowie władz Wydziału, a szefowie Instytutu Inżynierii Środowiska i Katedry Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery profesorowie January Bień i Wojciech Nowak są wiernymi kibicami drużyny. Spore osiągnięcia zanotowali występujący w reprezentacji Politechniki siatkarze naszego Wydziału Tomasz Sobolewski, Adam Kociniak oraz Emil Kuliński. Na Mistrzostwach Polski Politechnik rozgrywanych w 1998 roku w Krakowie otarli się o medal zajmując IV miejsce, natomiast w częstochowskiej Lidze Zakładów Pracy w tymże roku zdobyli bezapelacyjnie I miejsce. Należy wspomnieć również o naszych koszykarzach Pawle Gałce i Michale Skaliku, którzy reprezentując Uczelnię w Mistrzostwach Polski Politechnik wielokrotnie zdobywali medale, w tym roku brązowy.

Sport uprawiają również pracownicy Wydziału. W tenisa ziemnego grają systematycznie: prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak, dr inż. Waldemar Muskała, mgr inż. Arkadiusz Szymanek oraz mgr inż. Jurand Bień. Istnieje również zespół piłki siatkowej, a w jego skład wchodzi: dr inż. Waldemar Muskała, dr inż. Marek Janik mgr inż. Arkadiusz Szymanek, mgr inż. Artur Bałaszczuk, mgr inż. Mariusz Kulak i mgr inż. Jacek Płoszaj. Tenisa stołowego uprawia natomiast, po mistrzowsku, Jerzy Sujcecki.

Od kilku już lat władze Wydziału wspólnie z pracownikami SWFiS organizują Wydziałowy Dzień Sportu, w którym uczestniczą zarówno studenci jak i pracownicy. Inicjatorem i głównym organizatorem tej imprezy jest dr inż. Marek Janik, który tak wspomina początki tej imprezy. „Był rok 1995, rok obchodów XX-lecia istnienia Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska. Na jednym z Kolegiów Dziekańskich dziekan Wydziału doc. dr inż. Stanisław Ochoński zwrócił się z propozycją zorganizowania imprez studenckich, które mogłyby uzupełnić obchody jubileuszowe w takich dziedzinach jak sport, kultura, turystyka



itp. Rzuciłem wtedy na gorąco pomysł zorganizowania Wydziałowego Dnia Sportu. Dziekan pomysł podchwycił, ale jednocześnie zobowiązał mnie jako pomysłodawcę do zorganizowania i przeprowadzenia imprezy. Zacząłem od tego, że poprosiłem na rozmowę przewodniczącego Samorządu Studenckiego na Wydziale pana Tomka Nowaka, przedstawiając mu pomysł zorganizowania w jednym dniu kilku turniejów





sportowych w takich dyscyplinach jak siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, piłka nożna i szachy, prosząc jednocześnie o pomoc ze strony studentów. Pamiętałem czasy, kiedy sam byłem studentem i miałem szczęście być w takiej grupie dziekańskiej, której wystarczyło rzucić hasło „gramy w piłkę”, aby o umówionej godzinie i w umówionym miejscu stawili się wszyscy. Liczyłem na to, że w tym zakresie niewiele się zmieniło i dalej wystarczy sam zapał i entuzjazm. Pan Tomek szybko sprowadził mnie na ziemię, stwierdzając, że i owszem możemy spróbować, ale trzeba wcześniej pomyśleć o jakichś pieniądzach, ufundować atrakcyjne nagrody, wtedy być może coś z tego wyniknie. Sięgnąłem do notesu, aby odświeżyć stare znajomości, poszedł w ruch telefon i w ciągu tygodnia miałem niezły zestaw nagród rzeczowych, książkowych, jak również trochę grosza na zakup kolorowych koszulek z okolicznościowym nadrukiem upamiętniającym I Wydziałowy Dzień Sportu na naszym Wydziale, jak się później okazało najbardziej atrakcyjnych nagród za udział w turnieju. Okazało się również, z czego należy się tylko cieszyć, że zapał i

entuzjazm do amatorskiego i rekreacyjnego uprawiania sportu wśród studenckiej braci nie wygasł do końca, a być może tylko drzemał. Impreza przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów. Wzięło w niej czynny udział ok. 150 studentów i pracowników Wydziału. Wiele osób zasiadło na trybunach, aby dopingować startujących. Musieliśmy po zakończeniu zawodów zamówić dodatkową ilość koszulek, aby uhonorować wszystkich, którzy wzięli czynny udział w turniejach, a studenci przyszli do mnie następnego dnia z zapytaniem czy w przyszłym roku również zorganizujemy dzień sportu”.

W roku 1996 postanowiono imprezę wznowić i wprowadzić ją na stałe do kalendarza sportowej aktywności studentów i pracowników Wydziału. W roku akademickim 1997/1998 postanowiono zaprosić do udziału studentów innych Wydziałów, organizując w ramach III Wydziałowego Dnia Sportu otwarty turniej piłki siatkowej, w którym wzięli udział również studenci z Wydziałów: Elektrycznego, Budownictwa oraz Metalurgii i Inżynierii Materiałowej. IV Wydziałowy Dzień Sportu zorganizowany w grudniu 1998



roku miał charakter imprezy międzynarodowej, jako że mieliśmy okazję oglądać na parkiecie studentów greckich z Uniwersytetu w Salonikach, którzy przebywali akurat na naszej Uczelni w ramach wymiany studenckiej związanej z realizacją programu TEMPUS. W roku akademickim 1999/2000 przygotowywana jest kolejna, piąta edycja imprezy.

*\*dr inż. Janusz Wilczyński  
adiunkt w Katedrze Ogrzewnictwa,  
Wentylacji i Ochrony Atmosfery*

# Wrażenia z życia uniwersyteckiego w Japonii

Wojciech Nowak\*

Nie wystarczy być w Japonii, żeby poznać życie studenta czy naukowca tego kraju. Aby poznać nawet w niewielkim stopniu mentalność tych ludzi, ich zachowania, radości i cierpienia trzeba stać się jednym z nich, lub być przez nich całkowicie zaakceptowanym.

Moja przygoda naukowa z Japonią zaczęła się w 1987 roku, kiedy jako jedyny Polak otrzymałem dwuletnie stypendium na najbardziej prestiżowym uniwersytecie japońskim - Tokyo University. Pobyt na tym uniwersytecie sprawił, że w 1991 roku otrzymałem propozycję stałej pracy jako profesor w Nagoya University, gdzie spełniałem swoje czynności naukowo-dydaktyczne do 1994 roku, by w końcu wrócić do macierzystej uczelni - Politechniki Częstochowskiej.

Kalendarzowy rok zaczyna się 1 stycznia, a rok finansowy kończy się 31 marca. Początek nowego roku budżetowego oraz początek roku akademickiego przypada na 1 kwietnia. Społeczeństwo japońskie przywiązuje olbrzymią wagę do nauki, stąd uroczystości kwietniowe celebrujące nowy rok na uczelniach uważane są za przełomowe w życiu osobistym każdego Japończyka.

Japoński system edukacyjny składa się z pięciu etapów: przedszkola (3-6 lat), szkoły podstawowej (6-12 lat), średniej niższego stopnia (12-15 lat), średniej wyższego stopnia (15-18 lat) i szkół wyższych. Wszystkie japońskie dzieci w wieku od 6 do 15 lat muszą chodzić do szkoły. Prawie 95% młodzieży uczy się dalej kończąc szkołę w wieku 18 lat. Około 40% uczniów idzie do szkoły wyższej. Nauczanie w szkole wyższej trwa 4 lata; na medycynie i stomatologii - 6 lat, bez tytułu magistra. Studia magisterskie trwają następne 2 lata, a doktoranckie kolejne 3 lata. W 1992 roku w Japonii było 523 uczelnie, z tego 98 państwowych, 41 publicznych i 384 prywatnych. Średnio na 2293000 wszystkich studentów przypada 228000 nauczycieli akademickich. W 1991 roku 68739 studentów ukończyło studia magisterskie, a 29911 - doktoranckie. Największym prestiżem cieszą się uczelnie państwowe, szczególnie Tokyo University, Kyoto University, Nagoya University, Tohoku University, Kyushu Uni-

versity, Hokkaido University i Osaka University oraz prywatne: Keio University i Waseda University.

Wyjątkową cechą japońskiego systemu uniwersyteckiego jest oddzielenie funkcji naukowo-dydaktycznych od administracyjnych. Nauczyciele akademicy co cztery lata wybierają rektora i dziekanów, ale nikt z nich nie ma prawa wyboru pracowników administracyjnych. Uczelnią od strony administracyjnej zarządzają pracownicy ministerstwa (Monbusho) oddelegowani do pracy na uczelniach. Na Uniwersytecie Tokijskim 4000 pracowników administracyjnych posiada taki sam status jak nauczyciele akademicy. Ministerstwo, a nie uczelnia wypłaca pensje administracji. Wyraźnie jest również ustalony system finansowania uczelni państwowych. Uczelnie, zgodnie z obowiązującym prawem, nadaje się koncesję, która określa liczbę profesorów lub zakładów na każdym wydziale.



*Japońscy studenci pracują w dzień i w nocy aby zdobyć dyplom renomowanej uczelni.*

Zakład składa się z profesora, adiunkta i dwóch asystentów. Każdy zakład otrzymuje jednakowe środki finansowe na jego obsługę, niezależnie od liczby przyjętych studentów, ale nie sphywają one ani do profesora ani na wydział. Z ogólnej sumy przydzielonej zakładowi uczelnia zabiera część na bibliotekę, ogrzewanie, energię elektryczną. Część środków pozostaje również na wydziale.

Przykładowo z ogólnej kwoty przyznanej na zakład w wysokości 70.000\$ rocznie około 8500 \$ pozostaje profesorowi i jego trzem pracownikom na wydatki związane z zakupem książek, wyjazdami na konferencje i badaniami naukowymi. Kwota ta nie obejmuje oczywiście



Tradycyjne japońskie festiwałe.

pensji i premii. Profesor musi więc starać się pozyskiwać środki z innych źródeł. Nie wiadomo ile takich środków znajduje się na specjalnych uczelnianych kontach profesorskich, ale o ich wielkości można sądzić z liczby doktorantów w zakładzie. Im więcej doktorantów i pracowników opłacanych z grantów, tym lepsza pozycja finansowa zakładu. Zakładów nie stać na etaty dla sekretarek, dlatego zwykle są to osoby (przeważnie studentki innych uczelni) zatrudnione na pół etatu. W zakładach nie ma również pracowników technicznych ani sprzątaczek. Wszelkie prace tego typu wykonywane są przez studentów, a specjalistyczne roboty zlecane na zewnątrz. Jedynie wydział zatrudnia sprzątaczkę dla utrzymania czystości w ubikacjach, na korytarzach i salach wykładowych. Szokują więc nas ciasne, brudne i zatłoczone pomieszczenia pracowników uczelni i dziwi, jak w takich warunkach można prowadzić badania na poziomie światowym.

Głębokie (porównywalne do rodzinnych) więzi są charakterystyczną cechą japońskich uczelni, ponieważ profesor zwykle przejmuje rolę rodzica. Dlatego inauguracja pierwszego roku pracy lub nauki ma ogromne znaczenie moralne. Studenci ostatnich lat studiów spędzą wiele dni, aby wciągnąć się w pracę naukową zespołów badawczych do których ich przydzielono. W japońskich uczelniach studenci od czwartego roku samodzielnie wykonują badania naukowe. Kwiecień jest dla nich szczególnie stresującym okresem, gdyż w tym miesiącu samo-

dzielnie muszą dokonać wyboru tematyki badań. Tematy prac magisterskich zatwierdzane są na seminariach przez profesora. Studenci muszą spędzić wiele godzin w bibliotece, by znaleźć odpowiedni temat, najlepiej taki, który zaskoczyłby profesora.

Czerwiec to również szczególnie miesiąc, gdyż większość japońskich uczelni wypłaca swoim pracownikom premię tzw. „bonus”. Bonus płacony jest dwa razy do roku: jeden latem, a drugi zimą, w grudniu. Roczna wysokość bonusu wynosi od 5 do 6 średnich miesięcznych zarobków i nie zależy od sytuacji finansowej uczelni. Poprzez utrzymanie niskich zarobków miesięcznych i wypłatę dwa razy do roku wysokich premii wywołuje się uczucie głębokiej wdzięczności pracowników w stosunku do ich pracodawców. Wielu nie stać na zakup drogiego sprzętu elektronicznego, klimatyzacji czy samochodu, odkładając z miesięcznej pensji, która raczej przeznaczona jest na bieżące wydatki. Dopiero dodatkowy zastrzyk finansowy w postaci bonusu pozwala na re-

alizację planów.

W dawnej Japonii rok podzielony był na dwie części: od stycznia do czerwca i od lipca do grudnia. Czerwiec był więc jakby początkiem nowego roku. Z dawnego okresu pozostał zwyczaj obdarowywania się prezentami „chugen”. Chugen jest odpowiednikiem „oseibo” w końcu roku. Zwykle prezenty zawierają napoje, artykuły spożywcze i przedmioty codziennego użytku. Domy towarowe przygotowują w tym okresie specjalne akcje sprzedaży, łącznie z dostarczeniem paczek pod wskazany adres. Prezent stanowi formę podziękowania każdemu kto zrobił nam przyjemność, ale jest to również forma rewanżu za otrzymany prezent. Istnieje zasada, że zwraca się prezent o wartości połowy ceny upominku otrzymanego po uroczystościach żałobnych oraz ślubach, ale osobom o tej samej lub wyższej pozycji zawodowej. Upominki o cenach porównywalnych zwraca się natomiast po uroczystościach weselnych podwładnym lub osobom młodszym.

Obecnie zwyczaj wręczania upominków przyjął pewną formę obowiązku. Niejako do obowiązku asystenta czy profesora udającego się w podróż zagraniczną należy kupno upominków „omiyage” dla współpracowników. Walizki powracających z zagranicy Japończyków wypełnione są po brzegi czekoladkami, maskotkami, kosmetykami, kartonami papierosów, czy butelkami whisky. Japończycy bez wątpienia należą do najlepszych

klientów sklepów duty free. Omiyage wręcza się również po powrocie z krajowych podróży służbowych, przy czym upominki w postaci pudełek z ciastkami, czekoladkami lub suszoną rybą kupuje się w miejscu, z którego się wraca. Ponieważ w Japonii nie wypisuje się delegacji służbowych, omiyage jest prawdopodobnie rodzajem nieformalnego potwierdzenia pobytu w określonej miejscowości. Udając się również na spotkanie w firmie czy innej uczelni należy zawsze mieć ze sobą niewielki upominek, który powinien być starannie i ładnie zapakowany.

Lipiec i sierpień to okres wyjazdów urlopowych. Pomimo recesji Japończycy tłumnie wyruszają za granicę, ale niestety są to najwyżej wyjazdy tygodniowe.

We wrześniu kończą się wakacje dla szkół podstawowych i średnich. Ponieważ upały nie są już tak dokuczliwe jak w miesiącach letnich, szkoły oraz niektóre firmy i urzędy organizują rozmaite zmagania sportowe. Wrzesień jest również okresem wzmożonej aktywności tajfunów. Wprawdzie tajfuny pojawiają się w Japonii latem, to jednak jesienne silne wiatry niosą szczególne zagrożenie, gdyż jest okres zbiorów ryżu. Z drugiej strony



Jeden z nagich festiwali w okolicach Nagoi

tajfunom towarzyszą obfite deszcze oczekiwane z wytęsknieniem przez farmerów. Każdy tajfun ma swój numer, czasami imię, a jego siła wiatru i aktualne położenie opisane są podczas codziennej, zwykle nieomyślnej prognozy pogody. Wtedy większość czasu spędza się na uczelni, gdyż za oknem szaleje wiatr i deszcz. Laboratorium służy nie tylko do badań naukowych. Można w nim znaleźć lodówkę, kuchnię, kanapę i pralkę.

Podobno pełnia księżycy jest najpiękniejsza w połowie września, a romantyczny jej nastrój sprzyja wy-

znaniom miłosnym. Oświadczyny typu: „czy nie zjesz ze mną miski ryżu na śniadanie” oznaczają - „czy wyjdiesz za mnie?”. Rzadko się zdarza, aby Japończyk wyznał dziewczynie swoją miłość słowami. Raczej uniesie wysoko do góry brwi, okazując tym sposobem swoje uczucie. Japończycy wierzą, że słowa nie stanowią właściwej drogi wyrażania uczuć. Wolą, aby druga osoba wyczuła zamiary intuicją. Wstydlivość Japończyka nie jest oznaką braku dojrzałości. W Japonii powszechnie uważa się, że cecha ta podnosi atrakcyjność i urok kobiety.

Studenci ostatnich lat nie mają czasu na spotkania ze swoimi dziewczętami, a doktoranci muszą o nich zapomnieć by w terminie oddać pracę doktorską.

Niewątpliwie najbardziej komfortowym okresem roku na uczelni jest październik. Większość uczelni organizuje w tym miesiącu dni sportu, a 10 października, Dzień Zdrowia i Sportu jest świętem narodowym, na cześć rocznicy otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Tokio w 1964 roku. Dla Japończyków sport to nie tylko zdrowie, ale przede wszystkim możliwość obcowania z innymi. Sport niesie również wiele aspektów mody i dlatego znaczną część budżetów domowych pochłania drogi sprzęt sportowy.

Zdaniem Japończyków listopad jest najzdrowszym miesiącem roku. No stołach w laboratorium pojawiają się słodkie mandarynki mikan, które dojrzewają właśnie w tym miesiącu. Tradycyjne japońskie przysłowie mówi, iż kiedy skórka mandarynki pokryje się różowym kolorem, twarz lekarza stanie się zielona, co oznacza, że lekarze mają ciężkie czasy w listopadzie z powodu braku pacjentów.

Faktycznie spośród 1.67 miliona osób, które przeszły kompleksowe badania lekarskie w 1992 roku tylko 21% nie miało żadnych problemów zdrowotnych lub tylko niewielkie zmiany. Każdy pracownik uczelni musi w tym miesiącu przejść badania lekarskie.

Październik i listopad to również najpopularniejsze miesiące zawierania związków małżeńskich przez pracowników uczelni, chociaż obecnie coraz trudniej jest im znaleźć żonę. W 1990 roku w Japonii było 6.7 miliona kawalerów w wieku od 20 do 29 lat i tylko 5.2 miliona kobiet do wzięcia. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja trzydziestolatków. Na 1.2 miliona samotnych mężczyzn w tym wieku przypada zaledwie 535 tysięcy kobiet. 85% kobiet w wieku od 20 do 24 lat i 40.2% w wieku od 25 do 29 lat jest niezamężna. Powodem takich trendów są zmiany socjalne i ekonomiczne w kraju. Obecnie ponad 50% kobiet pracuje zawo-

dowo i stale wzrasta liczba kobiet pracujących na stanowiskach kierowniczych, w tym również na uczelniach. W okresie burzliwego rozwoju kraju kobiety wychodziły za mąż z pobudek czysto materialnych. Używano nawet popularnej frazy przedstawiającej idealnego mężczyznę: „san-ko, ni-ryo, ni-mochi” czyli, że idealny mężczyzna powinien mieć powyżej 170 cm wzrostu, ukończyć renomowaną uczelnię i bardzo dobrze zarabiać, pochodzić z dobrej rodziny i mieć dobry charakter oraz posiadać duży dom i drogi samochód. Obecnie wartości te uległy zmianie i 80% zarówno kobiet jak i mężczyzn poszukują partnerów, którzy mogą mieć coś wspólnego ze sobą. Dopiero na drugim miejscu są uczucia. Kobiety na trzecim miejscu stawiają siłę charakteru mężczyzny, natomiast mężczyźni - wygląd zewnętrzny kobiety.



Studenci na pikniku

Jeszcze nie tak dawno kojarzeniem par zajmowali się rodzice i kuzyni. Obecnie ponad 85% nowożeńców decyduje się na nową drogę życia z własnej, nieprzymuszonej woli. Jednakże zachowane zostały tradycje dawnych ślubów i przyjęć weselnych. Najbardziej popularne są śluby w stylu Shinto, chociaż coraz częściej wielu decyduje się na zawarcie związku małżeńskiego w kościele katolickim. Śluby i przyjęcia odbywają się w hotelach lub pałacach ślubu. Nawiasem mówiąc, są one zbyt sztywne, poważne i nudne by można je zwać zabawą weselną. Zgodnie z religią Shinto tylko para młodych stanowi rodzinę, dlatego obecność swata czy swatki jest konieczna, aby dokonać prezentacji młodych. Mistrz ceremonii przedstawia gościom program przyjęcia, po czym swat wygłasza długie przemówienia zaczynając od życiorysów obojga młodych. W swojej mowie szczególny akcent kładzie na nazwy ukończonych uniwersytetów.

Grudzień, ostatni miesiąc roku, zawsze należał do najbardziej zajętych i pracowitych miesięcy w roku. W całej Japonii na uczelniach odbywa się generalne sprzątanie „*osoji*”, w którym uczestniczą wszyscy, łącznie z profesorem. Myje się okna, czyści meble, odkurza książki, wyrzuca niepotrzebne rzeczy. Sprzątaniu towarzyszą śmiechy, żarty i spora ilość butelek piwa. Wieczorem wszyscy udają się do pobliskiego baru lub karaoke, gdzie przy alkoholu i śpiewach bawią się do późnych godzin.

Tradycyjnie w grudniu wymienia się prezenty świąteczne zwane „*o-seibo*”. Domy towarowe i sklepy zatrudniają dodatkowych sprzedawców, aby obsłużyć wzmoczony napływ klientów. Ostatnio populamy staje się zwyczaj dawania prezentów w postaci świeżych ryb lub warzyw wysyłanych bezpośrednio z miejsca ich połowu lub farmy. Domy towarowe przygotowują odpowiednie zestawy prezentów, ułatwiając ich wybór. W grudniu wypłaca się po raz drugi w roku premię „*bonus*”, stąd wzmoczony ruch w poszukiwaniu prezentów dla bliskich. Istnieje zwyczaj, że profesor musi część bonusu wydać w drogim barze, czy restauracji dla swoich asystentów i studentów.

Kiedy zbliża się okres „*o-seibo*”, absolwenci zastanawiają się jaki present wysłać profesorowi. W Japonii nie wartość prezentu jest tak ważna, jak prestiż sklepu, z którego pochodzi. Japończycy przywiązują olbrzymią wagę do formy opakowania „*tsutsumi*”. Papier nie pełni w zasadzie funkcji opakowania, ale ma głębokie znaczenie kulturowe i religijne. To właśnie bogowie „pakowani” są w domowych ołtarzach lub w przenośnych świątyniach mikoshi podczas podróży. Ogrody otoczone są różnorodnymi płotami, wnętrza dzieli się przesuwanymi drzwiami, a posiłki „pakuje” się w drewniane pudełeczka. Opakowanie i jego styl urzeczywistnia „subtelną kryjówkę” - tradycyjne japońskie pojęcie piękności. Podanie jakiegokolwiek przedmiotu z jednych rąk do drugich bez opakowania zawsze uznane będzie za wyraz złego zachowania.

Prezenty zapakowane są w biały papier owinięty białą i czerwoną wstążką. Do najbardziej popularnych prezentów należą sos sojowy, szynka, olej jadalny, komplet ręczników lub mydeł. W Japonii mówi się, że pakowanie prezentu jest jak owładnięcie czyimś sercem. Tak jak mężczyzna podając kobiecie płaszcz zachowuje się wytwornie i elegancko, tak prezent powinien być opakowany skrupulatnie i z uczuciem. Prezent świadczy o jego dawcy. Dlatego uwagę zwraca się nie tylko na papier, ale również na wstążkę i sposób jej wiązania. Zamiast pa-

pieru można używać naturalnych materiałów, takich jak liście, skóra, bambus, trawa czy słoma, szczególnie kiedy pakowane są artykuły spożywcze. Najczęściej do opakowania używa się białego papieru, ponieważ jest to kolor bogów.

W grudniu wszyscy bez wyjątków zajęci się pisaniem i wysyłaniem kartek pocztowych z życzeniami noworocznymi. Jeżeli kartki zostaną wysłane przed 20 grudnia to adresat otrzyma je dokładnie 1 stycznia. Dlatego głównym zajęciem sekretarek na uczelniach w tym okresie jest pisanie setek kartek pocztowych. Pierwszego stycznia wszyscy zajrzą do skrzynek pocztowych, by znaleźć w nich kilkadziesiąt kartek przewiązanych gumką. Na wierzchu znajdować się będą życzenia od urzędu pocztowego. Japoński zwyczaj i etykieta nakazują by odpowiedzieć na życzenia do 7 stycznia. Wielu nie tylko wysyła życzenia, ale dekoruje kartki własnymi rysunkami. Najczęstszym motywem rysunkowym pojawiającym się na kartce jest 12 zwierząt z chińskich znaków zodiaku.



Na Nowy Rok wszyscy udają się do pobliskiej świątyni

Mniej niż jeden procent ludności japońskiej to katolicy. Japończycy z natury są bardziej agnostykami niż osobami religijnymi. Boże Narodzenie jest okazją do zabawienia się i miłego spędzenia czasu z ukochaną osobą, a dla właścicieli sklepów oznacza olbrzymi ruch w interesie. Boże Narodzenie jest również okazją dla studenta czy doktoranta do spotkań z wybraną. Na wiele dni wstecz rezerwują miejsca w drogiej restauracji, gdzie wręczają swojej ukochanej prezent noworoczny.

W końcu grudnia rozpoczyna się na uczelniach zima przerwa wakacyjna. Jest to jedyny okres w roku, kiedy na uczelniach gasną światła w pokojach i laboratoriach. Większość wyjeżdża do swoich rodzinnych do-

mów, by z najbliższymi spotkać Nowy Rok. Tradycyjnie przed Nowym Rokiem studenci i pracownicy przygotowują placek ryżowy „*o-mochi*”, ubity drewnianym młotkiem. Placek kroi się następnie na kawałki i wrzuca do zupy z warzyw lub obsmaża na gorącej płycie. Placek jest bez smaku i ciągnie się jak guma do żucia, ale dla Japończyków stanowi on wspaniałą przysmak.

Większość Japończyków spędza noc sywestrową przed ekranem telewizora, oglądając coroczny festiwal piosenki. W większości romantyczne utwory mają wywołać refleksje o przeszłości i zadumę o nadziejach nowego roku. W nocy we wszystkich świątyniach rozlega się 108 dźwięków dzwonów zwanych „*joya no kane*”, by zgodnie ze zwyczajem buddyjskim zapomnieć o 108 udrękach człowieka. Tłumy ludzi udają się z wizytą do świątyni. Starym zwyczajem jest spożywanie w tym dniu „*soby*” - gryczanego długiego makaronu, słodkich ryb „*osechi ryori*”, pieczonych kasztanów oraz słodyczy. Zwyczaje te są resztką starodawnych japońskich tradycji kulturowych stale w wielu domach.

Nowy Rok rozpoczyna się od „*hatsumode*”, czyli pierwszych odwiedzin w świątyni. Każda okolica, w której znajduje się uczelnia ma swoje opiekuńcze bóstwo, które jest jej stróżem i patronem, dlatego do obowiązku każdego studenta i pracownika należy pójście do świątyni w dniu Nowego Roku i modlitwa za pomyślność uczelni. Przed świątynią straganiarze oferują specjalne lalki „*daruma*”. Kiedy Japończyk pragnie, aby spełniło mu się życzenie zamalowuje lalce jedno oko. Jeżeli w przeciągu roku życzenie się spełni domalowuje drugie oko, jeżeli nie, spala lalkę w ognisku rozpalonym przed świątynią.

Zgodnie ze starym kalendarzem, luty w Japonii jest początkiem wiosny. Dookoła jest jednak bardzo zimno. Opady śniegu są największe w tym miesiącu, dlatego wielu wykorzystuje każdą wolną chwilę, aby udać się na narty. Luty i sierpień nazywane są „*nippaichi no buta*” czyli najbardziej pechowymi miesiącami w roku w robieniu interesów.

Luty i marzec są miesiącami egzaminów wstępnych na uczelnie i do szkół średnich. Faktycznie pierwsza selekcja kandydatów dokonuje się w połowie stycznia. Wtedy w całej Japonii o tej samej godzinie rozlega się dzwonek oznajmujący początek dwudniowych testów. Pytania są jednakowe i obejmują zarówno nauki ścisłe jak i społeczne. Po egzaminach studenci zdobywają punkty, które informują ich czy mają szansę składać papiery na renomowane uczelnie. Kluczem do sukcesu życiowego każdej młodej osoby

przystępującej do egzaminów jest dostanie się do Tokyo University, Kyoto University i Nagoya University. Z tego powodu konkurencja na te uczelnie jest ogromna. Cały kraj niecierpliwie oczekuje na wyniki egzaminów. Przed bramami uczelni zbierają się ogromne tłumy, a po ogłoszeniu wyników widać na twarzach tży radości i rozpacz.

W marcu zaczynają się wiosenne wakacje w szkołach i uczelniach. Jest to również ostatni miesiąc rozrachunków w firmach i urzędach. W szkołach odbywają się uroczystości zakończenia roku szkolnego. Dla absolwentów uczelni jest to przełomowy okres w ich życiu i koniec swawolnego życia studenckiego.

Większość Japończyków przebywa w uczelniach do późnych godzin wieczornych. Niekoniecznie oznacza to nadmiar zajęć. Są to dodatkowe punkty w oczach profesora, dlatego lepiej obłożyć się papierami, książkami tak, aby wyglądało, że nadmiar zajęć jest tak ogromny, że praca wieczorem jest nieodzow-



Japońskie uczennice

na. Często zdarzają się okazje wspólnego wyjścia do baru. Do najpopularniejszych należą bary karaoke, wspaniałe feonomen rozrywkowy ostatnich lat w Japonii. Karaoke jest skrótem od pusty (kara) i orkiestry (oke) i oznacza śpiew do mikrofonu przy akompaniamencie muzyki. Utwory zapisane są na dyskach laserowych, a słowa tekstów pojawiają się w rytm muzyki na ekranie monitora. Utwory wybiera się ze śpiewników, w których każdy może znaleźć swój ulubiony kawałek i zaprezentować przed wszystkimi klientami baru swoje umiejętności wokalne.

Czy mamy czerpać wzory z tego wspaniałego kraju i budować w Polsce „drugą Japonię”? Niewątpliwie nale-

żałoby naśladować japoński sposób prowadzenia działalności gospodarczej, który wciąż jest konkurencyjny, nieustanną pogoń za doskonałością, obsesję na punkcie jakości. Czujemy się przyjemnie, kiedy do podjeżdżającego na stację benzynową samochodu rzuca się kilku młodych ludzi w kombinezonach: gdy jeden nalewa paliwo, drugi czyści szyby, a trzeci opróżnia popielniczkę. Albo kiedy podczas robót drogowych jeden z robotników ustawiony na tle świetlnych zapór ostrzega kierowców, niestrudzenie wymachując czerwoną latarką. Jesteśmy zadowoleni, kiedy przy wejściu do firmy witają nas stojąc i uśmiechając się urocze, młode Japonki zwane „kwiatami firmy” albo przyglądając się słynnym herbarciarkom, których wyłącznym zadaniem w firmie jest roznoszenie herbaty pracownikom i klientom biur.

Ale trzeba również pamiętać, że japoński system spowodował, że pracownicy naukowci bardzo często zapominają o życiu rodzinnym, natomiast stają się nierozrwalną częścią uczelni, której oddają się bez reszty i bez której nie widzą sensu życia. Jedna trzecia Japończyków cierpi na bezsenność bo nie mogą przestać myśleć o pracy, nauce, obowiązkach wobec męża (żony) i dzieci. A tym, którzy śpią śni się praca, kolejne egzaminy i trudne testy. Matki śnią, aby ich dzieci robiły karierę i chciały się uczyć w najlepszych przedszkolach, szkołach, a następnie dostały się na renomowane uczelnie. Jeżeli marzenia ich się nie spełnią wyślą dziecko do „nietypowego przedszkola” - takiego do którego przyjmują wszystkich, bez wstępnych rozmów kwalifikacyjnych i egzaminów wstępnych. Ci, którzy postawili na karierę dziecka, muszą się liczyć z tym, że dziecko w wieku 3 lat musi już zdać egzaminy kwalifikacyjne.

Atmosfera nieustannego stresu towarzyszy wszystkim. To właśnie w Japonii powstało nowe określenie śmierci z nadmiaru pracy zwane „karoshi”. To właśnie w tym kraju najwięcej ludzi umiera z przepracowania. Ojcowie w dni robocze nie widzą swoich dzieci, bo kiedy wychodzą do pracy to one jeszcze śpią, a kiedy wracają to już śpią. Tylko żona cierpliwie czeka na powrót męża. Japończycy wprawdzie mają dni wolne od pracy, ale co to za weekend, kiedy i tak myślą o uczelni albo muszą podziwiać umiejętności profesora na polu golfowym.

**\*prof. dr hab. Wojciech Nowak**  
kierownik Katedry Ogrzewnictwa, Wentylacji  
i Ochrony Atmosfery

# WSPOMNIENIA Z POBYTU W PEKINIE

*Jurand Bień, Ewa Neczaj\**

Jeżeli ktoś zapytałby nas przed wyjazdem z czym kojarzą nam się Chiny, z dużym prawdopodobieństwem odpowiedzieliśmy że z Konfucjuszem, dynastiami Ming i Qing, jedwabiem, porcelaną, Wielkim Murem, a z najnowszej historii, rewolucją kulturalną

fabet łaciński. To spowodowało, że dojazd do centrum zabrał nam trochę czasu.

Centrum to obszar, w którym zaczyna się królestwo dwuśladów oraz pieszych. Ogromna liczba rowerów oraz ryksz przewożących niezliczone ilości przeróżnych towarów nadaje tempo komunikacji miejskiej. Niewiele osób korzysta z publicznych środków transportu. Autobusy są zdezelowane, nierzadko z powybijanymi szybami i zniszczonym sukniem na fotelach.

Wielkie aglomeracje miejskie stanowią zazwyczaj zbiory nieprawdopodobnie różnych dzielnic. Nie inaczej jest w Pekinie - mieście, w którym mieszka około 20 mln mieszkańców.

Obok wspaniałych wieżowców z aluminium i szkła rozpościerają się tutaj całe obszary slumsów zbudowanych ze wszystkich dostępnych materiałów, jakie tylko udaje się zdobyć. Można tu znaleźć domy z tektury, blachy czy gliny.

Wszędzie widzi się olbrzymie ilości śmieci. Czasami można odnieść wrażenie, że w tym mieście nie istnieją służby komunalne, ale z drugiej strony, jeśli wyrzuca się odpady przez okno z wysokości piętego piętra...

Poza tym spacer po ulicy może skończyć się spryskaniem środkiem owadobójczym lub chwastobójczym, który ludzie w maskach na twarzy wylewają na drzewa. Po takim prysznicu dreszcze przechodzą człowieka po plecach.

Jeśli jednak jesteś tak ciekawy świata, to smród i kancerogeny w powietrzu nie są w stanie zatrzymać cię w drodze do Zakazanego Miasta. Kompleks pałacowy Zakazanego Miasta jest przez Chińczyków na-

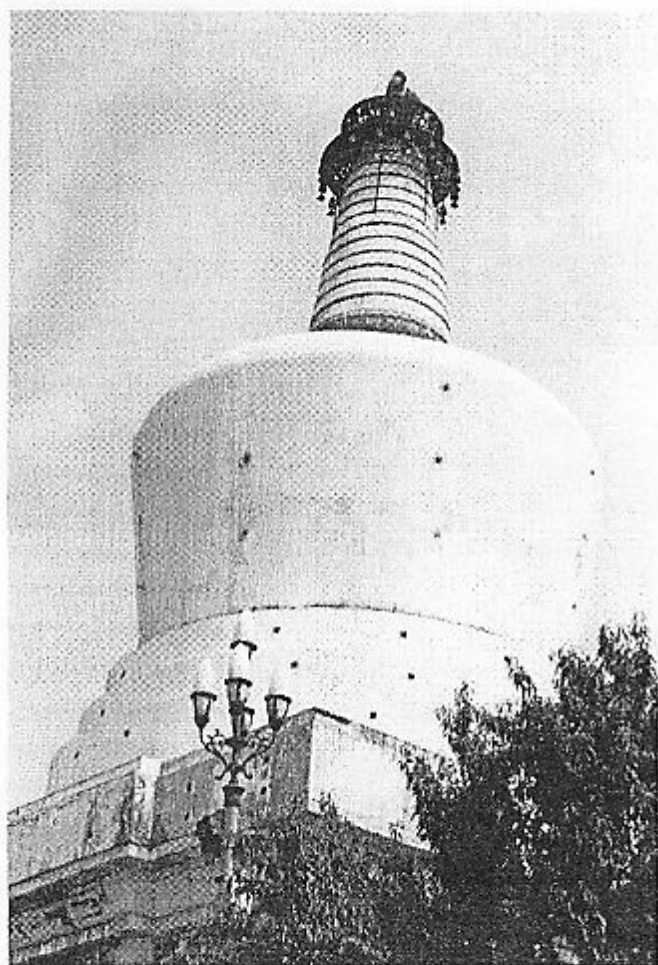


*Świątynia Niebios*

Mao Tse Tungą oraz masakrą studentów na placu Tian An Men.

Nie ukrywamy, że podróż do Chin traktowaliśmy jako krótką przygodę, w której miało nastąpić zderzenie wyobrażeń z rzeczywistością. To powodowało, że na wyjazd do Pekinu oczekiwaliśmy z uczuciem bliżej nieokreślonej fascynacji, ale i z pewną obawą. Po dziesięciu godzinach spędzonych w samolocie wreszcie stanęliśmy na chińskiej ziemi. Wyjście z lotniska wprowadziło nas w zdumienie: setki taksówek i mini-busów, nie pierwszej zresztą młodości, przepychało się, próbując wymusić miejsce przerażającym wyciem klaksonów. Niestety niewiele osób posługuje się w Chinach językiem angielskim, co więcej, niewielu potrafi czytać al-





Biała Dugoba.

zywany Purpurowym Zakazanym Miastem. W ich mitologii Pan Niebios ma swój pałac na Gwieździe Północnej, a symbolem jej jest kolor purpury. Zakazane Miasto było niedostępne dla zwykłych śmiertelników, nawet wysoko postawieni urzędnicy i oficerowie nie mogli tam wejść bez poważnego powodu.

Kompleks pałacowy został rozbudowany w 1420r. za czasów dynastii Ming. Był domem dla 24 imperatorów dynastii Ming i Qing. Od 1924r. jest to muzeum, do którego może wejść już każdy. Po przejściu bramy Niebiańskiego Spokoju oczom twoim ukazuje się niesamowity świat. Gdyby nie ogromny tłok, hałas i boisko do koszykówki usłyszałbyś może kroki cesarza, którego duch snuje się do dziś po wspaniałych budynkach pałacowych i ogrodowych altanach. Większość tych miejsc ma nazwy związane z harmonią, ale nie sposób ich wszystkich zapamiętać.

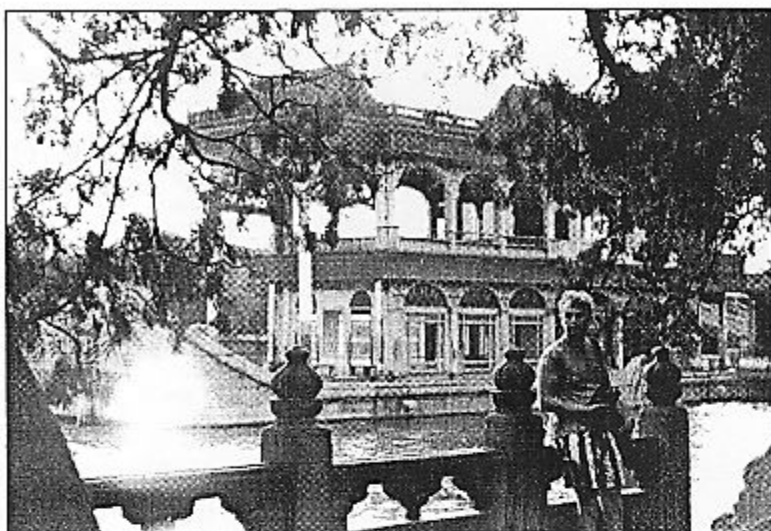
Na północ od Zakazanego Miasta znajduje się park Beihai z Isniącą w słońcu białą Dagobą, czyli pagodą w kształcie butelki. Nie ma się co dziwić cesarzom, że stworzyli tak dużą ilość parków w Pekinie. My po przejściu tylko Zakazanego Miasta mieliśmy dość i trzeba było zregenerować siły, a najlepiej robi się to wśród zieleni. Łyk piwa w altanie o tak pięknych kształtach, że należałoby paść przed nią na kolana, przywracał życie. A to dopiero był początek. Jak się później okazało przed nami były jeszcze piękniejsze miejsca. Zresztą same nazwy mówią za siebie. Spędziliśmy popołudnie w Pachnących Wzgórzach, gdzie odwiedziliśmy Świątynię Śpiącego Buddy. Budda miał bardzo duże stopy i ogromne poczucie humoru. Trudno nie czuć się jak w raju idąc do Świątyni Lazurowych Obłoków, albo stojąc obok Kryształowej Pagody. Daszek na każdym poziomie tej pagody jest obwieszony dzwoneczkami, które poruszane wiatrem wydają dźwięki wprawiające twoje serce w błogi nastrój. Trzeba przyznać, że chińscy imperatorzy potrafili się relaksować.

Pomysł wybudowania Pałacu Letniego był genialny. Ulokowany daleko od centrum, na wyspach połączonych pięknymi mostami, daje wrażenie, że cesarzowie i ich dwór wyłącznie odpoczywali. To nieprawda, obowiązków mieli naprawdę dużo. Do bardzo ważnych należały ceremonie religijne wymagające spędzania wielu godzin w świątyniach. Bogu dzięki, mieli dobry smak, a wybudowane przez nich świątynie są wręcz niesamowite. Najpiękniejsza świątynia Pekinu i jednocześnie wizytówka Chin mieści się na południu



miasta i nosi nazwę Świątyni Niebios, a jej nazwa jest adekwatna do wyglądu. Nad całym kompleksem góruje zbudowana z drewna Świątynia Modłów o Dobry Urodzaj, pokryta podobnie jak inne budowle kompleksu, niebieską dachówką. Przejście dalej Drogą Duchów do Świątyni Firmamentu i chwila zadumy na Ołtarzu Niebios wprowadzają człowieka w iście niebiański stan. Szczególnie gdy niebo spowite jest chmurami, trzaskają pioruny i zaczyna padać. Nawiasem mówiąc, w Pekinie codziennie jest burza, tak przynajmniej było przez te sześć dni.

Ostatnim wielkim akcentem naszego pobytu w Chinach było zwiedzanie Wielkiego Muru. Jego budowa rozpoczęła się w 7 wieku p.n.e. Główne prace nad rozbudową muru rozpoczęły się w 1368 r. za czasów dynastii Ming i trwały blisko 200 lat. Wiąca się jak wąż budowla licząca około 6000 km jest naprawdę imponująca, ma przeciętnie 7.8 m. wysokości i 5.8 m. szerokości. Można się zmęczyć wchodząc po bardzo wysokich schodach. Dla małych Chiń-

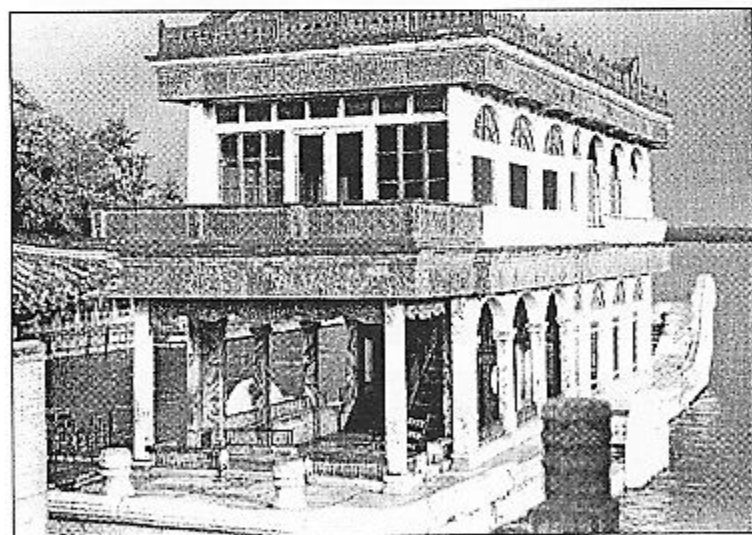


*Autor na tle marmurowego statku.*

Ktoś mógłby pomyśleć, że pobyt w Pekinie był typowo turystyczny. Nic bardziej mylącego, pojechaliśmy tam przecież na konferencję naukową dotyczącą technik membranowych. W Pekinie zebrała się śmietanka membranowców z całego świata. Najlepiej jak można było reprezentowaliśmy nasz Wydział oraz Uczelnię. Konferencję cechowała dezorganizacja i brak informacji, a jej najprzyjemniejszym akcentem był bankiet. Pojechaliśmy tam głodni, więc widok suto zastawionych stołów robił wrażenie. Najpierw trzeba było opanować technikę jedzenia pałeczkami. W pierwszej chwili człowiek myśli, że jest to niewykonalne, jednakże po kilkunastu minutach zaczyna sobie całkiem dobrze radzić i z ciekawością przyglądać się temu, co znajduje się na stole. Chińszczyzna wygląda wspaniale i smakuje wyśmienicie. Do tej pory nie wiemy dokładnie co jedliśmy, siedzący obok Chińczyk nie chciał nam zdradzić tajemnicy, *nawet jeżeli był to pies, to smakował wybornie.*

Takie wyjazdy długo się pamięta i wspomina potem przez całe życie, prawdopodobnie również i my od czasu do czasu sięgniemy po plik zdjęć, by przypomnieć sobie tamte chwile. Obecnie istnieje wiele źródeł, z których można dofinansowywać podobne wyjazdy, wystarczy tylko usiąść, poszukać i liczyć na hut szczęścia.

Takie wyjazdy długo się pamięta i wspomina potem przez całe życie, prawdopodobnie również i my od czasu do czasu sięgniemy po plik zdjęć, by przypomnieć sobie tamte chwile. Obecnie istnieje wiele źródeł, z których można dofinansowywać podobne wyjazdy, wystarczy tylko usiąść, poszukać i liczyć na hut szczęścia.



*Marmurowy statek.*

czyków sforsowanie schodów wydaje się być trudne. Prawdopodobnie żołnierze pełniący wartę na murze należeli do jakiegoś wysokiego plemienia, którego wzrost był znacznie wyższy od średniej krajowej. Turcyści, niestety, mają możliwość zobaczenia tylko fragmentu i to najbardziej komercyjnej części muru. Obwieszona chorągwiemi bardziej przypomina średnio-wieczny zamek.

*\*Jurand Bień i Ewa Neczaj są asystentami w Instytucie Inżynierii Środowiska*

# REKTOR AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE - PROFESOR STANISŁAW RODZIŃSKI W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ

Jerzy J. Wysłocki\*

W dniu 29 marca 1999 roku odbyło się kolejne spotkanie w ramach Seminarium Interdyscyplinarnych organizowanych wspólnie przez Katedrę Fizyki Politechniki Częstochowskiej i Duszpasterstwo Akademickie.



Gościem Seminarium był prof. Stanisław Rodziński, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Tradycyjnie prowadzący Seminarium prof. dr hab. Bolesław Wysłocki przedstawił sylwetkę i dokonania Gościa. Profesor Stanisław Rodziński dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie uzyskał w 1963 roku w pracowni prof. Emila Krchy i od tego czasu rozpoczął samodzielną pracę artystyczną i pedagogiczną. W latach 1972 – 1980 pracował jako docent w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, a od roku 1981 w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie w latach 1993-96 pełnił funkcję dziekana Wydziału Malarstwa, a obecnie został wybrany rektorem ASP. W latach 1975-83 profesor Rodziński był naczelnym redaktorem biuletynu teoretycznego Związku Polskich Artystów Plastyków, a w latach 1981-89 aktywnym uczestnikiem Ruchu Kultury Niezależnej. Profesor ma w swoim dorobku około 70 wystaw indywidualnych w kraju i za granicą (m. in.: Norimberga, Paryż, Lyon, St. Petersburg, Wiedeń, Rzym, Bruksela, Stuttgart) oraz udział w około 200 wystawach malarstwa i rysunku, wystawach sztuki polskiej za granicą. Jest również członkiem rzeczywistym Wydziału Twórczości Artystycznej Polskiej Akademii Umiejętności.

Malarstwo nie jest jedyną pasją profesora Rodzińskiego. Potrafi niezwykle ciekawie pisać i mówić o sztuce, o czym można było przekonać się w trakcie Seminarium. Profesor z wielkim powodzeniem uprawia ese-



Prof. Stanisław Rodziński, w głębi autor artykułu, dr Leszek Wiehowski – WSP.

istykę i publicystykę w zakresie sztuki współczesnej i współczesnej sztuki sakralnej już od 1968 roku. Jest autorem kilkuset artykułów i esejów drukowanych w „Tygodniku Powszechnym”, „Gościu Niedzielnym”, „Znaku” i innych pismach.

Właśnie z tego drugiego nurtu zainteresowań profesora Rodzińskiego – rozważań nad sztuką współczesną, wypływa problematyka ostatniego Seminarium Interdyscyplinarnego. Profesor przedstawił swoje przemyślenia na temat „Sztuka współczesna – blef czy poszukiwanie prawdy...”. Zaczął swój wykład od przewrotnego przepisu Kazimierza Malewicza, rosyjskiego malarza polskiego pochodzenia, na sztukę współczesną: wystarczy malować czarne kwadraty na czarnym tle, używać tylko jednego koloru, malować pasy



Prof. Stanisław Rodziński i prof. dr hab. Bolesław Wysłocki – organizator seminariów.

w jedną stronę. W swej twórczości Malewicz poszukiwał supremacji czystej wrażliwości plastycznej, bezpośredniego sugerowania przestrzeni i ruchu przez luźne, dynamiczne układy elementarnych form geometrycznych na płaszczyźnie. Sztuka dla współczesnych, nie tylko dzisiaj, bywa niezrozumiała. Ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie odsłonięty w 1489 także nie był przez wszystkich rozumiany i akceptowany, a na pewno budził niepokój. W trakcie swojego wykładu profesor starał się odpowiedzieć na pytanie czy artyści powinni przedstawiać harmonijny świat, gdy wokół jest tyle bólu i dramatu. Współcześni artyści stają przede wszystkim przed wyborami etycznymi, a nie artystycznymi. Sztuka zawsze niosła w sobie elementy blefu, czy żartu. Adam Cmielowski

w 1876 roku w artykule „O istocie sztuki” pisze, że „jest duszą objawiająca się w stylu”, czyli istotą sztuki jest życie duchowe artysty dla którego on znajduje jakości artystyczne, tak aby zawrzeć w tym co tworzy prawdę o sobie i świecie.

Rolą artysty jest inspirowanie, pobudzanie do życia wewnętrznego odbiorców jego sztuki. W takim rozumieniu sztuka współczesna nie jest synonimem blefu. Profesor zastanawiał się również nad tym dlaczego artysta ma mówić językiem zrozumiałym, dlaczego czytelnie ma formułować swoje wypowiedzi – gdy otacza go świat kłamstwa, bełkotu, pomieszania pojęć? Dlaczego przerażony lekturą codziennych gazet człowiek, karmiony relacjami telewizyjnymi z wojen, zamachów i katastrof ma biec na wystawę, by właśnie tam odechnąć? Problemem i tym co niepokoi w sztuce współczesnej nie jest dramatyczna forma świadectwa, jakie składa artysta. Nie jest deformacja czy krzyk bólu, nie może też nią być cisza pojawiająca się jako naturalna część utworu muzycznego w dziełach współczesnych kompozytorów. Tym, co naprawdę niepokoi jest kłamstwo, pozory efektywności, zmiana maski uznawana za naturalną, udawanie, efekt i pomysł jako remedium na braki istotnej treści, dla której warto wypracować wartościową i wielką formę.

Tradycyjnie po wykładzie profesora Rodzińskiego rozpoczęła się dyskusja. Pytania w dyskusji poruszały szeroką tematykę związaną ze sztuką, poczynawszy od tego jak należy rozumieć i patrzeć na współczesną sztukę, jak rozróżnić dobrą sztukę od kiczu, po bardziej szczegółowe dotyczące kapistów czy firmy portretowej Witkacego.

\*Dr hab. inż. Jerzy J. Wysłocki, prof. PCz.

Katedra Fizyki P. Cz.

## PIERWSZY DOKTORAT!

16 czerwca 1999 r. Na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska odbyła się pierwsza w historii Wydziału obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Janny Lach**. Problematyka rozprawy – dyplomantki tego kierunku – dotyczyła uzdatniania wód, a jej promotorem był prof. dr hab. inż. **Zygmunt Dębowski**.



Promotor i jego doktorantka

# Skrzydłaci Studenci

(O związkach naszych studentów z lotnictwem sportowym)

Witold Hupka, Sławomir Rozanow\*

Mało jest dziedzin sportu tak oddziałujących na wyobraźnię młodego człowieka, jak lotnictwo sportowe. Wielu uczniów częstochowskich szkół średnich, którzy później stali się studentami Politechniki Częstochowskiej, zaraziło się „bakcyłem” awiacji i czy to w czasie studiów, czy też po ich ukończeniu, uprawiało różne



Lotnisko Kucelin k. Częstochowy – rok 1951; pilot szybowcowy Witold Hupka w kabinie szybowca SOHAJ.

dziedziny sportu lotniczego. Swój młodzieńczy zapał stopniowo przekształcili w sumienną i owocną działalność w lotnictwie sportowym, latali wyczynowo, byli licencjonowanymi instruktorami, a niektórzy nawet przeszli do zawodowej pracy lotniczej.

Warto wspomnieć, że w Częstochowie już w 1945 roku powstały dwie instytucje lotnictwa sportowego: Szkoła Szybowcowa Ministerstwa Komunikacji i Aeroklub Częstochowski. Szkoła Szybowcowa została zlokalizowana na górze „Osona” w okolicy wsi Mirów, na terenie wchodzącym obecnie w obręb Częstochowy. Aeroklub działał na przedwojennym trawiastym lotnisku „Kucelin” położonym niedaleko za hutą. Biura tych instytucji mieściły się w Częstochowie.

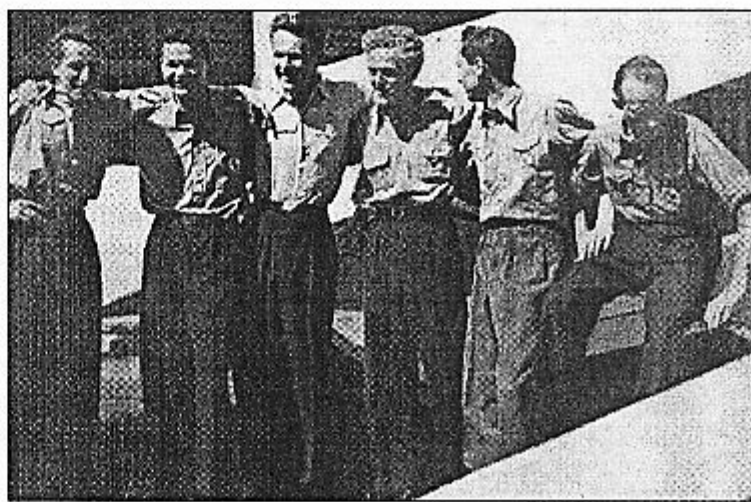
Góra „Osona” była w latach 1946-1948 miejscem szkolenia pilotów szybowcowych do kategorii „A” (loty przy starcie z lin gumowych), a od 1947 roku dalsze szkolenie do kategorii „B” prowadzono na lotnisku „Kucelin” (starty za wyciągarką). Szkolenie szybowcowe na naszym terenie odbywała młodzież z różnych stron Polski, chociaż najwięcej uczestników pochodziło z Częstochowy i z Warszawy. Ci ostatni w większości

byli studentami Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej. W latach 1948-1950 wielu częstochowskich pilotów szybowcowych wyszkoliło się także w innych ośrodkach, rozsianych po całym kraju, prowadzonych przez P.O. „Służba Polsce”.

Z chwilą powołania do życia w 1949 roku Wyższej Szkoły Inżynierskiej (przemianowanej w tymże roku na Szkołę Inżynierską w Częstochowie, a później na Politechnikę Częstochowską) znaczna część miejscowych maturzystów znalazła w niej swoje miejsce. Wśród nich było sporo pilotów i modelarzy lotniczych Aeroklubu Częstochowskiego, z natury rzeczy mocno zainteresowanych zagadnieniami technicznymi.

A oto gromadka studentów z pierwszych lat działalności Uczelni, zafascynowanych sportami lotniczymi: Witold Hupka, Januariusz Hynek, Aleksander Kujawski, Sławomir Rozanow, Andrzej Stala, Henryk Winiarski, Władysław Wolkenberg, Jerzy Różański, Zbigniew Ściubidło, Krystyna Grzegorza Woźniakiewicz, Mieczysław Foltynski, Ryszard Duś, Jerzy Matyja, Jan Kujawski, Ryszard Pożakowski, Tadeusz Sendal.

Codziennie wykłady i ćwiczenia bardzo absorbowały czas tych zapaleńców, nie mniej starali się oni wykorzystywać wszystkie wolne dni, a w szczególności wakacje, na intensywne treningi i próby lotów wyczynowych. Wydarzeniem roku 1950 było uzyskanie pierwszej w aeroklubie Częstochowskim tzw. „Srebrnej Odznaki Szybowcowej” (nr 418)\* przez pilota Aleksandra



Grupa pilotów – studentów przy szybowcu SG-38-1952 rok. Od lewej: M. Foltynski, W. Hupka, A. Stala, J. Hynek, E. Wąsik, J. Różański.

Kujawskiego\*\*. W następnym roku Srebrne Odznaki uzyskali: Andrzej Stala i Januariusz Hynek a Witold Hupka i Sławomir Rozanow uzyskali „warunki” do „Srebrnej” – czasy lotu powyżej 5 godzin i przewyższenia ponad 1000 m po wyczepieniu się od samolotu holującego.



*Lotnisko „Rudniki” k. Częstochowy – w kabynie szybowca ŻURAW pilot Sławomir Rozanow – 1958 rok.*

Po 3-letniej przerwie spowodowanej rozbudową huty na terenach „Osony” i „Kucelina”, dzięki bardzo intensywnym działaniom m.in. byłych studentów Politechniki reaktywowano Aeroklub, który wznowił działalność na nowym lotnisku w Rudnikach k. Częstochowy. 15 stycznia 1957 roku walne zgromadzenie częstochowskich lotników powołało zarząd Aeroklubu składający się głównie z absolwentów naszej Uczelni. Prezesa został Sławomir Rozanow, jego zastępcą Andrzej Stala, szefem technicznym Mieczysław Fołyński. Wśród innych członków zarządu było czterech studentów, bądź absolwentów naszej Politechniki. Podjęto bardzo intensywne szkolenie samolotowe, szybowcowe i spadochronowe, co wkrótce dało znaczące wyniki w wyczynach lotniczych.

W ciągu istnienia Politechniki Częstochowskiej doliczyliśmy się ponad 120 absolwentów, którzy zajmowali się lotnictwem w Aeroklubie Częstochowskim. Warto nadmienić, że na początku działalności Uczelni wśród kadry pracowników dydaktycznych również były osoby związane z lotnictwem m.in.: Kazimierz Bulski (pilot samolotowy), Jerzy Porochnicki (pilot szybowcowy), Tadeusz Wojan, Władysław Rolski (konstruktorzy lotniczy). Również obecnie w kadrze naukowej można znaleźć osoby, które uprawiały lotnictwo sportowe, np. profesorowie Władysław Wolkenberg i Eugeniusz Mielczarek, czy też dr inż. Wojciech Stanisław. Godny odnotowania jest także fakt, że obecnie dyrektorem Aeroklubu Częstochowskiego jest absolwent naszego Wydziału Metalurgicznego mgr inż. Maciej Białek, doświadczony pilot i instruktor.

Ścisłe związki byłych „latających” studentów Politechniki Częstochowskiej z Aeroklubem trwają po dzień dzisiejszy. Lotnicy aeroklubowi – absolwenci naszej Uczelni z lat 1953-1970 zajmowali różnorodne, często dość wysokie stanowiska w gospodarce, administracji i szkolnictwie, propagując lotnictwo i jednocześnie będąc swego rodzaju ambasadorami Politechniki Częstochowskiej. Niektórzy przeszli do pracy zawodowej w lotnictwie jako piloci komunikacyjni, czy instruktorzy pilotażu albo szefowie służb technicznych w aeroklubach. Obecnie – w większości już na emeryturze – tworzą przy Aeroklubie Częstochowskim prężną grupę Klubu Seniorów Lotnictwa, często wspominając młodzieńcze czasy studiów i wyczynów lotniczych.

*\* Witold Hupka, Sławomir Rozanow – absolwenci pierwszych roczników Wydziału Budowy Maszyn*

\* Srebrna Odznaka Szybowcowa przyznawana jest przez międzynarodową organizację FAI pilotowi za czas lotu powyżej 5 godzin, przewyższenie ponad 1000 m i przelot otwarty minimum 50 km. Odznaka jest numerowana (rejestrowana) przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie upoważnienia Federation Aeronautique Internationale.

\*\* Aleksander Kujawski („Czarek”) - absolwent Wydziału Metalurgicznego z 1956 roku, pilot samolotowy i szybowcowy, posiadacz Złotej Odznaki Szybowcowej z Trzema Diamentami. W dalszym ciągu uprawia lotnictwo sportowe; w sierpniu 1998 roku obchodził jubileusz 50-lecia działalności lotniczej jako czynny pilot.

# Autonomia akademicka w Polsce do 1939 roku i propozycje na dziś

(Głos w toczącej się dyskusji o nowym „prawie o szkołach wyższych”)

\*Aleksander Gąsiorowski

Posiadanie ludzi odpowiednio wykształconych, zdolnych do kierowania państwem, jego administracją, podatkami, zaopatrzeniem w żywność, siłami utrzymania porządku, wojskiem, wywiadem oraz zapewniających byt ludności i utrwalających władzę rządzącym było od prawników zmarciem władców. Początkowo niezbędne cechy i potrzebna wiedza były nabywane przez niewielką liczbę odpowiednio urodzonych lub wyselekcjonowanych osób poprzez indywidualne kształcenie w świątyniach, pałacach lub domach prywatnych. Kształcenie to prowadzone było przeważnie przez kapłanów. W miarę rozwoju cywilizacji i zmian funkcji, państwo potrzebowało coraz więcej wykształconych ludzi i dlatego kształcenie młodzieży zaczęło odbywać się w szkole. Słowo **szkoła** jest pochodzenia grecko-łacińskiego, a jej treść ulegała wielowiekowej ewolucji. W starożytnej Grecji nazwa szkoła (po grecku *shole* – spokojny czas, spokojny czas poświęcony naukom, szkoła) określała rozmowy myśliciela z uczniami na dowolne tematy oraz miejsce prowadzenia tych rozmów. W czasach starożytnego Rzymu szkoła (po łacinie *schola* - wolny czas) oznaczała już podstawową instytucję publiczną zajmującą się nauczaniem młodzieży. Odpowiedni nauczyciele potrafili również zapewnić poziom kształceniu domowemu. Z rozwojem funkcji państwa umacniała się też pozycja szkoły publicznej. Do swoich zadań państwo potrzebowało urzędników o różnym poziomie wykształcenia. Ze względu na te potrzeby państwa musiało nastąpić rozwarstwienie kształcenia. Już w XI wieku dla części osób kończących szkołę utworzono szkolną instytucję nadrzędną, kształcąca wyżej, zwaną uniwersytetem.

**Uniwersytet** jest najwyższym publicznym zakładem naukowym, wszechnicą o prawach akademickich, to znaczy posiadającą prawo do nadawania stopni i tytułów naukowych, mającą za zadanie kształcenie fachowców w zakresie nauk humanistycznych i innych nauk nietechnicznych (niektórzy to wyłączenie rozszerzają o nauki rolnicze i leśne). Dzieli się na wydziały, na których czele stoją wybierani dziekani. Nad całością prac uniwersytetu czuwa wybierany rektor, wspierany ciałem kolegialnym złożonym z profesorów uczelni, zwanym senatem. Nauczanie odbywa się poprzez wykłady, ćwiczenia, seminaria, laboratoria i inne. **Politechnika**, czasem zwana szkołą politechniczną lub akademią techniczną jest uczelnią typu akademickiego jednoczącą wszystkie kierunki i działy techniki. Człon pierwszy jej nazwy wywodzi się z greki: *polys* - liczny, duży, potężny, człon drugi także mający greckie korzenie: *technikos* - kunsztowny artystycz-

ny, biegły, choć słowo technika jest definiowane w słownikach jako środki, sposoby i czynności związane z wytwarzaniem dóbr materialnych. Politechnika powinna więc nauczać wszelkich umiejętności technicznych, posiadać strukturę i sposoby nauczania takie same jak uniwersytet. Politechnika wzbogacona o co najmniej trzy wydziały nietechniczne (obecnie przeważnie o charakterze ekonomiczno-ekologiczno-humanistycznym) używa nazwy **uniwersytet techniczny**.

Nazwa uniwersytet nie pochodzi od uniwersalnej wiedzy zebranej z wielu dziedzin, a wykładanej w murach jednej szkoły, ale od pierwotnej korporacyjnej organizacji tej instytucji posiadającej autonomię względem władz publicznych i innych korporacji. Nauczyciele i nauczani tworzyli korporację (łacińskie *universitas magistrum et scholarium*) rządzącą się prawem zwyczajowym, mającą swe odrębne prawodawstwo, władzę sądową, budynki i posiadłości (ziemskie i miejskie) oraz nadane przywileje itp. Sam uniwersytet utrzymywał się z dotacji (np. królewskich, książęcych, miejskich, rządowych), z dochodów z posiadanych dóbr materialnych (ziemskich i miejskich), z czesnego (czyli opłat za studia) oraz opłat egzaminacyjnych (za zdawane egzaminy). Niepisane reguły postępowania (inne w każdej uczelni), własne normy obyczajowe oraz wzorce etyczne tworzyły określony zwyczajowo model koegzystencji w społeczności akademickiej. Cechą charakterystyczną szkół akademickich od początku ich istnienia była **autonomia uczelni akademickiej**, wyrażana przez samorząd akademicki, wolność akademicką i sposób nauczania. **Samorząd akademicki** polegał na swobodzie profesorów w wyborze treści wykładanego działu nauk, na swobodnym wyborze nowych profesorów przez grono profesorów szkoły wyższej, na znacznej niezależności władz akademickich w zarządzaniu majątkiem szkoły, ustalaniu przez te władze godziwego uposażenia jej pracowników oraz w niezależności w urządzaniu stosunków wewnętrznych szkoły (np. własne sądy akademickie, niemożność niezależnej interwencji państwowo-policyjnej z zewnątrz szkoły w sprawy szkoły). **Wolność akademicka** polegała na swobodnym wyborze studiów, na znacznej samodzielności w uczeniu się oraz na wolności słowa i stowarzyszania się na terenie szkoły wyższej. Związana z nią była również wolność publikacji wyników badań. **Sposób nauczania** polegał na prawie profesora do swobodnego wyboru form przekazu treści wykładanego działu nauki.

Dodatkowo autonomię organizacyjną podkreślała zasada

*stabilitas loci* - obejmująca stałość personalną i stałość siedziby uczelni. Stałość personalna, zwana również zasadą nieusuwalności nauczycieli akademickich mogła być złamana jedynie uczelnianym orzeczeniem dyscyplinarnym. Ludziom nauki przez habilitację nadawano prawo wykładania w szkole akademickiej (czyli *veniam legendi*). Uczelnia mogła również skorzystać w szczególnych przypadkach z zasady ograniczania liczby osób zapisujących się na jakiś wydział według określonego klucza, czyli z zasady *numerus clausus*.

Autonomia nadawała również uprawnienia studentom. Do nich należał swobodny tok studiów oraz przyswajania wiedzy, prawo organizowania wieców oraz zakładania korporacji i związków. Jest oczywiste, że wiek, możliwości intelektualne, a przede wszystkim ochrona, jaką dawała autonomia akademicka powodowały rewolucyjne nastawienie studentów wobec zastanego porządku świata oraz metod sprawowania władzy państwowej. Dzięki wyraźnie rozgraniczonym płaszczyznom działania to nastawienie studentów przeważnie koegzystowało zgodnie z tradycyjnymi poglądami korporacji profesorów. Z tej autonomii korzystali także inni ludzie powiązani z akademią.

Jak widać, niezależność uczelni była wielopodmiotowa, obejmująca prawa nie tylko władz uczelni, profesorów zasiadających na katedrach, studentów, ale i innych osób powiązanych z uczelnią.

Autonomia akademicka miała na celu zagwarantowanie szkołom wyższym niezależności niezbędnej do ciągłego prowadzenia i rozwoju badań naukowych, niezależnie od zmieniających się władców, a później niezależnie od politycznego kierunku zmieniających się rządów państwa.

**Nauka jako całość podporządkowana jest prawdzie i nakazom moralnym.** Cała administracja państwa oraz jego aparat propagandowy nie są w stanie uwolnić się od głoszenia półprawd, prawd niecałkowitych, stosowania przemilczeń, a czasem i zwykłego kłamstwa, motywując to rzekomym interesem państwa. Interesem państwa motywuje się często również konieczność utrzymania tajności umów prawa handlowego pomiędzy państwem a wyselekcjonowaną grupą osób lub inwestorów, choć nadzwyczaj często przedmiotem zawieranych transakcji jest „kupczenie” przez państwo dobrem publicznym w różnej postaci na preferencyjnych zasadach dla wskazanej grupy. Należy dodać, że nadzwyczaj często interes państwa utożsamiany jest przez władców z interesem władzy, czyli ich samych. Choć **aparat propagandowy państwa** nie zawsze **kłamie**, ale zacząć kłamać (oczywiście ze względu na interes państwa) może w każdej chwili, dlatego **nie posiada pełnej wiarygodności społeczeństwa**. Z czasem może dojść do konfliktu nauka – państwo i wtedy w imię prawdy niezależna nauka musi występować przeciwko państwu (czyli przeciwko władzy z tym państwem się utożsamiającej).

W idealnym demokratycznym państwie nauka powinna być wspierana przez państwo, z pozostawieniem jej autonomii wewnętrznej, bez usiłowania nadawania jej kierunków działania i bez wydawania o niej sądów przez państwo. Społec-

zeństwo państwa poprzez swą różnorodność dawało i daje nauce prawo wyboru, władza państwowa zawsze ograniczała ten wybór do dwóch opcji: bycia za państwem (władzą) lub do bycia przeciw niemu.

W XIX wieku zaczęły pojawiać się ograniczenia wolności akademickiej w postaci systemu kursowego - ustalonego corocznie z góry cyklu wykładów oraz egzaminów na poszczególnych kursach (latach studiów). Coraz częściej stosowana była również zasada *numerus clausus*.

Nowożytnie państwa nigdy nie pozostawiały nauki (ze względu na jej dużą społeczną wiarygodność) na uboczu, starając się ją sobie pozyskać lub podporządkować, zmierzając do jej upaństwowienia. Dotyczyło to również szkół akademickich, w których poprzez zmniejszenie autonomii akademickiej dążono do podporządkowania ich chwilowo obowiązującym dogmatom politycznym i przejściowym ekipom rządowym. Jest oczywiste, że raz dokonanego uszczuplenia autonomii uczelni akademickiej nie będzie chciał się wyrzec żaden władca ani rząd.

W wolnej Polsce, w dwudziestoleciu międzywojennym, coraz bardziej znaczące ograniczenia autonomii akademickiej wprowadzały kolejne „prawa o szkole wyższej”. Oddawały one administracji (władzy) państwowej coraz większe obszary zarezerwowane dotychczas dla autonomii akademickiej. Ustawa o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku (DzURP Nr 72 poz. 494) gwarantowała chyba maksymalny zakres autonomii akademickiej, dalej podkreślała to Konstytucja „marcowa” Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1921 (DzURP Nr 44 poz. 267), gwarantując „wolność badań i ogłaszania ich wyników” (krócej określane w społeczeństwie wolnością nauki). Ustawa Konstytucyjna „marcowa” z 1935 roku (DzURP Nr 30 poz. 227) pomijała już to prawo, pozostawiając mu rangę normy ustawowej w zatwierdzonej przez Sejm w dniu 15 marca 1933 roku ustawie o szkołach akademickich (DzURP Nr 28 poz. 247). Ustawa taka wykazująca wyraźne tendencje etatystyczne gwarantowała „wolność nauki i nauczania”. Jeszcze przed uchwaleniem przez Sejm wywoływała ona liczne protesty środowisk akademickich, nie obeszło się bez skarg profesury, strajków młodzieży, burd, bijatyk z policją. Zdecydowana postawa środowiska akademickiego doprowadziła do ograniczenia tendencji etatystycznych w nauce. Najpierw praktyka ministerialna, a od 2 lipca 1937 roku sejmowa nowelizacja ustawy (DzURP Nr 52, poz. 406) zakończyły trwające protesty środowiska. Choć nie osiągnięto pełnego powrotu do poprzedniego stanu prawnego, to jednak idea autonomii akademickiej została umocniona i nagłośniona przez publikatory, a przez to spopularyzowana w społeczeństwie.

Ograniczona autonomia uczelni akademickich wyrażana przez rzeczywisty samorząd akademicki, wolność akademicką i sposób nauczania została zlikwidowana w ludowej Polsce po 1945 roku. Przykładowym, lecz mało znanym przejawem działań tej władzy państwo-



wej przeciw autonomii akademickiej było „przywiezienie w tecze” pod koniec 1945 roku na Politechnikę Śląską w Gliwicach rektora z nadania władz komunistycznych - prof. dr inż. Władysława Kuczewskiego i osadzenie go na rektorskim stolcu w miejsce rektora wybranego zgodnie z zasadami autonomii akademickiej - prof. dr inż. Włodzimierza Burzyńskiego. Doprowadziło to do zdecydowanych ulicznych protestów akademickich, do stłumienia których użyto sił milicyjnych strzelających w stronę tłumu studentów. Rozruchy stłumiono a wiele osób aresztowano. (Osadzony wtedy na stolcu wspomniany rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, stanowi postać mocno kontrowersyjną, za swoją „działalność” na polu polityczno-naukowym został „zesłany” przez władze państwowe w 1954 roku do pracy na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej. Należy dodać, że po śmierci miał On ulicę swojego imienia na terenie Częstochowskiego Miasteczka Akademickiego. Po roku 1990, na wniosek środowisk solidarnościowych, nazwę tej ulicy zmieniono na Akademicką). Działania przeciw ograniczonej autonomii akademickiej, na początku drugiej połowy lat czterdziestych, miały miejsce na wielu uczelniach krajowych. „Ostatecznym rozwiązaniem” problemu autonomii akademickiej był Dekret z dnia 28 października 1947 roku o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (DzURP Nr 68 poz. 415), który w artykule pierwszym punkt pierwszy stwierdza „Badania naukowe są wolne”, ale już w punkcie drugim tego artykułu prawodawca dodaje jednoznaczne wyjaśnienie: „Twórcza praca pozostaje pod **szczególną** opieką państwa”. Taki był koniec autonomii akademickiej w Polsce, a relikty efektów wymienionej „**szczególnej** opieki” są trudne do wyplenienia w nauce i szkolnictwie wyższym do dziś. Po przemianach, które zaszły w kraju po roku 1989 zaistniała możliwość powrotu przynajmniej w części do zasad autonomii akademickiej. Jednak przez dziesięciolecie kolejnym władcom, zajętych problemami utrzymania władzy swojej grupy politycznej, nie udało się skutecznie (to znaczy ku ogólnemu zadowoleniu społecznemu) wprowadzić zasadniczych reform życia kraju. Nie wprowadzono również udanej reformy nauczania i reformy nauki.

Dziś, kiedy w dającej się przewidzieć rzeczywistości, wprowadzone zostanie w Polsce „prawo o szkole wyższej”, wydaje się, że warto w jego paragrafach uwzględnić część spuścizny pozostałej z historycznej autonomii akademickiej. Zdaniem autora do zasad autonomii akademickiej w płaszczyźnie instytucjonalnej, możliwej do ujęcia, przynajmniej w części, w przepisach powstającego prawa, można by zaliczyć:

- **wolność nauki i nauczania** - w szkole akademickiej, w swych czynnościach naukowych i uczenia, w kierowaniu zakładem naukowym, prowadzeniu zajęć dydaktycznych oraz egzaminowaniu profesorowie są od władz państwowych niezależni.
- **prawo władz akademickich szkoły do nadawania stopni i tytułów naukowych.**

- **posiadanie przez wszechnicę osobowości prawnej** (czyli prawa do zaciągania zobowiązań w imieniu szkoły, związanych z odrębnością majątkową i budżetową).
- **prawo ustalania własnego statutu** szkoły akademickiej (czyli normatywnego aktu włączanego w system prawa państwowego drogą zatwierdzenia przez administrację państwową w system prawny państwa) przy „ramowości” prawa o szkolne wyższej.
- uzupełnianie składu nauczycieli, **mianowanie profesorów** tylko z wniosków uczelni, jedynie za aprobatą administracji państwowej.
- **nieusuwalność profesorów** (usuwanie profesorów jedynie na mocy orzeczenia dyscyplinarnego szkoły).
- **suwerenność szkoły akademickiej** w polityce kadrowej, **swoboda wyboru władz akademickich**. Senat wszechnicy z rektorem na czele, rady wydziałów z dziekanami na czele są złożone z samych członków uniwersytetu, rektor kierując szkołą wykonuje decyzje senatu, dziekani kierując wydziałami wykonują decyzje rad wydziałowych. Sposób naboru studentów oraz określenie ich liczby leży tylko w gestii szkoły. **Godziwe uposażenie pracowników** uzależnione jest od decyzji władz akademickich szkoły.
- sprawowanie przez władze akademickie uczelni **władzy porządkowej i sądownictwa dyscyplinarnego** na terenie uczelni (czyli prawo do orzekania w sprawach o niewielkim stopniu społecznego zagrożenia), pewna **autonomia policyjna obszaru szkoły**.
- **ograniczona podległość władz akademickich uczelni**, jej decyzje mają charakter ostateczny (poza ustawowo określonymi przypadkami).
- pełna **opieka nad studentami** oraz ich stowarzyszeniami różnych typów i rodzajów.

Autor pozostaje z nadzieją, że mądre, demokratyczne państwo przepisami właśnie tworzonego „prawo o szkole wyższej” przywróci uczelniom wyższym choć część autonomii akademickiej.

#### Literatura

1. Hubner P. *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953*, Geneza systemu, t. 1 i 2, Ossolineum, Wszechnica Polskiej Nauki, Wrocław 1992.
2. *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbrandta*, Nakład, druk i własność S. Orgelbrandta Synów, Warszawa 1884, t.11, hasło Uniwersytety.
3. *Kalendarz akademicki na rok 1922*, Wydawnictwo Związku Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa 1922, s. 1-192, I-LVI, Statystyka s.1-14.
4. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, PWN Warszawa 1968, t. 11, hasło Szkoła.

\*dr inż. **Aleksander Gąsior**, adiunkt w Katedrze Elektrotechniki i Elektroniki

# Ach, to dzisiejsze studiowanie!

Emilia Baczevska\*

Czy zastanawiałeś się Drogi Studencie dlaczego tak naprawdę studiujesz? Czy realizujesz niespełnione marzenia swoich rodziców? Być może spełniasz własne ambicje? Czy kieruje Tobą chęć pozyskania wiedzy? Czy też studiujesz, bo dociera do Ciebie smutna prawda, że na naszym polskim rynku pracy człowiek ze średnim wykształceniem już tak łatwo nie znajdzie pracy? Odpowiedz sobie sam na te pytania.

Moim zdaniem dzisiejsze studiowanie nieco się różni od czasów naszych dziadków, a nawet rodziców. Ongiś, ludzie którzy podjęli kształcenie na wyższych uczelniach, środowisko traktowało z wielkim szacunkiem. Na studia szli ludzie z zamożnych rodzin, w których dalsza nauka była wielopokoleniową tradycją. Jeśli jeden z rodziców skończył prawo, czy medycynę, to dziecko również kształciło się w tym kierunku. Obecnie pójście na studia jest czymś powszechnym. Prawdą jest jednak że dostać się na uczelnie państwowe jest bardzo trudno. Tym trudniej, jeśli jest się absolwentem liceów zawodowych o czteroletnim toku nauczania, jak np. liceum ekonomiczne. Nie wiem czyje jest zarządzenie, aby egzamin wstępny do szkół wyższych był na poziomie liceów ogólnokształcących. A co mają powiedzieć osoby, które ich nie ukończyły? Prawdopodobieństwo zdania egzaminu jest znikome. Nawet roczne korepetycje u najlepszych profesorów na niewiele się zdadzą. Pociężające jest to, że coraz częściej organizowane są konkursy świadectw, które stwarzają większe możliwości. W przeciwnym razie pozostają uczelnie niepaństwowe, a jest ich w naszym kraju coraz więcej. Lecz cóż, tylko nieliczne z nich mają prawo nadawania tytułu „magistra”. A poza tym niewielu z nas na tego typu studia stać. Przeciętne czesne semestralne na warszawskich uczelniach wynosi około 5000 złotych.

Ty, drogi studencie, miałeś to szczęście i należysz do zacnego grona studentów Politechniki Częstochowskiej.

Shczęście w tym przypadku rozumiane jest przeze mnie jako fakt że dostałeś się na uczelnię, (prawdopodobnie nie na wymarzoną, ponieważ na nie dostają się wyjątki) w najbliższej przyszłości otrzymasz tytuł magistra lub inżyniera, a przez pięć lat będziesz odsuwał od siebie myśl o rozpoczęciu pracy zawodowej, pojęciu związanym z dorosłym życiem.

W numerze tygodnika „Wprost” z dnia 30 maja 1999 roku został umieszczony ranking szkół wyższych. Wśród klasyfikacji na: uniwersytety, akademie rolnicze i medyczne, uczelnie ekonomiczne, pedagogiczne etc. znalazłam również uczelnie techniczne. Z zaciekawieniem zaczęłam szukać na samym początku listy naszej Politechniki. Jakież było moje rozczarowanie! Otóż plasuje się ona na przedostatnim miejscu. No cóż, zdarza się.

Ostatnie miejsce ex aequo zajęły Politechnika Białostocka i Opolska. Prym zaś wiodły Politechnika Warszawska, AGH w Krakowie, Politechnika Wroclawska oraz Poznańska. Zaś wśród innego typu uczelni niezaprzeczalnie prowadziły: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Katolicki Uniwersytet Lubelski, a także SGH i SGGW w Warszawie.

Z mojej bliższej analizy statusu naszej Politechniki wysnułam następujące wnioski:

- w kategorii - ocena zaplecza intelektualnego na maksymalne 40 pkt. zdobyliśmy 34 (dla porównania: Politechnika Wroclawska, Warszawska, Poznańska i Śląska - 38, Lubelska - 36, Łódzka - 37);
- ocena procesu kształcenia (maksymalnie 40) - 35 pkt. (Politechnika Warszawska
- 39, Wroclawska-38, Białostocka - 34);
- ocena szans zawodowych (maksymalnie 15 pkt.) - 6,5 pkt. (Uniwersytet Warszawski-13, Politechnika Warszawska -11, Lubelska -9, Opolska-6 pkt)
- warunki socjalne studiowania (maksymalnie 5) - 2,5 pkt., podobnie jak: Politechnika Lubelska, Radomska, Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Szczególną uwagę zwrócono, przy wystawianiu powyższych not na:

- jakość kształcenia
- liczbę kierunków magisterskich
- liczbę wydziałów z uprawnieniami do nadawania stopnia doktora, a także doktora habilitowanego
- ponadto analizę sytuacji kadrowej uczelni, która obejmowała liczbę samodzielnych pracowników, wartość prowadzonych przez nich badań, wartość i liczbę publikacji, przyjęte w ostatnim roku habilitacje.

Mimo, że tak krytycznie osądzono naszą „Polibudę”, to ja nie radzę brać tego tak mocno do siebie. Któż

dorównałby uczelniom warszawskim, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, a nawet Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu? Bowiem od kilkudziesięciu lat pieczołowicie pielęgnują one swoje dobre imię. W porównaniu z nimi Politechnika Częstochowska jest bardzo młoda. Jednak co roku na Politechnikę zdaje około 5.000 osób, wśród których dostaje się prawie 2.300. I nie- prawdą jest, że nie jest znana w innych częściach Polski skoro jest wielu ludzi, którzy pochodzą z odległych miast, a zdecydowali się studiować właśnie tutaj.

Można rozpatrzeć jeszcze jeden ważny aspekt. W przekonaniu większości studentów bardzo łatwo zdać egzaminy. Ponadto władze uczelnie udostępniły dodatkowe możliwości dla abiturientów. A mianowicie, już od kilku lat kandydaci, którym nie udało się zdać egzaminu mogą podjąć naukę na pierwszym roku, jako wolni słuchacze, choć wiąże się to z określoną, jednorazową kwotą pieniężną.

Problem płatności za naukę w państwowych wyższych szkołach jest obecnie bardzo popularny i również bardzo kontrowersyjny.

Jednak sami wyciągnijcie, drodzy Studenci, wnioski i odpowiedzcie sami przed sobą na pytania: dlaczego właśnie studiujecie w Częstochowie i czy naprawdę Politechnika jest aż taka zła, jak ukazała prasa.

Ja osobiście uważam, że nie.

A przed nami letnia sesja. Kolejna sesja. Słońce i upały chyba nam nie będą służyły. Bo kto ma siły uczyć się, kiedy za oknami 28°C. Lecz cóż będziemy musieli to przetrwać. Udało nam się przecież ten „gorący” okres przeżyć już nie raz.

*\*Emilia Baczevska*

studentka I roku

Wydziału Zarządzania

(nurt ekonomiczno-menedżerski)

# KRAJOWA KONFERENCJA „MULTIMEDIA W BIZNESIE”



Dr hab. inż. Leszek A. Kiełtyka, prof. P.Cz. jest absolwentem AGH w Krakowie. Kierownik Zakładu Elektroniki i Automatyki w Zarządzaniu na Wydziale Zarządzania. Zajmuje się pomiarami multimedialnymi, kompatybilnością elektromagnetyczną oraz komputerowymi systemami informatycznymi stosowanymi w zarządzaniu.

W dniach 24-26 marca 1999 r. odbyła się Krajowa Konferencja „Multimedia w Biznesie”, zorganizowana przez Katedrę Informatycznych Systemów Zarządzania Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

Celem konferencji było przedstawienie nowych, krajowych osiągnięć oraz dyskusja naukowa nad zadaniami, wynikającymi z postępu technologicznego w multimediami, a także próba naturalnej integracji przemysłu i nauki.

Program Konferencji adresowany był zarówno do praktyków z przemysłu, wykorzystujących nowoczesne techniki przekazu informacji i gromadzenia danych, jak i do twórców nauki, propagujących rozwiązania praktyczne.

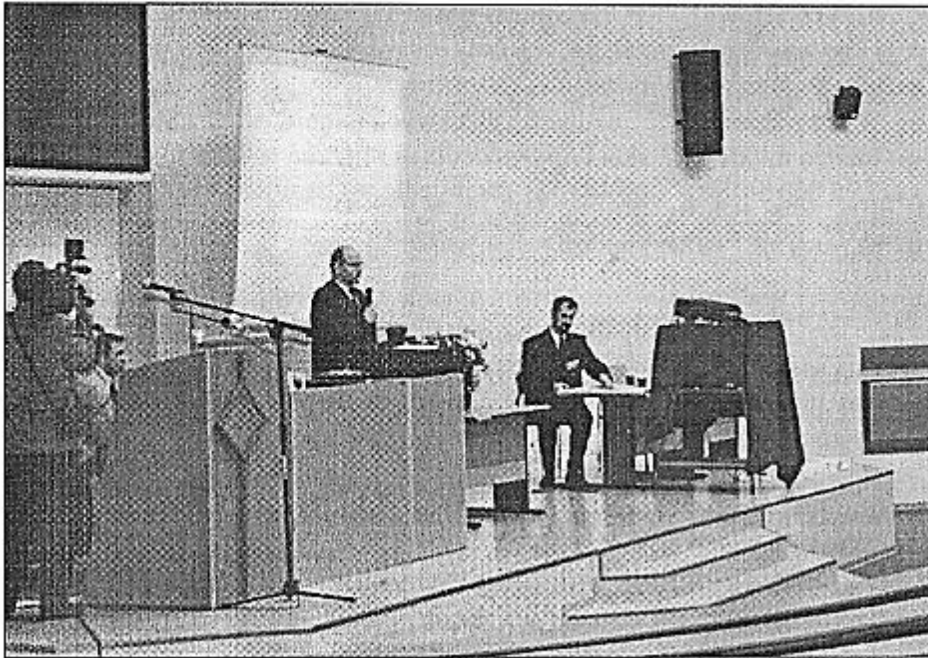
Krajowa Konferencja „Multimedia w Biznesie”, w której udział wzięli również naukowcy zagraniczni, służyła wymianie poglądów naukowych i w pewnej mierze przyczyniła się do określenia miejsca i pozycji technik

multimedialnych, rozprzestrzeniających się szybko na wszystkie gałęzie biznesu. Stosowanie przekazów multimedialnych, zwłaszcza w sferach działalności biznesowej, ma szczególne znaczenie na przełomie wieków, gdzie postęp w dziedzinie elektroniki stosowanej wzrasta eksponencjalnie.

Na konferencji prezentowano szeroko pojęte techniki i technologie multimedialne, usprawniające zarówno prowadzenie działań gospodarczych jak i ich nauczanie, w dwóch nurtach: naukowo-edukacyjnym (Research) i komercyjnym (Business).

Dyskusje naukowe koncentrowały się wokół przedstawionych referatów zamieszczonych w następujących sesjach:

- Multimedia w zarządzaniu przedsiębiorstwem (m.in.: multimedia w strukturach zarządzania, zastosowanie multimedii w systemach produkcyjnych, oprogramowanie



*Otwarcie Krajowej Konferencji „Multimedia w Biznesie”  
w Auli Wydziału Zarządzania*

multimedialne dla przedsiębiorstw, zastosowanie technik multimedialnych w planowaniu scenariuszy gospodarczych, usługi doradcze z wykorzystaniem technik multimedialnych, zastosowanie technik multimedialnych w handlu i logistyce, prezentacje multimedialne przedsiębiorstw).

- Elektroniczny handel i biznes (m.in.: Java w zastosowaniach biznesowych, ustanawianie kontaktu z klientem, wymiana informacji, dystrybucja i sprzedaż, płatność elektroniczna, logistyka, przygotowywanie wspólnych przedsięwzięć, wspólny rozwój w biznesie).
- Nauczanie zarządzania i marketingu poprzez multimedia i hipermedia (m.in.: interaktywne multimedia w nauczaniu zarządzania, zasoby Internetu w nauczaniu, technologie multimedialne w indywidualizowaniu nauczania, telepraca, telenauka, wideokonferencje, multimedia w zarządzaniu zasobami ludzkimi, biblioteki multimedialne).
- Systemy zabezpieczania informacji (m.in.: bezpieczeństwo danych w systemach obsługi, metody zabezpieczania sieci, zabezpieczenia kryptograficzne, ochrona serwerów poczty elektronicznej, techniki zabezpieczeń).
- Multimedialne technologie informacyjne (m.in.: metody transmisji strumieni informacyjnych, rozproszone komputerowe systemy multimedialne, serwisy informacyjne w sieciach Intra/Internet, optymalizowanie sieci transmisji multimedialnych, perspektywy miast informatycznych).
- Kompresja przekazów multimedialnych (m.in.: kompresja obrazów, kompresja dźwięków, kompresja animacji, kompresja tekstu, metody kompresji bez strat informacji).

W nurcie Research zaprezentowano 45 re-

feratów, ogłoszonych przez przedstawicieli wyższych uczelni krajowych i zagranicznych.

W nurcie komercyjnym (Business) wiodące firmy działające na polskim rynku, prezentowały aplikacje i wdrożenia systemów multimedialnych oraz zintegrowanych systemów informacyjnych z przeznaczeniem zarówno dla odbiorcy indywidualnego jak i dla przedsiębiorstw.

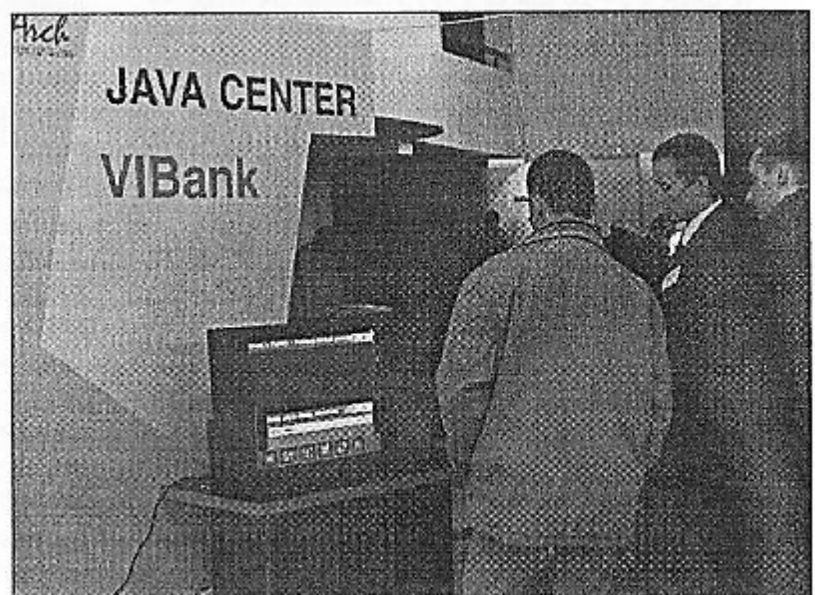
I tak:

**Alcatel Polska** (główny dostawca systemów telekomunikacyjnych dla polskiej sieci publicznej) prezentował nowoczesne systemy telekomunikacyjne dla sieci publicznej oraz sieci prywatnych: systemy teletransmisyjne SDH, cyfrowe centrale abonenckie pozwalające na korzystanie z gamy usług ISDN i łączności bez-

przewodowej w systemie DECT oraz sprzęt i usługi do budowy sieci teleinformatycznych LAN, MAN i WAN.

**ComArch** prezentował komputery sieciowe i technologie przesyłu wideo przez sieci komputerowe, a także system **vIBank**, umożliwiający bezpieczną i sprawną obsługę klienta w sieci Internet przez banki, biura maklerskie, firmy ubezpieczeniowe, agencje informacyjne. Prezentowany był także **Infomat** – urządzenie w systemie interaktywnym, służące do prezentowania i udostępniania informacji w miejscach publicznych.

**ComputerLand** przedstawił nową strukturę swojej firmy oraz zaprezentował systemy zarządzania: sieciami, procesami i desktopami oraz systemami telekomunikacyjnymi. Przedstawił także problematykę systemów EDI/EC wraz z przykładami ich wdrożeń.



**CS-Creative Solutions** prezentował oprogramowanie FreeSpeech rozpoznające mowę w czasie rzeczywistym i umożliwiające obsługę głosem środowiska Windows oraz większości aplikacji. Pozwala to siedmiokrotnie szybciej tworzyć dokumenty w formie elektronicznej niż w przypadku pisania przy pomocy klawiatury. Istotną cechą oprogramowania jest jego przystosowywanie się do indywidualnego akcentu i sposobu mówienia użytkownika, a także możliwość naturalnego dyktowania bez sztucznych przerw między wyrazami.

**PL-tender** prezentował nową generację projektorów multimedialnych firmy Toshiba. Projektor, o jasności 1400 ANSI lumenów i rozdzielczości XGA 2,3 milionów pikseli, wyposażone są w zintegrowaną kamerę, zmotoryzowany i zdalny zoom; umożliwiają projekcję DVD oraz obrazów we wszystkich standardach telewizji kolorowej.



**Z.E.U.P. Pozyton** demonstrował rejestrator pomiarowy rozliczeniowych bilansów mocy i energii elektrycznej. W układzie z licznikami wyposażonymi w nadajniki impulsów, rejestrator stanowi układ sumujący do zdalnego zbierania i przekazywania zliczanych wartości pomiarowych, umożliwiając rozliczenia finansowe pomiędzy przedsiębiorstwami energetycznymi oraz dostawcami i odbiorcami energii elektrycznej.

**RWT-Telefony Polskie** przedstawiła kompleksowe rozwiązania systemów wideokonferencyjnych, zarówno w konfiguracjach punkt-punkt jak i połączeniach wielopunktowych. Prezentowane były biurkowe systemy wideokonferencyjne do pracy w sieciach LAN, sieciach ISDN z dostępem do Internetu, sieciach ATM i WAN, jak również zestawy współpracujących ze sobą urządzeń przeznaczonych do sieci telefonii cyfrowej ISDN (karty do PC, minicentraliki i telefony cyfrowe), służących do tworzenia całkowicie zintegrowanego multimedialnego systemu telekomunikacyjnego.

**Telekomunikacja Polska** przedstawiła pełną gamę nowoczesnych usług telekomunikacyjnych: dostęp do sieci Internet, dostęp do sieci ISDN (podstawowy BRA i rozszerzony PRA) wraz z szeregiem usług dodatkowych w tej sieci oraz dostęp do szybkiej sieci transmisji danych POLPAK-T.

Konferencja połączona była z wystawą urządzeń, prezentacją systemów wykorzystujących techniki multimedialne w marketingu oraz prezentacją oprogramowania. Wystawę zorganizowały firmy biorące udział w nuncie Business.

Przeprowadzono też szereg wideokonferencji, m.in. z: targami CEBIT '99 w Hanowerze, londyńską filią amerykańskiej firmy PictureTel (światowy producent systemów wideokonferencyjnych), Polsko-Amerykańskim Centrum Zarządzania w Łodzi, Uniwersytetem Warszawskim, siedzibą RWT TP S.A. Radom i TNOiK w Radomiu, dyspozytorem mocy Rejonu Częstochowa.

Ogółem w konferencji udział wzięło 1029 osób, z czego: 94 uczestników konferencji (w tym 60 autorów i współautorów referatów w nuncie Research), 935 osób odwiedzających wystawę towarzyszącą konferencji oraz 11 firm.

Wystąpienia biznesowe firm, stoiska reklamowe głównych sponsorów oraz obchody odbywały się w salach wykładowych Auli Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

Jedną z istotnych konsekwencji Konferencji „Multimedia w Biznesie” było spotkanie prezesów i dyrektorów firm biorących udział w Konferencji, które doprowadziło do założenia Rady Menedżerów przy Wydziale Zarządzania. Rada przyjęła następujące założenia programowe:

następujące założenia programowe:

1. Prowadzenie działalności doradczej dla kierunków: zarządzanie i marketing oraz zarządzanie i inżynieria produkcji.
2. Przedstawianie propozycji praktyk zawodowych dla studentów IV roku.
3. Dostarczanie wykazów z propozycjami miejsc pracy dla absolwentów Wydziału Zarządzania.
4. Doraźne prowadzenie prelekcji przez członków Rady na tematy interesujące studentów.
5. Fundowanie stypendiów dla najlepszych studentów wszystkich kierunków dyplomowania.
6. Sponsorowanie imprez naukowych, organizowanych w ramach Wydziału Zarządzania.
7. Udzielanie pomocy merytorycznej przy realizacji prac dyplomowych o tematyce zbliżonej do profilu działalności przedsiębiorstwa-członka Rady.
8. Podnoszenie kwalifikacji pracowników firm-członków założycieli Rady poprzez studia i szkolenia.

# DZIEŃ HUTNIKA

Dnia 30 kwietnia 1999 roku na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej obchodzono uroczyste „Dzień Hutnika 99”.

W ramach obchodów zorganizowano dwie sesje naukowe. Jedną dla doktorantów, na której przedstawiono 34 referaty oraz XXIV Ogólnopolską Studencką Sesję Naukową z 14 referatami.

Laureatami studenckiej sesji zostali:

1. Jacek Chaman z AGH w Krakowie
2. Kamil Belec z Politechniki Częstochowskiej
3. Łukasz Cieślak z Politechniki Częstochowskiej

Odbyła się uroczysta akademie z udziałem J.M. Rektora Politechniki Częstochowskiej prof. Janusza Szopy oraz przedstawicieli przemysłu, na której osiągnięcia i perspektywy rozwoju Wydziału przedstawił dziekan prof. Henryk Dyja.

Na zakończenie spotkania były gratulacje i życzenia od J.M. Rektora i zaproszonych gości.

A potem, przy piwie, odbyło się już XXV spotkanie hutników „Pod kadzią”.



# Trzy dni w górach na 50-lecie

## Refleksje półprzewodnika

Krzysztof Dyner\*

Ostatnie fotografie i ujęcia kamerą na tle stosownych transparentów wykonane i wreszcie można wsiadać do autokarów. Pod przewodnictwem pełnego energii i optymizmu Freda\*\* wyruszamy w góry, na rajd 50-lecia Politechniki Częstochowskiej. Dobremu nastrojowi sprzyja słoneczna pogoda. Co prawda już w alei Jana Pawła II (chodzi o tę w Częstochowie) wysłużony *ortamosan* zasłużonej firmy transportowej sygnalizuje niechęć do oddalania się od garażu, ale sympatyczny kierowca szybko radzi sobie z fochami grata. Siedzę w tym autokarze razem ze studentami uczestniczącymi w rajdzie oraz z kilkoma osobami z grupy pracowników, które nie zmieściły się do mercedesa. Teraz tego żałują, ale nazajutrz to nam będą zazdrościć dobrej wentylacji przez odsuwane okienka, których brak w niegdyś klimatyzowanym i eleganckim przybytku z Turcji.

Z racji posiadanych, aczkolwiek już dawno nie wykorzystywanych kwalifikacji obiecałem pełnić funkcję przewodnika turystycznego w drodze i w górach. Obserwując mijający za oknem krajobraz rozmyślam nad złośliwością losu – właśnie dzisiaj rano dopadła mnie chrypa, praktycznie uniemożliwiająca kontakt głosowy z otoczeniem. Jak się okaże, nazajutrz będzie jeszcze gorzej, a poprawa nastąpi pod koniec ostatniego dnia. Z przyjętej funkcji wywiążę się więc w stopniu nie upoważniającym nawet do tytułu półprzewodnika. Tylko wykształcenie zawodowe (elektronika) ośmiela mnie do przypisania sobie tego miana. Tymczasem jednostajny pomruk silnika i spokojne przesuwanie się krajobrazu za szybami działają uspokajająco ...

*Początek lipca na Mazurach. Cudownie spokojne późne popołudnie nad Jeziorem Nidzkim. Przyплыliśmy tu nieprzypadkowo – to jezioro jest prawnie ustanowioną strefą ciszy i płyną na nie żeglarze poszukujący odpoczynku od codziennego zgiełku miasta. Nie można na nim używać silników spalinowych a w jego otoczeniu urządzać hałaśliwych imprez. Zwolennicy potężnych i ryczących motorów, a także głośnej muzyki mają do dyspozycji prawie wszystkie pozostałe z Wielkich Jezior Mazurskich. Przybijamy do pomostu u stóp wysokiej bindugi. Pozdrawiamy załogę jedynej zakotwiczonej tam żaglówki i ustawiamy się na noc tak, abyśmy sobie wzajemnie nie zakłócili prywatności. Nasza niespełna trzyletnia „załogantka”, Agunia, będzie miała towarzystwo rówieśnicy z sąsiedniej łodzi. Starsi chłopcy z namiotu rozbitego na biwakowisku powyżej bindugi pokazują maluchom złowione ryby – atrakcja nie lada, można pooglądać z bli-*

*ska, a nawet dotknąć! Wieczorem z góry cicho docierają melodie piosenek śpiewanych przy ognisku. Grubo przed północą zalega wspaniała cisza, podkreślana tylko chwilaми przez głosy zaniepokojonego ptactwa wodnego w szuwarach. Następny dzień spędzamy nie ruszając się z miejsca – tak tu dobrze, spokojnie, blisko przyrody, daleko od zgiełku ... I znowu spokojny, wilgotny od mgieł, srebrny od księżyca, tęskny od cichych melodii wieczór. Co prawda zrobiło się nieco tłoczniej, gdyż późnym popołudniem tuż koło nas stanęła żaglówka z młodzieżową załogą, ale młodzi ludzie grzecznie nas pozdrowili i widząc małe dzieci zapewnili, że nie będą zakłócali ciszy nocnej. O zmierzchu dobija jeszcze jedyna łódź, też z młodą załogą. Ci udają, że nikogo nie widzą, albo raczej, że wszystko co zastali to elementy przyrody, może ożywionej, lecz na pewno niegodnej ich uwagi. Jednak zasadniczo nie psują nastroju wieczoru, nie licząc nachalnego narzucania się głośnością rozmów, których zupełnie nas nieinteresującej treści (chcąc, nie chcąc dowiadujemy się, że to studenci jednej ze stołecznych uczelni) i prymitywnego słownictwa musimy wysłuchać – wszak kabina łodzi nie daje izolacji akustycznej. Zresztą przecież już późno i zapewne wkrótce też pójdą spać ...*

*Kłęska zwala się koło północy. Nasi nachalni sąsiedzi gromko przywołują kilka żaglówek niewidocznych w ciemności lecz za to z dala słyszalnych. Wkrótce tuż koło nas, niemal burta w burcie, z wrzaskliwymi komendami i wulgarnymi, a dowcipnymi tylko w mniemaniu ich autorów, komentarzami przybija kilka łodzi. Część zajmuje się przygotowaniem mocno spóźnionej kolacji, a pozostali rozpoczynają przygotowanie na górze, na polu namiotowym, ogniska. Przygotowania polegają głównie na transporcie na górę kontenerów piwa i wódki oraz pospiesznym wprawianiu się w stan zamroczenia. Cisza pozostała odległym wspomnieniem. Z góry dobiegają teraz dzikie wrzaski i ryki, mające imitować śpiew. Tylko nie zawsze można rozpoznać melodię. Za to wszystkie wulgarne słowa i przekleństwa, jakie istnieją, rozpoznać można bez trudu. Wkrótce niektórzy mają dość i schodzą dla ochłody nad wodę. Nie wiadomo tylko, czy woda obficie zaprawiona moczem i wymiocinami (na wodzie wszystkie odgłosy niosą się doskonale) daje ochłodę. Co bardziej romantyczni zaczęli amory z równie zamroczonymi panienkami. Dowiadujemy się o tym z głośnego opisu fizjologii ich organów płciowych i sprośnego komentarza do wykonywanych czynności. Zastanawiam się nieraz, dlaczego niektórzy*

*ludzie, przeważnie młodzi, odzierają erotykę z całego jej wzruszającego i porywającego piękna, upubliczniając i wulgaryzując intymność doznań. Chyba nigdy jeszcze tych prawdziwie głębokich przeżyć nie zaznali ... Pewno kiedyś wyrosną z tego. Ale dlaczego teraz narzucają się całemu otoczeniu z tym swoim prymitywizmem, bez odrobiny szacunku dla prywatności hliźniego?*



Agunia budzi się.

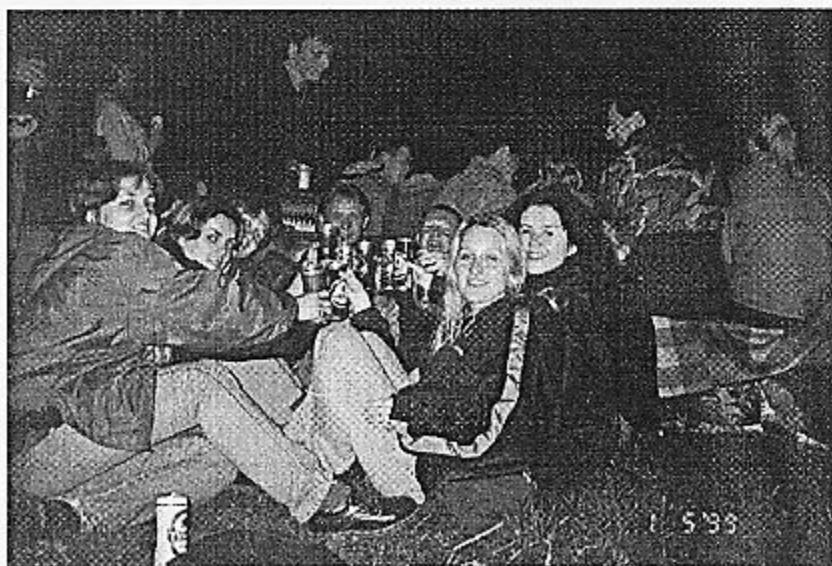
Przez wulgarne wrzaski przebija szum silnika autokaru i głos pytającej o coś Aguni. Mazury się rozplywają, powoli budzę się. Zaraz, zaraz, ale przecież dalej czuję woń alkoholu oraz słyszę przekleństwa i wulgarne opisy stanów erotycznych?! Słyszę też głos Aguni, jadącej z nami na rajd. Dlaczego ona musi tego wysłuchiwać? A dlaczego mieliby tego wysłuchiwać dorośli, kulturalni ludzie? Jeden ze studentów, zapytany później, czy nie dokuczyciło mu rozbijanie jego prób podejmowania śpiewu przez pozbawioną muzykalności lecz bardzo głośną i wulgarną grupkę stwierdza, że nie, bo jest tolerancyjny. Czy tolerancja polega na zgodzie na narzucanie sobie cudzego stylu? Czuję się głęboko urażony w swojej godności faktem, że muszę słuchać wulgaryzmów w wykonaniu studentów mojej uczelni. Autokar akurat zatrzymuje się na planowy postój higieniczny. Wzburzony, chyba zbyt emocjonalnie relacjonuję sytuację Fredowi (który jedzie mercedesem), dobywając z siebie resztek głosu i domagam się natychmiastowych najsurowszych konsekwencji, to jest usunięcia z rajdu osób tracących nad sobą kontrolę po spożyciu alkoholu. Winowajcy mitygują się pod wpływem stanowczych słów Freda, przepraszają. Okazuje się, że to nie ilość spożytego alkoholu tylko szczeniacki styl spowodował ich niegodne zachowanie. Przyjmuję przeprosiny, choć później parę razy jeszcze mam wątpliwości, czy nie przedwczesnie. Tak oto, niestety, rozpoczyna się rajd.

Na szczęście wszystko dobre, co się dobrze kończy, a sympatycznemu zachowaniu większości uczestników, bogatemu programowi imprezy i energicznemu a równocześnie elastycznemu kierownictwu Freda zawdzięczać należy, że rajd skończył się nie tylko dobrze, ale pełnym sukcesem. Co prawda program ostatniego dnia uległ zmianie, lecz bardzo udanej, ale o tym po kolei.

W piątek kwaterujemy się. Pierwsza klasa, ta z mercedesa, w luksusowym domu wypoczynkowym w Jordanowie. Klasa druga, czyli my z ortamosana – w odległym o ok. 10 km górskim pensjonacie w Bystrej. Specyficznie górską cechą tego pensjonatu jest odurzająca woń unosząca się wokół trawnika przed wejściem, szczególnie wydatna wieczorem i wczesnym rankiem. Woń charakterystyczna dla wielu obęjc górskich i podobna do wczesnowiosennej woni obficie nawożonych łąk alpejskich, woń szamba. Wnętrze pensjonatu w stylu wczesnego Gierka harmonizuje z całością.

Nazajutrz, przy wspaniałej pogodzie, malowniczą drogą przez Skomielną i Obidową jedziemy do Niedzicy. Najpierw podziwiamy Babią Górę w śnieżnej chuście, potem białe

Tatry – od Hawrania po Osobitą. Nasz sympatyczny kierowca coraz częściej sprawdza działanie hamulców. No cóż, myślę, jesteśmy w górach, a sprawdzonego Pan Bóg strzeże. Po drodze zwiedzamy XV-wieczny drewniany kościół w Dębnie, zabytek klasy zerowej, z oryginalną polichromią z 1500 r. Zachowała ona do dzisiaj żywe barwy, choć nie była od kilkuset lat odnawiana. Tym, którzy odztałowali 2 zł na wejście trafia się nie lada gratka – objaśnia sam ksiądz proboszcz. Czyni to nie tylko kompetentnie i z emocjonal-



nym zaangażowaniem, ale sypie przy tym anegdotami jak z rękawa. Uroczym górującym nad zalewcem, pięknie odrestaurowany zamek w Niedzicy dostarcza wrażeń estetycznych



oraz, poprzez różne wystawy, wiedzy historycznej. Zdumienie budzi fakt, że pańszczyzna w dobrach niedzičkih, należących do roku 1945 do arystokratycznego węgierskiego rodu Szalayów, została zniesiona dopiero specjalną uchwałą Sejmu w r. 1934. Ale szczególne wrażenie robi wystawa narzędzi tortur i rycin obrazujących ich zastosowanie. Czegoż to człowiek człowiekowi nie wymyśli!

Pora jednak kończyć zwiedzanie zamku i jechać dalej. Kiedy już udało się zebrać wszystkich w autokarach, nasz kierowca stwierdza awarię hamulców. Jednak! Autokar ma, na szczęście, taką blokadę, że niemożliwe jest ruszenie z miejsca bez dostatecznego ciśnienia w układzie hamulcowym każdego z kół. Obaj nasi kierowcy zakasują rękawy i po pół godzinie odjeżdżamy do wąwozu Homole. W upalne popołudnie na dnie głębokiego wąwozu panuje miły chłód. Nie słychać, niestety, szmeru płynącego dnem potoku, gdyż zagłusza go tupot i gwar setek turystów, wędrujących szlakiem. Do tłoku przyczynia się i nasza, ponad osiemdziesięciosobowa grupa. „Wyczynowa” czołówka dociera na wysoko położoną łąkę z rozległym widokiem i już trzeba wracać.

Zbliża się wieczór. Rezygnujemy z planu wjazdu wyciągiem krzeselkowym na Palenicę w Szczawnicy, tym bardziej, że w Jordanowie czeka nie lada atrakcja – ognisko z pieczonymi prosiakami. Jeszcze tylko krótki, półgodzinny przystanek na zwiedzanie Krościenka. Odjazd z tej miejscowości opóźnia się jednak o kolejną godzinę za sprawą naszego ulubionego autokaru. Okazuje się, że jednak nie ruszy bez wymiany przewodu sprężonego powietrza. Na jego poszukiwanie wyruszają mercedesem obaj kierowcy. My staramy się zachować spokój – jest sobota, po godzinie osiemnastej, przed nami dwa dni świąteczne a tu trzeba kupić dość specyficzną część zamienną. Nie doceniamy jednak zalet obecnego stroju – po czterdziestu minutach kierowcy wracają z nowym, oryginalnym, firmowym węzem i po następnych dwudziestu minutach hamulce są sprawne. I takie będą do końca rajdu.

Wreszcie oczekiwane ognisko. Pod bezkiszycowym lecz wygwieżdżonym niebem grzejemy się przy ogniu, trochę śpiewamy i zastanawiamy się, jak się dobrać do dwóch sporych, faszerowanych kaszą i apetycznie pachnących prosiaków. Upieczone w piekarni, leżą na wielkiej brytfannie i kuszą, a tu nie ma noża. Wreszcie noże się znajdują. Mistrzynią ceremonii krojenia zostaje naczelną redaktor najlepszego periodyku nienaukowego Politechniki Częstochowskiej, co jej się z urzędu należy. Ale ile to kłopotu! Jak kroić, wzdłuż czy w poprzek? A może dokonać rozbioru masarskiego? Ale jak po ciemku odróżnić łeb od szynki? Latarki nie ma, a flesze tylko oślepiają. A jak nożem nałożyć na tackę kaszy? Podobno ciepła i tłusta kasza dobrze pielęgnuje dłonie ... Doradców pełno, znajduje się też parę pomocnic. Nad całością czuwa Fred, dbający żeby nikomu nie zabrakło. Natomiast nad uświadomieniem prosiakom, że *nie psi ich jedzą* (cytując pana

Zagłobę) każdy pracuje indywidualnie bądź w małej podgrupie. Jest przy tym okazja do przemitych bruderszaftów. Wkrótce wszyscy są nasytzeni, a na brytfannie wciąż pełno ... Kierowca ortamosana nalega na powrót do Bystrej – zgodnie z przepisami o ruchu drogowym musi mieć zapewniony dostatecznie długi odpoczynek przed porannym wyjazdem. Czy on nie przesadza? Czy nie mógłby dzisiaj wyjątkowo, przy takiej okazji ...? Jednak ulegamy, zabierając na drogę miednicę z mięsem i kaszą, która zostanie opróżniona przez nocnych tele-marków.

Niedzielny poranek wita nas deszczem. Pada równo, szaro beznadziejnie. Typowa trzydniówka. Czy w tej sytuacji ma sens zaplanowany na dzisiaj spływ tratwami na Dunajcu? Może w ogóle wracać do Częstochowy? Fred przekonuje mnie jednak, że tak czy owak warto podjechać do Sromowiec, a tam zdecydujemy co dalej. W ponurej siąpiawicy wjeżdżamy na Obidową. Babiliej nie widać, zresztą nawet bliższy Luboń ginie w szarudze. Ale na Obidowej deszcz ustaje, a w stronę Pienin chmury się kłębią, kołują, stwarzając nadzieję na rozejście się. I tak było! Trzy godziny później, dopływając tratwami do Szczawnicy będziemy już wystawiać twarze do słońca.

Tymczasem wjeżdżamy do Nowego Targu. Zatrzymuje nas policja na rutynową kontrolę drogową, nasiloną z okazji długiego weekendu. Żądają przedłożenia, wraz z innymi do-



kumentami, zapisu tachografu z poprzedniego dnia – sprawdzają długość czasu wypoczynku kierowcy ... Jednak to on miał rację! Wypróbowaną metodą „na chuch” kontrolują też trzeźwość. Metoda tania, wypróbowana przez lata, a przy tym kreująca bliskie więzi interpersonalne. Ofiarni policjanci nie baczą przy tym na przykre doznania, na jakie mogą się narazić. Myślę, że zjednoczona Europa sporo będzie się mogła od nas nauczyć.

Zaokrętowanie na tratwy przebiegło szybko i sprawnie, sam spływ również. Żadna tratwa nie wpadła na skały, nie wywróciła się dnem do góry, nikt nie tylko nie utonął, ale nawet nie zmoczył się. Flisak na naszej tratwie był mało elokwentny i nie sypał dowcipami. Poflirtować z obcymi dziewczynami nie można było, bo obok siedzia-

ły dwie moje: żona i wnuczka. Widoków było niewiele, bo zastaniały je góry. Jednym słowem – nuda. Jedyną atrakcją było to, że spływ był w pełni sponsorowany. Dzięki temu, nie wydając ani grosza, będzie można szpanować w towarzystwie: ja to trasę spływu znam prawie na pamięć, ostatni raz byłem tam w maju tego roku, było świetnie, cudowne widoki dzikich skał zwieszających się pionowymi turniami nad wodą, kwietne ogrody spływające złoto-zielonymi kaskadami z białych, wapiennych ścian skalnych, dostojna cisza plos (głębin) kontrastująca z dzikim szumem bystrzy ... itp. Czy te tłumy spływających zwiedzaczy rzeczywiście przeżywają widoki piękne aż do kiczu, czy też, jak zdrowa większość chlebożjadaczy, płyną tylko dla mody, a myślami są przy piwie, najlepiej słowackim, bo tanie? Może ktoś kiedyś przeprowadzi odpowiednie badania socjologiczne, a może już przeprowadził, tylko ja nie znam wyników?

Wypoczęci po dwugodzinnym siedzeniu na tratwach ruszamy w góry. Następuje podział na trzy grupy:

- ❖ górale wyczynowi wdrapują się na Sokolicę, co wiąże się z poważnym wysiłkiem nie tylko fizycznym ale i finansowym – za przeprawę łódką przez Dunajec trzeba zapłacić 1zł, a za wstęp na szczyt jeszcze 2zł; wysiłek jednak opłaca się, gdyż widok z góry jest niezapomniany,
- ❖ górale rekreacyjni też muszą sięgnąć do kieszeni po pieniądze na bilet na wyciąg krzesełkowy, którym wjeżdżają na Palenicę, po czym przez Szafranówkę schodzą do Szczawnicy,
- ❖ najdrożej jednak kosztuje wycieczka górali nizinnych, którzy niewiele wznosząc się ponad poziom dna doliny Grajcarca, potoku płynącego przez Szczawnicę, zwiedzają punkty handlowe i gastronomiczne.

Ze Szczawnicy wjeżdżamy krótko przed zachodem słońca. Szosa prowadzi nad malowniczym jeziorem zaporowym prosto w złoto, róż i purpurę wieczornej zorzy. W jeziorze odbijają się ołowiano-sine chmury, spływające potężne i groźne Tatry. Do kwater dojeżdżamy na tyle późno, że powtórka ogniska zostaje odłożona do następnego rajdu, 51-lecia. Przy wjeździe autokaru na posesję pensjonatu w Bystrej rozlega się głośny strzał. To nasz ortamosan dba o atrakcje – właśnie złapał gumę. Dobrze, że nie wcześniej. Kiedy rano wstajemy, nasz miły kierowca już myje się po robocie i autokar jest gotowy do drogi. Była to ostatnia próba złamania psychicznego pasażerów przez złośliwy pojazd. Przekonawszy się o naszej odpor-

ności, bez dalszych awarii dowiózł nas do Częstochowy.

Ostatni dzień rajdu to 3 Maja. Policja drogowa od poprzedniego dnia doradzała w wywiadach radiowych, aby omijać Zakopane w ten świąteczny dzień. Wieczorne wiadomości telewizyjne potwierdziły przewidywania o ogromnych korkach na drogach i na szlakach turystycznych w rejonie Tatr. Dobrze zatem zrobiliśmy rezygnując z wycieczki w nasze najwyższe góry i zastępując ją wejściem (przynajmniej większości górali wy-



czynowych) na Babią Górę. Nawet górale rekreacyjni mogli podziwiać z babiogórskiej Sokolicy malowniczą panoramę Tatr, wysoko wznoszących się ponad kotłinną

Orawy. Górale nizinni zostali wwiezieni autokarem i tak wyżej, niż sięga wierzchołek Trzech Koron (982 mnpm.) – na przełęcz Krowiarki (986 mnpm.), skąd odbyli poziomą wycieczkę na kawę do schroniska na Markowych Szczawinach. Jeszcze ostatnie kielbaski z rusztu w kiosku przy parkingu, ostatnie

piwo w górach (ale nie na rajdzie – wszak do Częstochowy jeszcze spory szmat drogi) i ostatnie poganianie spóźnialskich do zajmowania miejsc w autokarach. Droga do domu nie była, szczęśliwie, naszą ostatnią drogą.

Pod kłubem „Politechnik” żegnamy się z mocnym postanowieniem spotkania na rajdzie 51-lecia Politechniki Częstochowskiej.

*\*dr inż. Krzysztof Dyrer*

adiunkt w Instytucie Elektroniki i Systemów Sterowania Wydziału Elektrycznego

**\*\*mgr Alfred Egeman**, organizator i kierownik Rajdu 50-lecia Politechniki Częstochowskiej.

*W dniach od 30 kwietnia do 3 maja 1999 roku odbył się rajd „Pieniny – 99”, w którym uczestniczyło 58 pracowników i 31 studentów. Rajd przebiegał malowniczymi szlakami Pienin przez Sokolicę i Trzy Korony. Uczestnicy rajdu wzięli udział w spływie tratwami przelosem Dunajca a najwytrawniejsi piechurzy zdobyli w ostatnim dniu rajdu Babią Górę, najwyższy szczyt Beskidów.*

*Bazą wypadową był Jordanów. Rajd przebiegał w miłej atmosferze i sprzyjał idei integracji pracowników i studentów. Organizatorem rajdu był mgr Alfred Egeman przy wydatnej pomocy dra inż. Krzysztofa Dyrera.*

# Jurajski Rajd Samochodowy

Bożena Serafińska\*

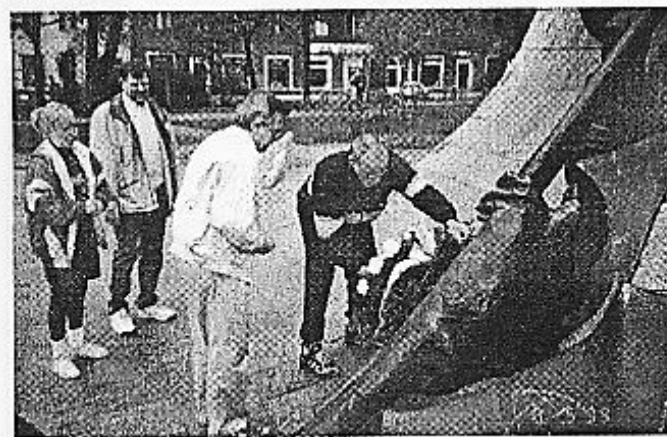
Dzień 8 maja 1999 rok, sobota, godz. 9<sup>00</sup> - parking przed Wydziałem Budowy Maszyn powoli zapełnia się pojazdami uczestników Jurajskiego Rajdu Samochodowego. Humory dopisują mimo niezbyt optymistycznie wyglądającego nieba. Będzie czy nie będzie padać?

Samochody ustawione są już w kolejności numerów startowych – powoli ruszamy.



Kolumna składająca się z 38 samochodów jedzie powoli – na czele wóz policyjny, zamykają ją również policjanci. Potem już mkniemy ulicami Armii Krajowej, Jana Pawła, Popichuszki, III Aleją, Nowowiejskiego, Sobieskiego – frajda, nie musimy czekać na światłach, droga jest tylko nasza.

Kolumna zatrzymuje się przy ul. Śląskiej obok Pomnika Pamięci Narodowej, delegacja składa wiązanek kwiatów, chwila zadumy i dalej ruszamy na miejsce startu.



Jezdnia przed Ratuszem jest krótka i wąska, policjanci z wrodzoną sobie zręcznością na tak niewielkim skrawku ustawili jednak wszystkie samochody.

Na start podjeżdża samochód oznaczony nr 1, załoga



otrzymuje „kartę startową” spisany jest stan licznika i czas startu. Pilot otrzymuje „itinerer” na którym rozrysowana jest trasa i naniesione punkty, które trzeba opisać.

Sędzia komisji startu zaczyna odliczanie 5, 4, 3 – ręce drżą na kierownicy ...2, 1 – start.



Teraz bardzo wiele zależy od pilota, czy w odpowiednim momencie każe skrócić, czy oznaczony punkt na „itinererze” to na pewno Wydział Metalurgii, może Aula Wydziału Zarządzania? – a jest tych punktów 16 na całej trasie. Nasuwają się wątpliwości – jak pomylimy trasę, czy zmieścimy się w przedziale czasowym i limicie kilometrów?

Trzeba przestrzegać przepisów ruchu drogowego, a zwłaszcza prędkości, ponieważ na trasie ustawione są radary, a zapłacony mandat kosztuje punkty karne, powtórzony – skreślenie z listy startujących.

Kusięta – wiele załóg ma problemy z odnalezieniem tablicy pamiątkowej poświęconej Czesławowi Miłoszowi, znajdującej się przed domem pisarza Andrzeja Kalinina.

Meta coraz bliżej, część załóg rozszyfrowała jej miejsce – Olsztyn.

Na leśnym parkingu usytuowanym u podnóża góry jest linia mety, zjawia się pierwszy samochód. Niestety będą punkty karne, przyjechał za wcześnie.

Załoga podchodzi do stolika „komisji sędziowskiej”,



aby wziąć udział w konkursie z wiedzy o ruchu drogowym. Słoneczko przychylnie wygląda z za chmur, jest ciepło, z głośnika rozlega się muzyka, atmosfera nabiera rumieńców wraz z pojawiającymi się na mecie następnymi samochodami.

Część załóg przed sprawdzianem postanawia coś skosztować, a wybór dań jest niemały.

Na parking podjeżdża nie oznaczony numerem startowym samochód – wysiadają z niego Rektorzy – prof. Janusz Szopa i prof. January Bień.



Komisja sędziowska oblicza punkty, aby ustalić kolejność zajętych miejsc.

Dzięki sponsorom, firmie: „Auto Wieloch” i „Marzałek” na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, a



pozostali uczestnicy oprócz pamiątkowych dyplomów otrzymują upominki.

*\*Bożena Serafińska*

z-ca kierownika Studium WF P.Cz.

### Komisja sędziowska w składzie

Przewodniczący	– podinspektor Ireneusz Dudek
Wiceprzewodniczący	– Marek Rabenda
Członkowie	– Wojciech Liczberski, Arkadiusz Wieloch, Anna Hetnal

ustaliła, iż do rajdu zgłosiło się 38 załóg.

Skłasyfikowano 21 załóg, pozostałe nie zgłosiły się lub je zdyskwalifikowano.

Na podstawie uzyskanych punktów ustalono następującą kolejność:

I miejsce	– załoga nr	– Róża Kubacka, Paweł Ujma	(P. Cz.)
	– załoga nr 22	– Agnieszka Sikorska z mężem	(P. Cz.)
II miejsce	– załoga nr 10	– Ewa i Marek Ładyga	(P. Cz.)
III miejsce	– załoga nr 6	– Janusz Wróbel, Elżbieta Zatoń	(Red. Z.Cz.)
	– załoga nr 27	– Aleksandra Rabenda, Anna Karoń	(WszJOiE)
IV miejsce	– załoga nr 16	– Piotr Bojanowicz, Magdalena Mermer	(P. Cz.)
V miejsce	– załoga nr 11	– Wiesław i Tomasz Papaj	(P. Cz.)
VI miejsce	– załoga nr 3	– Anna Sobocińska z mężem	(P. Cz.)
	– załoga nr 30	– Paweł Dziewiątkowski, Radosław Kula	(P. Cz.)
VII miejsce	– załoga nr 19	– Beata Walczyk, Zbigniew Orlikowski	(P. Cz.)
VIII miejsce	– załoga nr 24	– Piotr Kobiela, Michał Kwiatkowski	(P. Cz.)
IX miejsce	– załoga nr 8	– Bożena i Stanisław Kruszyńscy	(P. Cz.)
X miejsce	– załoga nr 5	– senator Grzegorz Lipowski z żoną Zofią	

# CHÓR AKADEMICKI POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Małgorzata Siadlak\*

Po bardzo udanym sezonie artystycznym 1997/98 obfitującym w wiele ważnych wydarzeń i koncertów na scenach krajowych i zagranicznych, „Collegium Cantorum” Chór Akademicki Politechniki Częstochowskiej bardzo intensywnie rozpoczął kolejny rok pracy. Już w listopadzie wziął udział w częstochowskiej premierze „Straszego Dworu” Stanisława Moniuszki i w jego kilku kolejnych przedstawieniach.

W listopadzie w ramach II Akademickich Spotkań Muzycznych wraz z czołowymi muzykami polskiej sceny jazzowej wykonał „West Side Story” L. Bernsteina i „Porgy and Bess” G. Gershwina.

Ponadto wystąpił na kilku polskich festiwalach muzycznych (m.in. „Barbórkowy Festiwal Chórów Studenckich” we

Wrocławiu, „Gliwickie Spotkania Chóralne”).

W najbliższym czasie czekają zespół dwa bardzo ważne wyjazdy zagraniczne: w lipcu chór weźmie udział w XVII Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Cantonigros (Hiszpania), w we wrześniu wystąpi na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Polifonicznej w Fano (Włochy). Podczas tych tournée obok występów festiwalowych chór zaprezentuje się na kilku koncertach we Francji i Niemczech oraz odwiedzi kilka pięknych zakątków Europy.

Relacje z pobytu na festiwalach i innych przeżytych atrakcji prześlemy po powrocie.

\* menedżer chóru „Collegium Cantorum”

## CHÓR

12 czerwca 1999 roku przy dużym zainteresowaniu publiczności odbył się uroczysty koncert chóru „The Yale Glee Club” z Uniwersytetu Yala – USA oraz „Collegium Cantorum” zorganizowany przez Akademickie Centrum Kultury Politechniki Częstochowskiej.

Chór „The Yale Glee Club” został założony w 1861 roku. Oprócz występów w Stanach Zjednoczonych chór koncertował w Europie od 1928 roku 16 razy, Ameryce Łacińskiej 3 razy oraz w Azji 2 razy. W 1965 roku odbył tournée dookoła świata dając koncerty w wielu krajach świata między innymi w Związku Radzieckim.

Chórem dyryguje David H. Connell asystent Profesora Dyrygentury Chóralnej Szkoły Muzycznej w Yale i Instytucie

Muzyki Sakralnej, przewodniczący Amerykańskiego Cechu Organistów. Został wybrany „Przyjacielem Sztuk” w 1991 roku. Chór liczy ponad 80 –ciu śpiewaków kobiet i mężczyzn.

Koncert składał się z trzech części:

W pierwszej i trzeciej części wystąpili goście z USA a w drugiej części wielce zasłużony dla naszego środowiska chór „Collegium Cantorum” pod dyrekcją Janusza Siadlaka. Chóry przedstawiły różnorodny repertuar.

Na zakończenie koncertu połączone chóry zaśpiewały wspólnie *Gaude Mater Polonia*.

Po koncercie odbyło się spotkanie chórów, które przebiegało w serdecznej atmosferze, integrującej młodzież amerykańską i polską.



## Instytut Elektroniki i Systemów Sterowania

Z mocą prawną od dnia 1-go kwietnia 1999r Politechnika Częstochowska (Wydział Elektryczny; Zakład Techniki Mikroprocesorowych, Automatyki i Pomiarów Ciepłych) podpisała umowę o partnerskiej współpracy z Uniwersytetem w Rostocku - RFN (Instytut Miernictwa i Techniki Regulacji) w zakresie współpracy naukowej, wymiany pracowników naukowych, doktorantów i studentów w celu realizacji pobytów informacyjnych, studiów, pracy naukowej oraz podejmowania wspólnych przedsięwzięć badawczych. Współpraca będzie realizowana pod ogólnym tematem: „Zastosowanie systemów termowizyjnych dla analizy pól ciepłych” oraz podtematami:

- pomiar strat ciepłych w materiałach termoizolacyjnych,
- metody pomiaru i rozdziału zużytej energii cieplnej,
- analiza obrazów termowizyjnych i termogramów z zastosowaniem metod cyfrowej „obróbki” sygnałów,
- weryfikacja obliczeń teoretycznych i optymalizacja sieci grzewczych z zastosowaniem kamer termowizyjnych.

## Uniwersytet Rostocki - „*Traditio Et Innovatio*”

Waldemar Minkina\*

*Alma Mater Rostochiensis* została założona w 1419r jako jedna z najstarszych uczelni Niemiec i najstarsza w obszarze Morza Bałtyckiego, z dwoma wydziałami: prawa i medycyny, później przekształconym w Wydział Filozoficzny. W 1432r powstał tu Wydział Teologiczny. Napis: „*Doctrina Multiplex - Veritas Una*” istniejący na portalu zbudowanego przed 130 laty budynku głównego, określający działalność uniwersytetu, do dnia dzisiejszego nie stracił na swojej aktualności.

Mimo ograniczeń duchowych i politycznych w czasach NRD i związanych z tym trudności przy podejmowaniu współpracy międzynarodowej, dzięki zaangażowaniu pracowników naukowych i studentów, Uniwersytet Rostocki mógł zachować swoje dobre imię. W roku 1989 konsekwentnie wykorzystał uzyskaną szansę dla demokratycznej odbudowy. W skomplikowanym procesie personalnej, strukturalnej i wewnętrznej odnowy osiągnął wiele. Poprzez przyłączenie innych szkół wyższych z regionu, utworzono tutaj wiele nowych wydziałów i instytutów. Obecnie funkcjonują w nim następujące Wydziały:

- Rolnictwa,
- Nauk Inżynierskich,
- Prawa,
- Matematyczno-Przyrodniczy,
- Medyczny,
- Filozofii,
- Teologii,
- Ekonomiczno-Społeczny,

oraz liczne instytuty i kliniki z ponad 40 kierunkami studiów, w tym także studiami podyplomowymi. Z tego powodu Uniwersytet Rostocki należy do szkół wyższych Niemiec o najszerszym zakresie kształcenia.

Obecnie w Rostockiej *Alma Mater* studiuje prawie 10 tysięcy studentów w tym ok. 250 studentów i doktorantów z zagranicy z ponad 40 krajów. Na Wydziale Medycznym zatrudnionych jest ok. 3100 pracowników naukowo-dydaktycznych, zaś 1600 na pozostałych wydziałach Uczelni. Istniejące możliwości bezpośredniego kontaktu studentów z nauczycielami akademickimi oraz najnowocześniejsze wyposażenie laboratoriów, dają szerokie możliwości do podejmowania przez studentów indywidualnego toku studiów. Należy tutaj podkreślić, że w ramach restrukturyzacji nowych landów, po zjednoczeniu Niemiec, wyposażenie bazy laboratoryjnej w uczelniach na terenie byłego NRD jest obecnie lepsze niż na obszarze byłej RFN. W domach studenckich znajduje się ponad 3000 miejsc. Za niewielkie pieniądze istnieje dodatkowo możliwość wynajęcia prywatnych kwater.

Uniwersytet Rostocki od 1569 roku posiada Bibliotekę z ponad 1,9 miliona woluminami, która prenumeruje 4100 tytułów czasopism, 325000 pism akademickich i posiada 34000 tomów podręczników, 2800 rękopisów i autografów, 650 inkunabułów.

Z Uniwersytetem Rostockim związane są między innymi następujące nazwiska:

- Ritz Reuter - pisarz, tworzący w dialekcie dolnoniemieckim - studiował tutaj prawo, Tycho Brahe - znany astronom, student Uniwersytetu,
- Heinrich Schliemann - znany archeolog, tutaj się doktoryzował,
- Albert Einstein i Max Planck - otrzymali tutaj, obok wielu innych osobistości naukowych, swoje doktoryaty honoris causa.

**Instytut Miernictwa i Technik Regulacji Uniwersytetu Rostockiego**, z którym Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej podpisał umowę partnerską, funkcjonuje w ramach Wydziału Nauk Inżynierskich. Wydział ten ma pełne prawa akademickie, w tym także prawa do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego. W jego ramach istnieją następujące kierunki studiów: budownictwo, informatyka, informatyka techniczna, informatyka gospodarcza (wspólnie z Wydziałem Ekonomiczno-Społecznym), elektrotechnika, budowa maszyn. W Instytucie Miernictwa i Technik Regulacji prowadzone są

zajęcia dydaktyczne z zakresu: podstaw miernictwa, technik regulacji, pomiarów i sterowania w inżynierii oraz pomiarów w ochronie środowiska. Tematyka prac naukowych Instytutu dotyczy:

- rozwoju i budowy sensorów w technologii produkcji,
- sensorów i sterowania małymi aparatami spawalniczymi,
- problematyki termometrii (w tym także pirometrii optycznej) oraz termografii podczerwonej.

*\*dr hab. inż. Waldemar Minkina*  
prof. P. Cz. w Instytucie Elektroniki  
i Systemów Sterowania

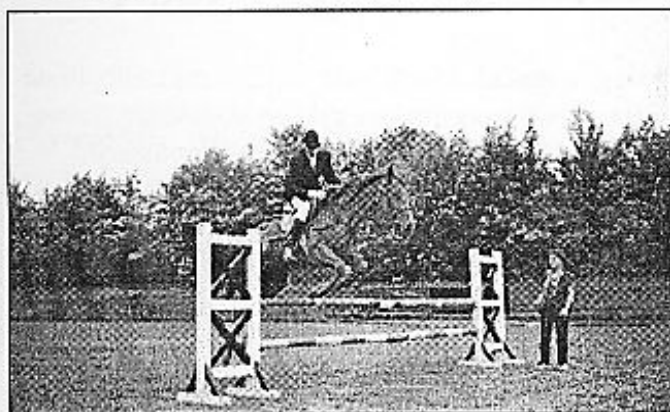
# Dzień Sportu

W dniu 13 maja 1999 roku Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Częstochowskiej zorganizowało Dzień Sportu Studentów Politechniki Częstochowskiej. Zawodnicy (reprezentacje Wydziałów) konkurowali w takich dyscyplinach jak: piłka nożna, koszykowa, tenis stołowy i ziemny, trójbój siłowy i unihoch (hokej na sali).

Pierwsze miejsce i puchar J. M. Rektora wywalczyła reprezentacja Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej, drugie – Wydziału Elektrycznego, a trzecie – Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska.

W ramach imprezy odbył się również turniej Rektorów i Dziekanów, w którym miejscami na podium podzielili się: prof. Andrzej Roman – I miejsce (Wydział Elektryczny); prof. Janusz Szopa – II miejsce (J.M. Rektor) i dr Andrzej Słęczak – III miejsce (Wydział Metalurgii i Inżynierii Materiałowej).

W przerwie między zawodami odbył się pokaz sprawności koni przeprowadzony przez TKKF „Pegaz” oraz drużyny Policji Konnej.



# Konferencja naukowo-techniczna „Osady ściekowe – przepisy, rozporządzenia”

Potrójnie jubileuszową imprezę naukową zorganizował w Ustroniu w dniach 28 i 29 czerwca br. Instytut Inżynierii Środowiska. Konferencja naukowo-techniczna „Osady ściekowe – przepisy, rozporządzenia” była kolejną już, 10. konferencją poświęconą zagadnieniom gospodarki osadowej w oczyszczalniach ścieków, odbyła się w 15 roku działalności Instytutu Inżynierii Środowiska, w ramach obchodów 50-lecia Politechniki Częstochowskiej.

Kierownikiem naukowym i organizacyjnym był dyrektor Instytutu Inżynierii Środowiska prof. dr hab. inż. January Bień.

W konferencji wzięło udział 160 uczestników. Omawiano szeroko sprawy realizacji ustawy o odpadach (osadach ściekowych) oraz związanych z nią rozporządzeń. Konferencja była odpowiedzią na ogromne zainteresowanie tą tematyką nowych władz samorządowych, a także wielu osób i instytucji zajmujących się zagadnieniami eksploatacji i projektowania oczyszczalni ścieków.

Ogółem zaprezentowano 28 referatów związanych z:

- gospodarką osadową w kraju na tle doświadczeń z krajów Unii Europejskiej,
- przepisami i rozporządzeniami obowiązującymi w kraju,
- podstawami unieszkodliwiania osadów ściekowych w warunkach krajowych,
- metodami unieszkodliwiania osadów zalecanych w naszym kraju.

Konferencja, nad którą patronat objął poseł na Sejm RP, przewodniczący Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska Czesław Śleziak zgromadziła grono wybitnych osobistości, profesorów uczelni i instytucji branżowych, doskonałych fachowców.

Wnioski z konferencji zostaną przekazane Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska na ręce posła Czesława Śleziaka oraz na ręce prezesa Zarządu Głównego Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych prof. dr inż. Marka Romana.

Uczestnicy zakończyli spotkanie postanowieniem organizowania podobnych konferencji w następnych latach.

## A child's guide to turbulence

W Instytucie Maszyn Ciepłych Politechniki Częstochowskiej w dniach 15 ÷ 23 marca 1999 roku odbyło się Seminarium poświęcone fizykalnym podstawom turbulencji przepływów obejmujące cykl wykładów zatytułowanych: **A child's guide to turbulence**. Tematyka wykładów dotyczyła następujących aspektów turbulencji:

- efekty turbulencji w przepływach płynów, podstawowe właściwości turbulencji,
- statystyczny opis turbulencji,
- równania Reynoldsa i naprężenia Reynoldsa, mechanizm turbulentnego transportu, lepkość wirowa,
- równania i mechanizmy transportu energii kinetycznej w przepływach turbulentnych, turbulenta dysypacja, skale turbulencji,
- kaskada energii i spektrum energii w podobszarze bezwładnościowym,
- turbulenta produkcja, rozciąganie wiru a mechanizm produkcji,
- modelowanie przepływów turbulentnych, hipotezy zamykające,
- turbulentne przepływy przyścienne.

Wykłady zostały przygotowane i wygłoszone przez zaproszonego gościa dra Gilberta Bindera z Laboratoire des Ecoulements Geophysiques et Industrielles Institute de Mecanique w Grenoble we Francji.

Zaprezentowany podczas wykładów materiał naukowy stanowi podstawę do prowadzenia stałych seminariów naukowych, poświęconych wiodącej w Instytucie Maszyn Ciepłych problematyce turbulencji.

Szczegółowy program spotkań zatytułowanych **ROZWIĄTE PRZEPLYWY TURBULENTE** został przedstawiony na stronie internetowej IMC <http://imc.pcz.czest.pl/opisaniet.html>. Serdecznie zapraszamy.

*dr inż. Roman Klajny*  
adiunkt w Instytucie Maszyn Ciepłych



# WYBORY WŁADZ UCZELNIANYCH KADENCJI 1999 – 2002

**Rektor**  
**dr hab. Janusz Szopa, prof. P.Cz.**



Urodził się 6 stycznia 1948 roku w Katowicach. Studia wyższe ukończył na Uniwersytecie Śląskim, uzyskując tytuł mgr matematyki. Pracę doktorską obronił w 1976 roku na Politechnice Śląskiej a stopień doktora habilitowanego na Akademii Górniczo-Hutniczej w 1987 roku. Od 1991 roku jest profesorem Politechniki Częstochowskiej.

W 1991 roku został powołany na stanowisko kierownika Katedry Matematyki, a od 1992 do 1996 roku pełnił funkcję dyrektora Instytutu Matematyki i Informatyki.

W latach 1990-1996 roku był prorektorem ds. nauki Politechniki Częstochowskiej. W 1996 roku został wybrany na stanowisko rektora.

Od 1992 roku jest prezesem Polsko-Amerykańskiego Klubu Przedsiębiorczości.

Jest autorem i współautorem 69 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych.

Odniesiony Złotym Krzyżem Zasługi (1990), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1992) oraz zasłużony dla rozwoju województwa.

**Prorektor ds. nauczania**  
**dr hab. inż. Andrzej Rusek, prof. P.Cz.**



Urodził się 27 maja 1948 roku w Częstochowie. Ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej w 1973 roku uzyskując tytuł mgr inż. elektryka. Doktorat uzyskał na Politechnice Wrocławskiej w 1981 roku, a stopień doktora habilitowanego uzyskał w Katedrze Maszyn Elektrycznych Moskiewskiego Instytutu Energetycznego w 1989 roku.

Kierownik Zakładu Maszyn i Napędów Elektrycznych (1983-1986, 1993-), Zakładu Sterowania Układów Elektromaszynowych (1990 – 1993), zastępca dyrektora Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej (1989-1990).

W latach 1990-1993 prodziekan ds. nauczania Wydziału Elektrycznego, a od 1993 roku dziekan.

Jest autorem 71 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych oraz 9 patentów.

Za swoją działalność naukową i organizacyjną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi wyróżnieniami.

**Prorektor ds. nauki**  
**prof. dr hab. inż., January Bień**



Urodził się 29 stycznia 1943 roku w Dąbrowie Górniczej. Studia wyższe ukończył w 1970 roku na Wydziale Inżynierii Sanitarnej Politechniki Śląskiej, gdzie w 1977 roku obronił pracę doktorską. Habilitację uzyskał na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej w 1987 roku. Z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał tytuł profesora nauk technicznych w 1996 roku.

Pełnił funkcję Kierownika Zespołu Kanalizacji Instytutu Inżynierii Środowiska Politechniki Śląskiej, kierownika Zakładu Urządzeń Sanitarnych, prodziekana ds. Nauki Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej, dyrektora Instytutu Inżynierii Środowiska Politechniki Częstochowskiej. Od 1996 roku jest prorektorem ds. nauki Politechniki Częstochowskiej.

Autor i współautor 130 artykułów w czasopismach krajowych i zagranicznych, 5 monografii, 3 podręczników akademickich, 15 patentów.

Członek Sekcji Inżynierii Sanitarnej Komitetu Inżynierii Sanitarnej Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN.

**Prorektor ds. rozwoju i współpracy z zagranicą**  
**dr hab. Maria Nowicka-Skowron, prof. P.Cz.**



Maria Nowicka-Skowron po ukończeniu studiów w Akademii Ekonomicznej w Katowicach podjęła pracę w przedsiębiorstwie, a następnie w Politechnice Częstochowskiej. Pracę doktorską obroniła w Akademii Ekonomicznej w Katowicach na Wydziale Przemysłu w 1981 roku. Stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych uzyskała w 1991 roku również w Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Jest autorką około 100 publikacji naukowych, obejmujących monografie, skrypty, artykuły.

Odbyła staże przemysłowe w kraju oraz w Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Austrii. Koordynowała 3-letni program „Tempus”.

Wypromowała dwóch doktorów. Otrzymała nagrodę dydaktyczną Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i medal Komisji Edukacji Narodowej, Zainicjowała i tworzyła bazę dydaktyczną dla Wydziału Zarządzania.

Od 1996 roku pełni funkcję dziekana Wydziału Zarządzania.

# WYDZIAŁ BUDOWY MASZYN

## Dziekan

dr hab. inż. Józef Koszkuł, prof. P.Cz.



Urodził się 6 lutego 1938 roku w Barcicach województwo małopolskie. Studia wyższe ukończył w 1962 roku na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej. Po studiach podjął pracę w przemyśle.

Pracę doktorską obronił w 1975 roku. Od 1976 roku podjął pracę na stanowisku docenta kontraktowego w Instytucie Technologii Budowy Maszyn

Politechniki Częstochowskiej. W 1986 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na Wydziale Mechanicznym, Technologicznym Politechniki Śląskiej.

Od 1992 roku pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Obróbki Plastycznej Metali i Tworzyw Sztucznych Politechniki Częstochowskiej.

Jest współautorem 10 patentów polskich i jednego europejskiego, 8 monografii, 4 skryptów i 130 publikacji.

Za swoją działalność został wyróżniony wieloma odznaczeniami, w tym Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był dziekanem w poprzedniej kadencji.

## Prodziekan ds. nauczania

dr inż. Kazimierz Łyczko



Urodził się 14 kwietnia 1946 roku. Ukończył Wydział Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej, gdzie po stażu przemysłowym podjął pracę na stanowisku asystenta. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 1978 roku.

Jest autorem 1 książki, autorem i współautorem 38 publikacji oraz 30 prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych

z zakresu nowych technologii, narzędzi, obrabiarek i oprzyrządowania.

W latach 1974 – 1980 był pełnomocnikiem rektora ds. praktyki studenckich, w okresie 1980 – 1982 i od 1996 zastępcą dyrektora Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji Produkcji, od 1997 roku zajmuje się organizacją udziału Uczelni w imprezach mających na celu upowszechnianie i promocję osiągnięć naukowych.

Za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych oraz z tytułu działalności naukowej i postępu naukowo-technicznego otrzymał nagrodę indywidualną oraz dwukrotnie zespołowe nagrody ministra, a ponadto nagrodę specjalną ministra NSzWiT za działalność dydaktyczno-wychowawczą. •

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Honorową Odznaką NOT i SIMP.

## Prodziekan ds. nauki

dr hab. inż. Alicja Jarża, prof. P.Cz.



Jest absolwentką Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej z 1972 roku. W tym samym roku podjęła pracę w Instytucie Maszyn Ciepłych jako nauczyciel akademicki. Stopień doktora nauk technicznych uzyskała na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej w 1976 roku. Stopień naukowy doktora habilitowanego otrzymała w 1991 roku.

Była pierwszą habilitantką Wydziału

Budowy Maszyn po uzyskaniu przez ten Wydział pełnych praw akademickich. Od 1994 roku jest profesorem nadzwyczajnym Politechniki Częstochowskiej. Trzecią już kadencję pełni funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Maszyn Ciepłych. Aktualnie jest prodziekanem ds. nauki Wydziału Budowy Maszyn.

Dorobek naukowy prof. Alicji Jarży obejmuje 50 opublikowanych pozycji w tym 22 o zasięgu międzynarodowym. Prezentowała swoje prace na 40 konferencjach naukowych, w tym na 10 zagranicznych.

Jest członkiem Sekcji Mechaniki Płynów Komitetu Mechaniki PAN oraz sekretarzem Podsekcji Turbulencji tegoż Komitetu oraz członkiem europejskich stowarzyszeń naukowych EUROMECH i GAMM.

## Prodziekan ds. studiów zaoczných

dr Marek Ładyga



Urodził się 2 lipca 1952 roku w Zakopanem. W 1978 roku uzyskał tytuł magistra matematyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozpoczął pracę asystenta stażysty w Instytucie Matematyki Politechniki Częstochowskiej.

Następnie w 1987 roku na Wydziale Zarządzania i Informatyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu obronił pracę doktorską uzyskując stopień doktora nauk ekonomicznych.

Jest autorem i współautorem kilkunastu publikacji. W 1988 roku uzyskał indywidualną nagrodę rektora III stopnia za szczególne osiągnięcia w dziedzinie naukowo-badawczej, a w roku 1995 zespołową nagrodę Rektora II stopnia za szczególne osiągnięcia w dziedzinie organizacyjnej.

W 1991 roku został powołany na stanowisko pełnomocnika rektora ds. kształcenia ustawicznego, a w 1992 na przedstawiciela Uczelni w Porozumieniu Polskich Uczelni Technicznych w zakresie kształcenia ustawicznego.

# WYDZIAŁ METALURGII I INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ

## Dziekan

prof. dr hab. inż. Henryk Dyja



Urodził się 12 listopada 1946 roku w Choroniu k / Częstochowy. Studia wyższe ukończył w 1971 roku na Wydziale Metalurgii Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr inż. metalurga – specjalność przeróbka plastyczna metali. Pracę doktorską obronił w 1977 roku w AGH w Krakowie, a stopień dr habilitowanego uzyskał na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej w 1990 roku. Od

1998 roku jest profesorem nauk technicznych.

Jest autorem i współautorem 170 artykułów w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, 2 rozdziałów w dwóch książkach wydanych w Wielkiej Brytanii, 3 monografiach, 1 skrypcie, 5 patentów.

Członek Komitetu Metalurgii PAN, Sekcji Metalurgii, Odlewnictwa i Przetwórstwa Metali Komitetu Badań Naukowych, New York Academy, The WYRE ASSOCIATION INTERNATIONAL, Boston (USA), ESAFORM i innych organizacji.

W latach 1990-1996 był prodziekanem ds. nauki Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej a od 1996 roku jest dziekanem.

Za swoją działalność dydaktyczno-wychowawczą i organizacyjną był wielokrotnie wyróżniany nagrodami rektora oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

## Prodziekan ds. studiów zaocznych

dr hab. Jerzy Siwka



Urodził się 11 marca 1947 roku w Strzyżewie Kościelnym w powiecie gnieźnieńskim. Studia magisterskie w zakresie metalurgii surowki i stali ukończył na AGH w Krakowie w 1971 roku, uzyskując tytuł magistra inżyniera metalurga.

Po studiach podjął pracę w Politechnice Częstochowskiej jako nauczyciel akademicki. Stopień naukowy doktora nauk technicznych uzyskał w 1979 roku.

Jest autorem i współautorem 84 publikacji ( w tym 4 cytowania w zagranicznej literaturze). Brał udział jako wykonawca, główny wykonawca oraz kierownik w 42 pracach naukowo-badawczych; ostatnio kieruje projektem celowym dla Huty Zawiercie S.A.

W 1996 roku kierował Studium Podyplomowym z zakresu ciągłego odlewania stali.

Za pracę zawodową był wyróżniany nagrodami rektora Politechniki Częstochowskiej: w dziedzinie naukowo-badawczej 3-krotnie i za szczególne osiągnięcia organizacyjne 5-krotnie oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

## Prodziekan ds. nauki

dr hab. inż. Jan W. Pilarczyk, prof. P.Cz.



Urodził się w 1945 roku w Dąbrówce k/Częstochowy. Studia wyższe ukończył w 1970 roku na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr inż. – specjalność przeróbka plastyczna. Pracę doktorską obronił w 1978 roku a stopień doktora habilitowanego w 1997 roku. Od 1998 roku jest profesorem nadzwyczajnym Politechniki Częstochowskiej.

Jest autorem i współautorem 110 artykułów w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, 6 skryptów, 8 patentów oraz jednej książki wydanej w USA.

W latach 1989 – 90 pełnił funkcję visiting profesor na Katolickim Uniwersytecie Leuven w Belgii.

Prezes Polskiego Oddziału The Wire Association International Boston USA. Członek ESAFORM.

## Prodziekan ds. nauczania

dr Andrzej Ślęzak



Urodził się 5 stycznia 1946 roku w Woli Wiśniowej. Studia wyższe ukończył w roku 1968 na Wydziale Matematyki Fizyki i Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, uzyskując tytuł magistra fizyki. W 1969 roku, po odbyciu rocznego stażu w Katedrze Fizyki Doświadczalnej WSP w Opolu, podjął pracę w Katedrze Fizyki Politechniki Częstochowskiej.

Stopień naukowy doktora nauk fizycznych uzyskał w 1982 roku. W latach 1992-1996 pełnił funkcję zastępcy kierownika Katedry Fizyki. Członek Senackiej Komisji ds. Kształcenia w kadencji 1996-1999 roku.

Jest autorem 24 prac naukowych opublikowanych głównie za granicą oraz współautorem ponad 50 prac naukowo-badawczych.

Od kilkunastu lat aktywnie uczestniczy w działalności popularyzującej wiedzę fizyczną. Jest członkiem Wojewódzkiej Komisji ds. Konkursów Przedmiotowych ( olimpiada fizyczna ), Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego Politechniki Częstochowskiej oraz przedstawicielem ZNP Politechniki Częstochowskiej w Radzie Głównej Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkolnictwa Wyższego Nauki i Techniki.

Prodziekan ds. nauczania minionej kadencji.

# WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY

**Dziekan Wydziału Elektrycznego**  
**dr hab. inż. Andrzej Roman, prof. P.Cz.**



Urodził się 4 kwietnia 1948 roku w Częstochowie. Studia wyższe ukończył na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1973 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka. Stopień doktora nauk technicznych otrzymał w 1983 roku, a doktora habilitowanego w 1997 roku w Instytucie Elektrotechniki w Warszawie. Od 1998 roku jest profesorem Politechniki Częstochowskiej.

Był kierownikiem ds. studiów zaocznych (1992-1993), a od 1993 roku prodziekanem ds. studiów zaocznych Wydziału Elektrycznego.

Jest autorem 58 publikacji w czasopiśmie krajowych i zagranicznych oraz 1 zgłoszenia patentowego.

**Prodziekan ds. studiów zaocznych**  
**dr inż. Jan Szczygłowski.**



Urodził się 28 marca 1950 roku w Częstochowie. Studia ukończył w 1975 roku na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 1984 roku na Wydziale Elektrycznym Politechniki Wrocławskiej. Kierownik Zakładu Inżynierii Materiałów Elektrotechnicznych.

Jest autorem 43 publikacji w czasopiśmie krajowych i zagranicznych oraz 3 zgłoszeń patentowych.

Odnznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

**Prodziekan ds. nauki**  
**dr hab. inż. Roman Janiczek, prof. P.Cz.**



Urodził się 9 kwietnia 1949 roku w Bytomiu. Studia wyższe ukończył na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1972 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka. Pracę doktorską obronił na Politechnice Łódzkiej w 1977 roku, a habilitację uzyskał w 1994 roku na Politechnice Warszawskiej. Od 1994 roku jest profesorem

Politechniki Częstochowskiej. W latach 1993-1996 pełnił funkcję prodziekana ds. nauki Wydziału Elektrycznego, a następnie prorektora ds. nauczania Politechniki Częstochowskiej (1996 - 1999).

Jest autorem ponad 50 publikacji, 2 monografii i 4 skryptów.

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

**Prodziekan ds. nauczania**  
**dr inż. Zdzisław Szymański.**



Urodził się 27 stycznia 1947 roku w Częstochowie. Studia wyższe ukończył na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1975 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w 1983 roku na Politechnice Szczecińskiej.

Jest autorem 53 publikacji w czasopiśmie krajowych i zagranicznych.

Odnznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

# WYDZIAŁ BUDOWNICTWA

## Dziekan

**dr hab. inż. Sławomir Kosiński, prof. P.Cz.**



Urodził się 4 czerwca 1948 roku w Pabianicach k / Łodzi.

Studia wyższe ukończył w 1973 roku na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej uzyskując tytuł mgr inż. budownictwa lądowego i rozpoczął pracę w Katedrze Mechaniki Materiałów tej uczelni.

Stopień naukowy dr hab. uzyskał w 1996 roku. Od 1996 roku jest profesorem nadzwyczajnym Politechniki Częstochowskiej, a od 1997 roku również Politechniki Łódzkiej.

Jest autorem i współautorem około 20 publikacji. Za swoją działalność naukowo-badawczą został wyróżniony nagrodą indywidualną III stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

## Prodziekan ds. nauczania

**dr inż. Wiesława Kosmala-Kot**



Urodziła się w Poraju. Studia wyższe ukończyła na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Częstochowskiej w 1981 roku; doktorat uzyskała na Wydziale Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Krakowskiej w 1988 roku. Po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę w Zakładzie Geotechniki Politechniki

Częstochowskiej. Od roku 1996 jest kierownikiem tego Zakładu.

Jest członkiem Polskiego Komitetu Geotechniki oraz Komisji Ochrony Terenów Górniczych PAN – Oddział Katowice.

Autorka 8 artykułów, 7 referatów w materiałach konferencyjnych.

Aktualnie pełni funkcję prodziekana ds. nauczania na Wydziale Budownictwa.

## Prodziekan ds. nauki

**dr hab. inż. Sławomir Drewnowski,  
prof. P.Cz.**



Urodził się 21 kwietnia 1938 roku w Sawinie. Studia wyższe ukończył na Wydziale Inżynierii Budowlanej Politechniki Warszawskiej w 1968 roku. Rozpoczął pracę w Instytucie Dróg i Mostów Politechniki Warszawskiej. Pracę doktorską obronił w 1968 roku a stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1978 roku.

W 1968-1970 pracował w Universite De Liege (Belgia). W latach 1978-1986 pełnił funkcję dyrektora państwowego Biura Kontroli Technicznej w Zairze. Od 1995 roku jest profesorem Politechniki Częstochowskiej.

Autor 31 publikacji: 3 książek, 4 patentów, około 50 dokumentacji, 25 konstrukcji i 3 opracowania technologiczne.

Aktualnie prodziekan ds. nauki Wydziału Budownictwa.

# WYDZIAŁ INŻYNIERII I OCHRONY ŚRODOWISKA

**Dziekan**  
**dr hab. inż. Marta Janosz-Rajczyk,**  
**prof. P.Cz.**



Urodziła się w miejscowości Dęba w powiecie tarnobrzelskim. Studia ukończyła na Wydziale Inżynierii Sanitarnej Politechniki Śląskiej. Rozpoczęła pracę jako asystent w Katedrze Biologii Sanitarnej na Wydziale Inżynierii Sanitarnej Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Stopień naukowy doktora nauk technicznych uzyskała w roku 1977 na Wydziale Inżynierii Sanitarnej tejże uczelni, a doktora habilitowanego nauk technicznych w 1995 roku na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej. W roku 1996 objęła stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Częstochowskiej. W latach 1997 - 1998 pełniła funkcję prodziekana ds. nauki, a od stycznia 1999 roku rektor powierzył jej pełnienie obowiązków dziekana Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska.

Jest autorką i współautorką 40 artykułów w czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim i światowym oraz 3 skryptów.

Za działalność naukową uzyskała dwie nagrody Ministra Szkolnictwa i Techniki oraz 7 nagród i jedno wyróżnienie Rektora Politechniki Śląskiej a także nagrodę Rektora Politechniki Częstochowskiej.

W roku 1996 została powołana do pracy w Polskim Komitecie Normalizacyjnym w komisji nr 120 do spraw mikrobiologii, biologii i biodegradacji.

**Prodziekan ds. nauczania**  
**dr inż. Marek Janik**



Urodził się 8 listopada 1950 roku w Częstochowie. Studia wyższe ukończył w 1974 roku na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika o specjalności: maszyny i urządzenia energetyczne. Pracę zawodową rozpoczął w grudniu 1974 roku w Zakładzie Remontowym Energetyki w Katowicach. W 1975 roku podjął pracę w Instytucie Maszyn

Ciepłych, Stopień naukowy doktora nauk technicznych uzyskał w 1983 roku. Od 1984 jest zatrudniony na stanowisku adiunkta na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska.

W latach 1990 - 1997 pełnił funkcję prodziekana ds. nauczania na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska.

Brał czynny udział w pracach wielu Komisji uczelnianych i wydziałowych.

**Prodziekan ds. studiów zaocznych**  
**dr inż. Lidia Dąbrowska**



Urodziła się w Częstochowie. Studia na Wydziale Inżynierii Lądowej ukończyła w 1981 roku. W tym też roku podjęła pracę w Zakładzie Technologii Wody, Ścieków i Utylizacji Odpadów Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej. W 1994 roku obroniła pracę doktorską na Wydziale Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie uzyskując stopień naukowy doktora

nauk o Ziemi. W swoim dorobku posiada 26 prac opublikowanych oraz 17 prac naukowo-badawczych nie opublikowanych.

W roku 1990 i 1991 otrzymała nagrody Rektora Politechniki Częstochowskiej.

**Prodziekan ds. nauki**  
**dr inż. Grzegorz Malina**



Urodził się 13 maja 1956 roku w Częstochowie. Studia ukończył w Politechnice Częstochowskiej w 1980 roku, podejmując pracę w Zakładzie Urządzeń Sanitarnych Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej. Stopień doktora nauk technicznych w zakresie hydrogeologii uzyskał w AGH w 1991 roku. Od ośmiu lat pracuje na stanowisku adiunkta w Instytucie Inżynierii Środowiska. W latach 1993

- 1997 przebywał na stypendiach naukowych, ufundowanych przez Wspólnotę Europejską, Rząd Holenderski oraz Uniwersytet Wageningen, w Department of Environmental Technology w Holandii, prowadząc badania nad remediacją gruntów i wód podziemnych zanieczyszczonych substancjami ropopochodnymi.

Jest autorem i współautorem ponad 40 publikacji zamieszczonych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych oraz w materiałach konferencyjnych.

Dr inż. Grzegorz Malina uzyskał w roku 1997 indywidualną nagrodę Rektora Politechniki Częstochowskiej, a w roku 1998 został wyróżniony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

# WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

**Dziekan**  
dr hab. Eugeniusz Sitek, prof. P.Cz.



Urodził się 17 września 1942 r. Po zdaniu matury w Wodzisławiu Śląskim rozpoczął i ukończył studia w Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Od 1967 roku pracuje w Politechnice Częstochowskiej. Pracę doktorską broni w 1974 r. W 1993 r. Zostaje kierownikiem Zakładu Mikroekonomii na Wydziale

Zarządzania. Stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych nadał mu Wydział Ekonomii Akademii Ekonomicznej w Katowicach w 1997 roku. Na stanowisku profesora nadzwyczajnego Politechniki Częstochowskiej mianowano go w 1998 r.

Jest autorem ponad 60 samodzielnych artykułów, wydawnictw monograficznych oraz podręczników akademickich.

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i wielokrotnie nagrodami Rektora Politechniki Częstochowskiej.

**Prodziekan ds. studiów zaocznych**  
dr inż. Lech Regulski



Urodzony 27 czerwca 1950 roku w Częstochowie, ukończył studia wyższe w 1975 roku na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr inż. hutnika.

W 1984 roku obronił pracę doktorską. Był dyrektorem naczelnym Przedsiębiorstwa Górnictwa i Modernizacji Przemysłu „BUDEX” w latach 1990-1992.

Autor i współautor 30 publikacji, 6 patentów, 15 wzorów użytkowych oraz 30 wdrożonych projektów racjonalizatorskich.

**Prodziekan ds. nauki**  
dr hab. inż.  
Bogumił Konodyba-Szymański,  
prof. P.Cz.



Urodził się 20 kwietnia 1938 roku w Częstochowie. Studia wyższe ukończył na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej w 1961 roku. Pracę doktorską obronił w 1971 roku, a stopień doktora habilitowanego w 1993 roku. Od 1997 roku jest profesorem Politechniki Częstochowskiej.

Autor i współautor 90 artykułów opublikowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych.

Członek Komisji Edukacji przy Urzędzie Miasta Częstochowy.

Odnznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz tytułem Zasłużonego Działacza Kultury.

**Prodziekan ds. nauczania**  
dr Jerzy Lech Czarnota



Urodził się 22 października 1942 roku w Częstochowie. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1965 roku i rozpoczął pracę w Katedrze Ekonomii Politechniki Częstochowskiej. Pracę doktorską obronił w 1975 roku.

Był aktywnym działaczem Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa pełniąc przez 4 kadencje funkcję prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Częstochowie.

Był dyrektorem Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Częstochowie oraz zastępcą dyrektora Oddziału Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Opolu. W latach 1991-1993 dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Częstochowie. Był przewodniczącym rady nadzorczej „Welnopoli” w Częstochowie oraz członkiem rad nadzorczych kilku spółek skarbu państwa.

Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

# Z ŻYCIA UCZELNI

## Informacja z posiedzenia Senatu 26.05.1999

1. Senat podjął uchwałę ustalającą zasady punktacji publikacji przy przyznawaniu nagród rektora.
2. W głosowaniu jawnym Senat podjął uchwałę akceptującą podział dotacji MEN na 1999 rok.
3. Senat w głosowaniu tajnym poparł wnioski o:
  - powołanie na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dr hab. Henryka Bałę;
  - przedłużenie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas nie określony dr hab. inż. Romanowi Kensikowi;
  - przedłużenie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas nie określony dr hab. inż. Stanisławowi Borkowskiemu;
  - przedłużenie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas nie określony dr hab. inż. Romanowi Janiczkowski;
  - zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas określony dr hab. Marii Bożeny Zapart;
  - zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas określony dr hab. Nadii Gubareni.
4. Senat zatwierdził „Porozumienie o zasadach systemu punktowego w elastycznym systemie studiów trzystopniowych” zawarte na Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych w Gdyni 28 stycznia 1999 roku.
5. Senat podjął uchwałę w sprawie utworzenia na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej kierunku „fizyka techniczna”.
6. Senat podjął uchwałę w sprawie zbycia użytkownika wieczystego terenu (sprawa garaży).
7. Rektor poinformował o podpisaniu porozumienia w sprawie tegorocznych podwyżek wynagrodzeń.
8. Rektor poinformował, że termin inauguracji nowego roku akademickiego ustalony został na dzień 1.10.1999 rok.

\* \* \* \* \*

Konferencja „IV Sieci Neuronowe i ich Zastosowania” odbyła się w dniach 18-22 maja 1999 roku w Zakopanem. Konferencja ta została zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Sieci Neuronowych oraz Katedrę Inżynierii Komputerowej Politechniki Częstochowskiej. Niezwykle atrakcyjna tematyka konferencji, obejmująca oprócz sieci neuronowych również systemy rozmyte i algorytmy genetyczne, przyciągnęła 150 uczestników w tym wybitnych uczonych z zagranicy: prof. L.A. Zadeh (USA), prof. J. Żurada (USA), prof. S. Yasui (Japonia). Duże zainteresowanie wśród uczestników konferencji wzbudziła dyskusja panelowa „Trends in computational intelligence and prospects in the 21 century” prowadzona przez prof. L.A. Zadeha.

\* \* \* \* \*

W dniu 26 maja odbyło się Seminarium w Samodzielnym Zakładzie Spawalnictwa Politechniki Częstochowskiej. Seminaria takie odbywają się cyklicznie raz na kwartał. Tym razem tematem seminarium było: „Spawanie i cięcie wodorowo-tlenowe”. Wykład był połączony z praktycznym pokazem kilku wersji cięcia wodorowego oraz spawanie przy użyciu urządzeń rosyjskich LIGA oraz angielskich GREEN GAS. Urządzenia demonstrowała Firma PRUG S.A. z Mysłowic. Seminarium cieszyło się sporym zainteresowaniem i wzięło w nim udział ok. 40 osób, w tym przedstawiciele zakładów przemysłowych oraz studenci specjalności odlewnictwo.

Tematem następnego seminarium planowanego na wrzesień 99 r będą: „Najnowsze osiągnięcia w defektoskopii ultradźwiękowej”.



\* \* \* \* \*

W dniu 14 maja 1999 roku odbyło się uroczyste podpisanie Umowy o Partnerskiej Współpracy pomiędzy Zarządem Miasta Częstochowy i Politechniką Częstochowską. Jej głównym celem jest prowadzenie wszechstronnej współpracy, wymiana informacji o potrzebie kształcenia wykwalifikowanych specjalistów dla potrzeb miasta i regionu, podjęcia wspólnej i skoordynowanej promocji swojej działalności w kraju i zagranicą oraz prowadzenia wspólnych programów badawczo-rozwojowych. Ustalono ramowe kierunki współpracy w zakresie pracy dydaktycznej oraz badań naukowych i wdrożeniowych na przyszłe lata, przewidziano także udział Urzędu Miasta Częstochowy w obchodach 50-lecia Politechniki Częstochowskiej.



\* \* \* \* \*

W ubiegłym roku zespół pracowników Zakładu Spawalnictwa pod kierunkiem dr inż. Jana Plewniaka opracował Księgę Jakości Laboratorium Kontroli Technicznej Samodzielnego Zakładu Spawalnictwa Politechniki Częstochowskiej.

Księga składa się z trzech części. W części I znajdują się postanowienia ogólne, część II zawiera dziesięć procedur zapewniających jakość, a część III to zbiór szesnastu instrukcji badawczych.

Na podstawie opracowanej Księgi, przeprowadzonego wielomiesięcznego postępowania uznaniowego oraz auditów przedstawicieli Centralnego Laboratorium Urzędu Dozoru Technicznego, uzyskano wynik pozytywny.

Laboratorium otrzymało certyfikat Urzędu Dozoru Technicznego i uznanie stopnia II. Dzięki uzyskaniu świadectwa Laboratorium może wykonywać pełną gamę badań niszczących i nieniszczących (16 rodzajów) w zakresie usług zleczanych przez wytwarzających, naprawiających i eksploatujących urządzenia techniczne podlegające dozorowi technicznemu.

W bieżącym roku głównym celem – już realizowanym – jest adaptacja pomieszczeń i zakup najnowocześniejszej aparatury pomiarowo-badawczej, w tym cyfrowego defektoskopu ultradźwiękowego Krautkrämer, grubościomierzy ultradźwiękowych oraz uniwersalnego twardościomierza cyfrowego.

Wszystkie te zabiegi mają na celu wzbogacenie procesu dydaktycznego oraz badawczego, a także uatrakcyjnienie oferty usługowej Zakładu Spawalnictwa, mającej konkretny wymiar finansowy.

# Senat

(kadencja 1999 – 2002)

**Rektor**

dr hab. **Janusz Szopa**, prof. P.Cz.

**Prorektorzy**

prof. dr hab. inż. **January Bien**  
dr hab. inż. **Andrzej Rusek**, prof. P.Cz.  
dr hab. **Maria Nowicka Skowron**, prof. P.Cz.

**Dziekani**

dr hab. inż. **Józef Koszkuł**, prof. P.Cz.  
prof. dr hab. inż. **Henryk Dyja**  
dr hab. inż. **Andrzej Roman**, prof. P.Cz.  
dr hab. inż. **Sławomir Kosiński**, prof. P.Cz.  
dr hab. **Eugeniusz Sitek**, prof. P.Cz.  
dr hab. inż. **Marta Janosz-Rajczyk**, prof. P.Cz.

**Przedstawiciele profesorów  
i doktorów habilitowanych**

prof. dr hab. inż. **Monika Gierzyńska-Dolna**  
prof. dr hab. inż. **Bohdan Muchnacki**  
prof. dr hab. inż. **Ryszard Parkitny**  
prof. dr inż. **Leopold Jeziorski**  
dr hab. inż. **Jan Pilarczyk**, prof. P.Cz.  
dr hab. inż. **Sławomir Iskierka**, prof. P.Cz.  
dr hab. inż. **Roman Janiczek**, prof. P.Cz.  
dr hab. inż. **Gerard Buraczewski**, prof. P.Cz.  
prof. dr hab. inż. **Wojciech Nowak**  
dr hab. inż. **Stanisław Borkowski**, prof. P.Cz.  
prof. dr hab. inż. **Ireneusz Durlik**  
prof. dr hab. inż. **Sławomir Drewnowski**  
prof. dr hab. inż. **Stanisław Sygula**

**Przedstawiciele pozostałych  
nauczycieli akademickich**

mgr **Barbara Janik**  
mgr inż. **Kwiryn Wojsyk**  
dr **Jan Lech**  
dr inż. **Aleksander Gąsior**  
dr inż. **Lidia Wolny**  
dr **Jerzy Czarnota**  
dr inż. **Aleksandra Repelewicz**  
**Julian Dołowacki**  
**Barbara Świerczyńska**  
**Marek Rembisz**

**Przedstawiciele pracowników  
nie będących nauczycielami  
akademickimi**

**Stefan Nowak**  
**Paweł Salek**  
**Jerzy Ostrowski**  
**Marcin Rogowski**  
**Krzysztof Matyjaszczyk**  
**Katarzyna Brendzel**  
**Monika Sekuła**

**Przedstawiciele samorządu  
studenckiego**

**Zgłosem doradczym**

mgr **Alicja Roman**  
**Grażyna Błaszczak**  
mgr **Małgorzata Hankiewicz**  
mgr **Bogusława Szczerba**  
dr inż. **Janusz Rak**  
mgr **Grażyna Mączyńska**  
mgr **Bogdan Ćwikliński**  
mgr inż. **Urszula Kula**  
mgr inż. **Anna Durlik**

**PRACOWNIKU! ABSOLWENCIE!  
STUDENCIE! CZYTELNIKU!**

## **50-LECIE**

**Politechniki Częstochowskiej**  
chcemy uczcić w jak najszerszym gronie

**Zgłoś Swój akces!**

**Powiadom Rodzinę, Przyjaciół,  
a przede wszystkim  
Koleżanki i Kolegów z czasów studiów!**

**Bank danych adresowych Absolwentów**  
**tel. (0-34) 32-50-255**

### **Telefony kontaktowe**

Uczelnianego Komitetu Obchodów  
50-lecia Politechniki Częstochowskiej

Przewodniczący: tel.  
*prof. dr inż. Jan PILARCZYK* 32-50-785

- |                                  |                                       |               |
|----------------------------------|---------------------------------------|---------------|
| ◆ imprezy kulturalne i sportowe  | – <i>dr inż. Marek RABENDA</i>        | 32-50-333     |
| ◆ Jubileuszowy Zjazd Absolwentów | – <i>dr inż. Stanisław KRUSZYŃSKI</i> | 32-50-723/773 |
| ◆ marketing                      | – <i>dr inż. Jerzy SZKUTNIK</i>       | 32-59-808     |
| ◆ targi multimedialne            | – <i>dr inż. Kazimierz LYCZKO</i>     | 32-50-509     |
| ◆ informacja, promocja           | – <i>mgr Danuta KULESZA</i>           | 32-50-251     |

e-mail: [jubileusz@adm.pcz.czyst.pl](mailto:jubileusz@adm.pcz.czyst.pl)

# **ZAPRASZAMY**